

Łaska i Pokój

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej

1/2021
ISSN 0209-1445

Nie ustawajmy...

Za co dziękujesz
Bogu?

Nasz Projekt 111

Uwielbienie akceptowane
przez Boga

LATO Z KWCH 2021

Przesłanie Wielkiej Nocy

A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Jaki był ziemski człowiek, tacy są ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka (1Kor 15,20–21 i 48–49 BW).

„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych”. To przepiękne wielkanocne wyznanie chrześcijańskiej wiary! To Jego zmartwychwstanie, które w szczególny sposób wspominamy, niesie dla nas, chrześcijan, nadzieję, bo Chrystus zmartwychwstał „jako pierwszy z tych, którzy umarli” (PE). Dlatego „jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też będziemy nosili obraz niebieskiego człowieka”. Wielkanocne przesłanie o zmartwychwstaniu Chrystusa to przesłanie nie tylko na cały rok 2021, ale na całe nasze życie! Całą wieczność będziemy nosili obraz „niebieskiego człowieka”. I już teraz do tego się przygotowujemy! Co daj nam, Panie Boże!

Gdzie szukać odpowiedzi...

„Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (Ew. Jana 14,6).

Dlaczego udajemy, że znamy odpowiedzi na wszystkie pytania, kiedy dobrze wiemy, że tak nie jest? Na kim próbujemy zrobić wrażenie? Kiedy apostoł Paweł pisał: „częstkowa jest nasza wiedza...”, nie wyrażał przez to wątpliwości; był po prostu uczciwy. Bóg mówi, że pewne sprawy „wyjaśni nam później”. I tak, na przykład, Tomasz poznał prawdę o zmartwychwstaniu trochę później niż inni – niemniej jednak poznał! Pewien chrześcijański uczyony napisał: „Najbardziej kateryczne sądy wygłaszają najczęściej ludzie, którzy w swoim życiu zbyt wiele nie cierpieli. To zazwyczaj osoby, które stały się zasklepione, rygorystyczne i odizolowane od prawdziwego świata. Dalekie od tego, żeby się odsonić, bo mogłyby zostać zranione. I nagle na taką osobę spada rozwód albo śmierć kogoś bliskiego czy utrata pracy. Rzeczywistość boleśnie uderza, a spokojne dotychczas życie się rozsypuje. Emocje wybuchają i nagle okazuje się, że jest mnóstwo pytań i bardzo niewiele odpowiedzi. Przytłoczeni problemem, którego nie potrafimy rozwiązać, odkrywają rzeczy, o których tak naprawdę nie mieli pojęcia. Dopiero w takiej chwili uproszczone rozwiązania ustępują realistycznej refleksji i zaczynają dochodzić do głosu głębsze rzeczy od Boga, które przyćmiewają płytkie odpowiedzi. To wyjaśnia, dlaczego Jezus nie skarcił Tomasza, na przykład, słowami: „Zajrzyj do swoich notatek! Mówiliśmy o tym na Górze Oliwnej. Strona 59!”. Nie, wręcz przeciwnie, powiedział: Tomaszu, odpowiedzi na swoje pytania znajdziesz we Mnie. „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Przez trzy dni po śmierci Jezusa uczniowie smucili się, dręczeniu strachem i wątpliwościami. Kiedy jednak Jezus się im objawił, wszystko się zmieniło. W miejsce wątpliwości pojawiły się odpowiedzi. I tak jest do dzisiaj. Odpowiedzi nie znajdziesz nigdzie indziej – tylko w Jezusie.

Źródło: „Słowo na dzisiaj”, 5 kwietnia



OD REDAKCJI

Anioł zaś powiedział do kobiet: Nie bójcie się! Wiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. Pójdźcie też szybko i oznajmijcie Jego uczniom: Powstał z martwych i idzie przed Wami do Galilei, tam Go zobaczycie.

/Mt 28,5–7 PE/

Działo się to w pierwszy dzień po szabacie, czyli w naszą niedzielę. Według relacji Mateusza, Maria Magdalena i inna Maria poszły, aby zobaczyć grób. Według zapisu Ewangelii Łukasza 24,1 kobiety chciały zgodnie z żydowskim zwyczajem namaścić wonnościami ciało Jezusa. To, co je spotkało, przerosło ich wszelkie oczekiwania! Przyszły tylko namaścić ciało Jezusa, a tu nagle zobaczyły anioła, który im powiedział: „Nie bójcie się! Wiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. Pójdźcie też szybko i oznajmijcie Jego uczniom: Powstał z martwych”. Kobiety, jak czytamy w Ewangelii Łukasza, „wróciły od grobu i przekazały to wszystkiemu Jedenastu oraz wszystkim pozostałym[...], ale słowa te wydawały się im tak niedorzeczne, że nie uwierzyły” /Łk 24,9–11/. Aż do wieczora tego pierwszego dnia po szabacie uczniowie Jezusa z niedowierzaniem słuchali wieści o zmartwychwstaniu ich Mistrza. Łukasz i Jan relacjonują nam bowiem, że Pan Jezus ukazał się uczniom dopiero wieczorem. Jan tak o tym napisał: „A gdy nastał wieczór tego pierwszego dnia tygodnia i drzwi były zamknięte z powodu strachu przed Żydami, tam, gdzie przebywali uczniowie, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i powiedział: Pokój Wam! A kiedy to powiedział, pokazał im ręce i bok” /J 20,19–20/. To było pierwsze z kilku spotkań Zmartwychwstałego Pana z uczniami. Łukasz w Dziejach Apostolskich relacjonuje nam: „Im też po swojej męce objawił się jako Żyjący i dał tego liczne dowody. Ukazywał się przez czterdzieści dni i mówił o Królestwie Boga” /Dz 1,3 PE/. Te spotkania z Jezusem i potem zesłanie Ducha Świętego sprawiło, że świadkowie tych wydarzeń niezmordowanie nieśli wszędzie Dobrą Nowinę, jak dalej w Dziejach Apostolskich relacjonuje nam Łukasz.

Przed nami kolejne święta Wielkiej Nocy. Apostoł Paweł napisał te znane słowa: „Na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto” /1 Kor 5,7 BW/. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wierzący z radością świętowali Wielkanoc. My również jesteśmy zaproszeni do radosnego obchodzenia tego święta.

W artykule pt. „Exodus” Henryk Turkanik przybliżył nam drugą księgę Biblii, którą w języku polskim nazywamy Księgą Wyjścia lub po prostu 2 Księgą Mojżeszową. W artykule tym nasz brat wspomina wyjście synów Izraela z Egiptu i zabicie baranka, którego krwią Izraelici pomazywali odrzwia i nadproże

drzwi swych domów. To wydarzenie wspominają aż po dzień dzisiejszy, świętując Paschę. Do tego wydarzenia nawiązujemy bezpośrednio, nazywając Pana Jezusa Barankiem, bo jak pierworodni synowie izraelscy zostali uratowani dzięki krwi baranka, tak i my zbawieni jesteśmy dzięki krwi Baranka, „który głodzi grzechy świata” /J 1,29/.

Z wielką radością drukujemy na łamach naszego czasopisma artykuł Jonathana Edwardsa, znanego i cenionego amerykańskiego kaznodziei przebudzeniowego XVIII wieku. Jonathan Edwards zachęca nas do konsekwentnego pielgrzymowania do niebieskiej ojczyzny. Nie chcemy zapomnieć, że na tej ziemi jesteśmy pielgrzymami zdążającymi w kierunku Nieba.

W pielgrzymowaniu do naszej niebieskiej ojczyzny nie możemy się poddać zniechęceniu, które może pojawić się w różnych sferach życia naszej wędrówki. Do niepoddawania się, a raczej wręcz pokonywania trudności i parcia naprzód zachęca nas w swym kazaniu Łukasz Janulek. Zapraszam do lektury.

Od pewnego czasu zamieszczamy w naszym czasopiśmie wieści z życia Kościoła w różnych krajach. Niektóre z tych wieści są inspirujące, mogą nas zachęcać do podejmowania podobnych działań i u nas. Inne są po prostu tematem do modlitw o chrześcijańskie służby, które dzieją się w różnych krajach naszego globu. Wieści te przygotował dla nas Czesław Bassara.

Zachęcam do przeczytania także pozostałych artykułów. Czas świąt to także możliwość pochylecia się nad naszym czasopiśmie.

Przez pandemię Covid-19 wiele wydarzeń, które do tej pory miały miejsce w zborach, ze względu na obostrzenia covidowe po prostu nie może się odbywać. Stąd nasza kronika nie jest zbyt obszerna, ale jest... Niektórym zborom udało się zorganizować różne aktywności, wprawdzie z reguły na mniejszą skalę, ale jednak. Zachęcam, by dziękować Panu za to, co było możliwe, i zastanowić się nad tym, co z tych rzeczy mogłoby się w Twoim Zborze wydarzyć. Módlmy się, szukajmy Bożego prowadzenia. Nie bójmy się wyzwania, wszak każde pokolenie wierzących na przestrzeni dziejów miało swoje trudności do pokonania i dzięki temu, że się nie poddawali, Ewangelia jest zwiastowana po dzień dzisiejszy. Każdy z nas jest owocem czyjejś służby. Pan Bóg znalazł nas dzięki wiernej służbie niesienia Ewangelii poprzednich pokoleń. Teraz jest nasz czas! □

Jerzy Karzełek

W NUMERZE:

Ojciec, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!	4	Jak oni miłowali swego Pana... Jonathan Edwards.....	29
Nie ustawajmy	6	Wieści z pola misyjnego: Szwajcaria.....	32
Za co dziękujesz Bogu?.....	8	Kącik dla dzieci	35
W kręgu Biblii - Księga Exodus.....	10	Kairos Polska.....	36
Uwielbienie akceptowane przez Boga.....	14	Kairos Rumunia	38
Nasz Projekt 111	16	Wiadomości z pól misyjnych na świecie.....	40
Z podręcznika ucznia: Małżeństwo	18	Emmaus Polska.....	41
Odwiedziny	20	Kronika	42
Drogocenny podarunek - Biblia w obrazach	22	Pożegnania	46
Lato z KWCh 2021.....	25		

OJCZE, ODPUŚĆ IM, BO NIE WIEDZĄ, CO CZYNIĄ!

Czesław Bassara

„A gdy przyszedli na miejsce, zwane Trupią Czaszką, ukrzyżowali go tam, także i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”.

(Łk 23,33–34)

Często bardzo ważne są słowa wypowiedziane na koniec życia. Pierwszym krótkim zdaniem z krzyża były słowa modlitwy: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Ci, którzy ukrzyżowali Pana Jezusa, nie zdawali sobie sprawy z tego, co robili, ponieważ nie rozpoznali w Nim Mesjasza. Nie poznali prawdy, co nie oznacza, że zasługiwali na przebaczenie, ale modlitwa Pana Jezusa w chwili, gdy w nienawiści z Niego kpili, jest wyrazem bezgranicznej łaski Bożej. Apostoł Paweł w ostatnim ze swoich listów napisał:

„Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem!” (2 Tm 4,7).

Frances Ridley Havergal, angielska poetka i autorka hymnów chrześcijańskich wiernie służyła Panu i przed swoją śmiercią powiedziała: „Powołana i zachowana przez Boga, jestem teraz gotowa, żeby iść do nieba!”.

Kaznodzieja Bożego Słowa, Gordon Peterson, ewangelista z Minneapolis, zawsze mówił, że „chce umrzeć w butach podczas głoszenia Słowa”. Łaska Boża pozwoliła mu na to. Wygłaszając swoje ostatnie kazanie, którego tematem była „Radość w służbie dla Pana”, w pewnym momencie usiadł i powiedział zebranym: „Nie siedźcie, służcie! Nie bójcie się, nie idźcie na kompromis. Służcie!”. To były jego ostatnie słowa, gdyż chwilę później, w obecności ponad tysiąca ludzi, odszedł do swojego Pana.

Zwykle ostatnie słowa człowieka wypowiedziane tuż przed śmiercią wyrażają podsumowanie życia. Wygląda na to, że w ostatnich chwilach życia, człowiek ma potrzebę wypowiedzenia czegoś, co wydaje mu się czymś wyjątkowo ważnym, co może być szczególnym znakiem albo drogowskazem dla tych, którzy pozostają.

Pisarz O. Henry, a właściwie William Sydney Porter, był ateistą, a jego ostatnie słowa brzmiały: „Zaświeć światło! Nie chcę iść do domu w ciemności”. Charles Darwin przed śmiercią powiedział: „To wszystko była nieprawda!”.

W tym kontekście wydaje się istotnym i wyjątkowo zajmującym przyjrzenie się ostatnim słowom wypowiedzianym przez Pana Jezusa na krzyżu Golgoty.

Pan Jezus przeżył trzydzieści trzy lata. Kiedy jako niemowlę urodził się w Betlejem, panujący wtedy Herod Wielki podjął obłąkańczą próbę, aby Go zamordować. Później przy-

szedł czas, kiedy nawet rodzinne miasto Pana Jezusa chciało z Nim zrobić porządek i Go ukamienować. Żydowski przywódca religijni właściwie od samego początku pałali chęcią zlikwidowania Pana Jezusa.

Gdyby to nas przybijano do krzyża, zapewne odczuwalibyśmy gorzyc straszliwej krzywdy, być może nawet nienawiść wobec naszych oprawców. Ale Pan Jezus swoje pierwsze słowa na krzyżu wspaniałomyślnie wypowiedział w takim duchu: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Okoliczności, w których znalazł się Pan Jezus, nie pozwalały Mu, by nadal dotykać i uzdrawiać ludzi. Te pełne dobroci, błogosławione dłonie zostały przybite do krzyża. Nie mógł już pójść do ludzi, aby dodawać im otuchy i wlewać w ich serca nadzieję. Nie był już w stanie dalej nauczać swoich uczniów, bo przerażeni opuścili Go i gdzieś się pochowali. Jediną rzeczą, która jeszcze pozostała cierpiącemu na krzyżu Panu Jezusowi była modlitwa.

Modlitwę Pana Jezusa, te pierwsze słowa wypowiedziane przez Niego na krzyżu można rozpatrywać w trzech odsłonach. Czytamy w Ewangelii Łukasza:

„A Jezus rzekł...” (Łk 23,34a).

Pan Jezus rzekł!

Pan Jezus wcześniej milczał, ale na krzyżu wypowiadał słowa nadzwyczaj ważne. Okoliczności były niesprzyjające. Żołnierze rzymscy i słudzy żydowskich arcykapłanów pojмали Pana Jezusa, pluli Mu w twarz, policzkowali Go, bili pięściami, wyśmiewali się z Niego, nałożyli Mu na głowę koronę z ciernia, ubiczowali, zdjęli z Niego ubranie i powiesili na krzyżu. Upokorzyli prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka w sposób bestialski. Pan Jezus umierał w straszliwym bólu, i to w takich okolicznościach modlił się z krzyża do swojego Ojca w niebie.

Czasem spotykamy ludzi, którzy wyobrażają sobie, że ich grzech jest zbyt wielki, aby Pan Jezus mógł im wybaczyć. Musimy wciąż pamiętać o tym, że pragnieniem Pana Jezusa była modlitwa za największych przestępców i grzeszników. Dzień przed swoim ukrzyżowaniem On modlił się o każdego z nas:

„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie” (J 17,20).

Doktor Łukasz, autor trzeciej Ewangelii podał, że Pan Jezus swoją służbę publiczną rozpoczął, jak też i zakończył modlitwą. W Łukaszej Ewangelii czytamy tak:

„A gdy wszystek lud przyjmował chrzest i gdy Jezus został ochrzczony i modlił się, otworzyło się niebo...” (Łk 3,21).

Kończąc dzieło zbawienia, konając na krzyżu, Pan Jezus także się modlił:

„Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!” (Łk 23,34).

Prorok Izajasz, ewangelista Starego Testamentu prorokował o tej modlitwie już siedemset lat wcześniej:

„On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami” (Iz 53,12).

„Ojcze, odpuść im...”

Czasownika „odpuścić” Pan Jezus użył w trybie rozkazującym. Oznaczało to więc, że wypowiedziane przez Niego zdanie jest bardzo zdecydowaną i nadzwyczaj mocną prośbą. Ciężką, że Pan Jezus nie ogłosił aktu wybaczenia swoim oprawcom sam, ale prosił o to swojego Ojca w niebie.

Podczas swojej służby Pan Jezus udzielał wielu błogosławieństw, a także odpuszczał ludziom ich grzechy. Do sparaliżowanego człowieka powiedział:

„Synu, odpuszczone są grzechy twoje!” (Mk 2,5).

Obserwatorom tego aktu odpuszczenia oświadczył:

„Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi!” (Mk 2,10).

Kiedy Pan Jezus umierał na krzyżu, nadal w sposób całkowity utożsamiał się z grzesznymi ludźmi. Apostoł Paweł o Nim później napisał:

„On, Tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił” (2 Kor 5,21).

Przejęcie na siebie grzechu całego świata sprawiło, że Pan Jezus nie miał w tym momencie możliwości odpuszczania grzechów. Unaocznia to także prawdę o Jego okrutnym upokorzeniu.

Kiedy sam został „za nas grzechem uczyniony”, stał się zupełnie zależny. Mimo iż Jego ciało było ludzkie, to Jego postawa była całkowicie Boska.

Poprzez modlitwę „Odpuść im!” Pan Jezus pokazał to, czego nauczał, a nauczał o przebaczeniu. To cudowne słowo „odpuść!” wypowiedziane na krzyżu zamieniło się w czyn.

Pan Jezus swoich uczniów nauczył modlitwy nazywanej Modlitwą Pańską. W tej najbar-

dziej znanej na świecie modlitwie wyrażamy słowa Pana Jezusa:

„I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6,12).

Jakże trudno przychodzi nam odpuszczać grzechy innych, jakże trudno zapomnieć o krzywdach nam wyrządzonych.

Ewangelista Dwight Lyman Moody, chcąc zilustrować to nastawienie, przytoczył historię o pewnym człowieku, który przed śmiercią powiedział do swojego sąsiada: „Odpuszczę Ci teraz całkowicie, ale jeśli wyzdrowieję, ponownie będę chował wobec Ciebie urazę”.

Pan Jezus przebaczył i odpuścił grzechy bezwarunkowo! Można uważać, że Pan skierował te słowa bezpośrednio do swoich oprawców, czyli do żołnierzy rzymskich. Ale modlitwa Pana Jezusa dotyczy wszystkich grzeszników: apostołów, sług, arcykapłanów, kapłanów, całej Rady Najwyższej, króla Heroda, Piłata, wszelkich szyderców i... każdego z nas! Pan Jezus w swojej modlitwie na krzyżu modlił się do swojego Ojca o cały świat.

„...bo nie wiedzą, co czynią!”

Ludzie, którzy uczestniczyli w ukrzyżowaniu Pana Jezusa zapewne byli świadomi swojego czynu, jednakże zupełnie nie rozumieli bezmiaru swojego przestępstwa.

Bywają ludzie, którzy uważają, że niezajomość sprawy może stanowić usprawiedliwienie ich nieposłuszeństwa. Jednak z Biblii wiemy, że nieświadomie popełniony grzech wciąż pozostaje grzechem. Człowiek ponosi odpowiedzialność za to, co robi.

Pan Jezus na krzyżu prosił o odpuszczenie i przebaczenie grzechu. On nie powiedział: „Odpuść im, bo są niewinni!”, albo „oni nie wiedzą, kim Ja jestem!”. Modlitwa Pana Jezusa na krzyżu pokazuje nam Boży plan dla świata. Apostoł Paweł napisał:

„Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

Pierwsze słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa z krzyża były modlitwą o odpuszczenie.

Pan Jezus żarliwie modlił się o grzeszników i On w dalszym ciągu wstawia się za grzesznikami. Pismo Święte nas upewnia:

„Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez Niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7,25). □



Nie ustawajmy...

Łukasz Janulek

W młodości jedna z rzeczy, która sprawiała mi największą frajdę, to gra w piłkę nożną. Często bywało tak, że w szkole już na ostatniej lekcji ustalaliśmy z chłopakami składy i zaraz po ostatnim dzwonku byliśmy gotowi do gry. Do tego stopnia, że na komersie dziewczyny myślały o tańcach, a my z kolegami byliśmy już przebrani na boisku – białe koszule poszły w ką. Ale nie każda dyscyplina sportu była tą wyczekiwaną w moim życiu – były trudniejsze dni, kiedy na lekcjach WF-u zaliczaliśmy długodystansowe biegi. Najczęściej odbywało się to u nas w Świętochłowicach na Skalce i tam też pojawiał się ten „konkretny” problem. Tam osobiście przerabiałem temat, którym chciałbym się z Wami podzielić. Domyślcie się? Podpowiem, że dochodziło do sytuacji, kiedy po przebiegnięciu jakiegoś tam dystansu, schodziłem z trasy, po prostu „wysiadając” tzn. rezygnując, wycofując się z dalszego biegu, ustając. Mam to doskonale w pamięci; najczęściej działo się to na wysokości przystani kajakowej – była to całkowita rezygnacja albo przynajmniej dłuższy odpoczynek, co w konsekwencji dawało bardzo kiepski czas. Boję się, że jednym z następstw pandemii będzie *ustawianie* wielu ludzi w tym, co ważne... I zarazem modłę się, aby Pan Bóg uchronił naszą społeczność, osoby związane z nami przed tego typu problemami. Zniechęcenie, zostawienie, zaniechanie, ustanie. Co znaczy *ustawać*? Chodzi o sytuację, kiedy przestaje się coś dziać lub trwać; można przestać iść, biec, pracować itp. z powodu wyczerpania. Jako ludzie w życiu przechodzimy przez różne sytuacje i często mamy takie chwile wątpliwości, przychodzi zniechęcenie i ustajemy. Chcemy się zachęcać Słowem Bożym do trwania! Wierzę, że Pan nieprzypadkowo daje to Słowo na serce – potrzebujemy to usłyszeć... W czym mamy nie ustawać?

1. Nie ustawać w modlitwie...

„Powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać” /Łk 18,1/.

Inne tłumaczenia:

NT Dosłowny – Zawsze się modlić i nie ulegać zniechęceniu...

PAU – Zawsze się modlić i nie zniechęcać się...

Normalnie człowiek używa 10 % potencjału swojego mózgu, natomiast naukowcy /i to niewierzący! / doszli do tego, że kiedy się modlisz, używasz więcej komórek mózgowych, masz dostęp do pokładów, do których normalnie dostępu nie masz. Jeżeli ktoś chce być mądrzejszy – niech się modli! „Zawsze się modlić” – to często powtarzający się zwrot w listach Apostoła Pawła. Modlitwa jest naszym przywilejem, ale też obowiązkiem i zadaniem, które mamy do wykonania. Nie ulegać zniechęceniu w obliczu nieszczęść i trudności... Jak łatwo w sytuacjach trudnych, kłopotliwych zostawić wszystko, zrezygnować. Często wydaje nam się, że jest to jedyne rozwiązanie. Wytrwałość w modlitwie aż do uzyskania odpowiedzi nie oznacza ciągłego powtarzania tych samych słów ani ciągną-

cych się bez końca spotkań modlitewnych. Tutaj raczej chodzi o to, by mieć stały zwyczaj modlitwy. Nieustanna modlitwa oznacza podtrzymywanie naszych prośb modlitewnych przed Bogiem, a trwanie w modlitwie pozwala nam dojrzewać w charakterze, w wierze, w nadziei. Łukasz wskazuje na wagę wytrwałych prośb – Pan Jezus dał nam to narzędzie, jakim jest wytrwała modlitwa, by dodać nam sił. Nasze oczy, nasze serca powinny być zawsze skierowane ku Bogu, obecne przy Nim! Pan Jezus dał nam przywilej modlitwy, by pomiędzy Jego pierwszym a drugim przyjściem było to coś, co pozwoli nam iść do przodu z głową podniesioną do góry, modląc się wytrwale, cierpliwie, niewzruszenie.

2. Nie ustawać w gotowości, w czynieniu dobra...

„A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” /Ga 6,9/.

Inne tłumaczenia:

TNP – Nie zniechęcajmy się, czyniąc dobro...

PSZ – Jeśli będziemy wytrwale czynić dobro...

Nie pozwólcie, aby zmęczyło Was czynienie dobra...

BG – Dobro czyniąc, nie słabiejmy...

NP – Bądźmy nieustrudzeni w szlachetnym postępowaniu...

Apostoł Paweł pisze te słowa, aby nikt nie uległ zniechęceniu, pisze, aby chronić wierzących przed ustawianiem. Apostoł wspomina o nagrodach, mówi, że są pewne chociaż nie natychmiastowe, jakbyśmy często chcieli i oczekiwali. Nie zbiera się owocu dzień po zasianiu. W tej zachęce Pawła są dwa ważne terminy – wierne sianie i właściwy czas. Czynienie dobra, pomaganie innym, angażowanie się w działalność charytatywną w Kościele i społeczeństwie – Apostoł Paweł traktuje te sprawy jako coś, co podlega prawu siewu i żniw. Aktywna służba chrześcijańska jest ciężką, wyczerpującą pracą, dlatego często odczuwamy pokusę zniechęcenia, zwolnienia tempa a może nawet rezygnacji. Dlatego też Paweł mocno motywuje do wytrwałości i podkreśla, że owoce pojawiają się we właściwym czasie. Cierpliwe czynienie dobra w Zborze i społeczeństwie zawsze przynosi rezultaty. Paweł wychodzi z założenia, że czynienie dobra dotyczy każdego wierzącego i jest to cecha wręcz nieodzowna, a zatem nie dotyczy tylko niektórych z nas. Paweł zachęca tych, którzy wiernie służą i pracują, do wytrwałości. Czasami patrząc na innych, łatwo się zniechęcić. Niestety są w społecznościach ludzie, którzy są zawsze na NIE. Czegokolwiek byśmy nie ruszyli, nie pomogą, nie dołączą, a co najwyżej skrytykują. Spotkania modlitewne – nie, ewangelizacja – nie, praca z dziećmi – nie itd.

3. Nie ustawać w nadziei...

„Dlatego nie upadamy na duchu; bo choć zewnętrzny nasz człowiek niszczeje, to jednak ten nasz wewnętrzny odnawia się z każdym dniem” /2 Kor 4,16/.

Inne tłumaczenia:

BG – Dlatego nie słabiejmy...

BJW – Dlatego nie ustawamy...

BT – Dlatego nie poddajemy się zwątpieniu...

PAU – Dlatego nie zniechęcamy się...

Paweł wyjaśnia swoją gotowość na wszelkiego rodzaju cierpienia i niebezpieczeństwa i wyjaśnia to pewnością nadziei zmartwychwstania. Zewnętrzny człowiek niszczy i to nie potrzebuje komentarza – widać to na przykładzie naszych ciał. Apostoł Paweł mówi o zwykłym procesie starzenia, dodając, że jego styl życia tylko przyspiesza ten proces. Tempo, w jakim żył, przemęczenie, wysiłek, jaki wkładał w służbę, prześladowania, które go spotykały – to wszystko musiało odbijać się na stanie jego zdrowia. Mimo to Paweł ma świadomość i cieszy się, że Bóg codziennie go posila, udziela mu mocy do służby; mówi też o wzroście i ciągłym dojrzewaniu. Pewien człowiek modlił się kiedyś słowami: „Pozwól mi z wiekiem wzrastać w miłości”. Lata, które zabierają piękno fizyczne powinny dodawać duchowego piękna. Z fizycznego punktu widzenia – życie idzie w dół. Z duchowego punktu widzenia życie idzie w górę. Wiek zbliża nas do śmierci, ale tego się nie obawiamy. Wiek zbliża nas do Boga, do wieczności i nad tym musimy się zastanowić, jeżeli tego oczywiście do tej pory nie zrobiliśmy. Paweł jest przekonany, że to, co przyniesie przyszłość jest o wiele wspanialsze. Ważne, byśmy zauważyli, że Pan Jezus przy każdej wzmiance o czekającym Go cierpieniu i śmierci zawsze mówił o swoim zmartwychwstaniu – idźmy tak przez życie, to jest naszą wielką nadzieją.

4. Nie ustawać w cierpliwości...

„I zapomnieliście o napomnieniu, które się zwraca do Was jak do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego ani nie upadaj na duchu, gdy On Cię doświadcza” /Hbr 12,5/.

Inne tłumaczenia:

BBrz. – Nie ustawaj na sercu...

BG – Nie trać serca...

BJW – Nie osłabiaj...

EkU – Nie załamuj się...

NP – Nie zniechęcaj się...

TNP – Nie bądź osłabiony...

W życiu chrześcijanina nie dzieje się przez przypadek. Tragedie to ukryte błogosławieństwa, rozczarowania to kolejne Jego lekcje dla nas, element Jego planów i w tych okolicznościach autor Listu do Hebrajczyków przestrzega przed poddawaniem się, upadaniem na duchu. Dyscyplinowanie i uczenie wierzących są dowodem Bożej miłości. Trudno to zrozumieć, bo prześladowania, doświadczenia, karcenie często powodują zmęczenie i wyczerpanie emocjonalne, i jak to pogodzić... A jednak Bóg przypomina nam, że nasz związek z Nim jest relacją Ojca z synem, i karcenie, na które pozwala niebiański Ojciec służy naszemu dobru, ma prowadzić nas ku dojrzałości w Chrystusie. Karcenie potwierdza Bożą miłość i dowodzi, że osoba, którą Bóg koryguje, naprawdę do Niego należy. Karcenie Pana jest czymś pozytywnym a nie negatywnym i ma przynieść zachętę a nie zniechęcenie. Dyscyplinowanie nie odbywa się przypadkowo, lecz z konieczności, i wynika z doskonałej woli Boga Ojca. Pan Bóg co do zasady nie karze swoich dzieci za ich błędy, ponieważ cała kara została poniesiona przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Niemniej ponosimy konsekwencje

naszego postępowania. Pamiętajmy, że trudności, które czasami nas spotykają, są niczym innym jak tylko środkiem wychowawczym. Chrześcijanin wie, że Ojcowska ręka nigdy nie wycisnie niepotrzebnej łzy z oczu swego dziecka.

5. Nie ustawać w zaufaniu...

„Przeto proszę, abyście nie upadali na duchu z powodu udręku, jakie za Was znoszę, wszak to chwala wasza” /Ef 3,13/.

Inne tłumaczenia:

POZ – Abyście się nie załamywali...

NTD – Nie zniechęcajcie się moimi uciskami...

NP – Niech Was nie zrażają prześladowania...

BBrz – Abyście się nie stawali leniwymi...

Paweł prosi wierzących, by nie zniechęcali się jego prześladowaniami, raczej sugeruje, że to może być ich radością. Widzi korzyści płynące z tego, że uznano go godnym cierpieć dla Chrystusa. „Jeśli mnie prześladowają i Was prześladować będą” /Słowa Pana Jezusa/ i Paweł wychodził z tego założenia, że jest to jakby normalne. Przez trudności i cierpienia Bóg prowadzi do chwały i Jemu możemy bezgranicznie ufać. Temat musiał być poważny – musiała istnieć obawa, że głoszenie Ewangelii zostanie zahamowane, ponieważ apostoł pogan został pozbawiony wolności. Ale prośba Pawła świadczy o tym, że jest odwrotnie, że to wszystko jest dla ich dobra i nie mają podstaw do upadania na duchu, że nic się nie wymknęło spod kontroli Najwyższego.

6. Nie ustawać w społeczności...

„Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża” /Hbr 10,25/.

Inne tłumaczenia:

PAU – Nie zaniedbujcie...

TNP – Nie porzucajcie...

Czas, w którym przyszło nam żyć, to czas trudny. Rządowe ograniczenia, które są na nas nakładane, nie pozwalają nam spotykać się w pełnym wymiarze, a jednak nabożeństwa się odbywają. Zawsze można przyjść, mieć społeczność z Panem Bogiem, ale też z braćmi i siostrami. Oby ten czas nie uspił nas na tyle, że uznamy za wystarczające dla nas nabożeństwa on-line – to mi wystarczy i niczego więcej nie potrzebuję. W większości przypadków w miarę normalnie funkcjonujemy. To znaczy chodzimy do sklepów, bo musimy, pracujemy, bo musimy, załatwiamy inne sprawy, bo musimy. Praktycznie tylko ze społeczności musimy zrezygnować dla bezpieczeństwa – pytam się, jakiego? Autor zachęca, by wierzący trzymał się lokalnej wspólnoty, niezależnie od okoliczności. Boże Słowo mówi, że tego potrzebujemy – ja nie chcę dyskutować ani z autorem Listu do Hebrajczyków, ani z autorem Słowa – Bogiem. Modlitwa, gotowość, nadzieja, cierpliwość, zaufanie, społeczność – to są te dziedziny, w których zagraża nam ustanie, i dlatego tym bardziej musimy być czujni, musimy mówić o tym i zwracać uwagę: zachęcać się, motywować, mobilizować.

„Uważajcie na siebie i trwajcie w wierze! Bądźcie odważni i silni” /1 Kor 16,13 SŻ/.

/Kazanie wygłoszone 31.01.2021 r./



Za co dziękujesz Bogu?

Donald Arthur Carson

„Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za Was, bracia. Jest to rzecz słuszna. Wiara Wasza bowiem bardzo wzrasta, a wzajemna miłość Wasza pomnaża się w Was wszystkich, tak że i my sami chlubimy się Wami w zborach Bożych, Waszą wytrwałością i wiarą we wszystkich prześladowaniach Waszych i uciskach, jakie znosicie” (2 Ts 1,3–4).

Widzimy, że dziękczynienie jest podstawowym składnikiem struktury myślowej, która w ogromnym stopniu wpływa na modlitwy wstawiennicze Pawła. Ale za co Paweł dziękuje? Za co najczęściej my dziękujemy? Modlimy się przed posiłkami, dziękując Bogu za jedzenie. Dziękujemy, gdy otrzymujemy jakieś dobra materialne – bank przyznaje nam pożyczkę, o którą się staraliśmy, lub po raz pierwszy przekraczamy kluczyk w stacyjce samochodu, który właśnie kupiliśmy. Modlimy się z westchnieniem ulgi, gdy na autostradzie udaje nam się o włos uniknąć wypadku. Wznosimy szczerą i płomienną modlitwę dziękczynną, gdy zdarza się nam wyjść z ciężkiej choroby. Jednocześnie lakonicznie dziękujemy, słysząc wiadomość, że któraś ze znanych nam osób ostatnio się nawróciła. Ogólnie rzecz biorąc, nasze dziękczynienie wydaje

się być ściśle powiązane z naszym powodzeniem w kwestiach materialnych oraz dotyczących komfortu życia. Prawda jest taka, że to, za co najczęściej dziękujemy, zdradza, co ma dla nas największą wartość. Jeśli dużą część naszej modlitwy stanowi dziękowanie za dobra materialne, dzieje się tak dlatego, że to one mają dla nas duże znaczenie.

Z tego powodu pierwsze zetknięcie z modlitwami dziękczynnymi Pawła może być dla nas zaskoczeniem. Mogą nawet wydać nam się obce, gdyż nie koncentrują się na tym, co dla nas cenne. Paweł dziękuje za przejawy łaski wśród tych chrześcijan, do których się zwraca.

1. Paweł dziękuje za wzrost w wierze osób, do których adresuje swój list.

„Powinniśmy [...] dziękować Bogu za was” – mówi – „wiara Wasza bowiem bardzo wzrasta” (w. 3). Paweł mówi tu o wzroście wiary, więc nie odnosi się do nowonarodzenia, lecz do rosnącego zaufania Panu. W rzeczy samej, słowo *wiara* (gr. *pistis*) może również oznaczać „wierność”, a w tym kontekście znaczenie słów „wierność” oraz „zaufanie” jest bardzo zbliżone. Wzrastająca wierność Panu i Jego Ewangelii niezmiennie

łączy się ze wzrastającym zaufaniem do Niego i do ewangelii. Wzrastające zaufanie rodzi pewność. Tesaloniczanie wzrastają w wierze, nie zadowolając się wczorajszymi osiągnięciami, lecz „pnąc się” w kierunku duchowej dojrzałości. Paweł za to właśnie dziękuje.

2. Paweł dziękuje za to, że wzrasta ich miłość.

Miłość, którą ma na myśli w tym kontekście, nie jest miłością do Boga (choć zakłada, że miłość do Boga również wzrasta), nie jest ona jakimś sentymentalnym uczuciem, lecz praktyczną, wzajemną miłością, która „pomnaża się w [nich] wszystkich”. Jeśli ich wzajemna miłość wzrasta, to jest tak tylko dlatego, że są uczniami Jezusa: czyż sam Jezus nie powiedział, że po takiej miłości będzie się poznawało Jego naśladowców (J 13,34–35)?

Warto trochę uważniej prześledzić tę myśl. Ludziom należącym do zwartej grupy, mającym podobne ideały i cele, łatwiej jest pałać do siebie wzajemną miłością, okazywać tolerancję czy wewnętrzną jedność. Często możemy mówić o braterskiej więzi, gdy mamy do czynienia na przykład z klubem wspinaczkowym, drużyną piłkarską czy z członkami lokalnej społeczności kościelnej o jednolitej strukturze społecznej. Oczywiście, takie grupy też narażone są na podziały, które mogą być spowodowane różnicami w poglądach politycznych, zachowaniem jednego z członków zakłócającym spokój czy nepotyzmem, lecz i tak da się w nich zaobserwować przejawy braterskiej miłości.

Sprawa z kościołem ma się inaczej. Składa się on z wielu różnych ludzi: bogatych i biednych, wykształconych i niewykształconych, rozsądnych i nierozsądnych, obytych i nieobytych, arystokratów i plebejuszy, zdyscyplinowanych i roztrzepanych, poważnych i lekkoduchów, ekstrawertyków i introwertyków – oraz wielu innych. *Jedyną* rzeczą, która łączy tych ludzi, jest przynależność do Jezusa Chrystusa i oddanie się Jemu w odpowiedzi na Jego wielką miłość.

Dlatego jest to żalosne, gdy lokalna społeczność staje się miejscem, gdzie ludzie wciąż chowają do siebie urazy i pielęgnują zgorzknienie. Taki godny pożałowania stan rzeczy może powstać z powodu tego, że tak niewiele łączy tych ludzi na poziomie społecznym, ekonomicznym, osobistym czy też edukacyjnym. Dlatego też, gdy chrześcijanie zapominają, komu oddali swoje życie, dochodzi pomiędzy nimi do kłótni. Gdy społeczna, rasowa czy ekonomiczna równość staje się ważniejsza niż radość z Bożej miłości objawionej w Chrystusie, pojawia się niebezpieczeństwo bałwochwalstwa. Gdy zapewnienia o ogromnej miłości do Jezusa Chrystusa nie idą w parze z miłością do innych, którzy przyznają się do tej samej miłości, mamy prawo wątpić w prawdziwość tych zapewnień.

Spójrzmy na to jednak z jaśniejszej strony. Gdy chrześcijanie naprawdę wzrastają w miłości do siebie nawzajem z tego tylko powodu, że są kochani przez Jezusa Chrystusa i sami Go kochają, to owa wzrastająca miłość jest znakiem łaski w ich życiu. Gdy Paweł otrzymuje raporty na temat życia Tesaloniczan, to słyszy o ich wzrastającej miłości. Taka miłość musi pochodzić od Boga i to właśnie do Boga Paweł kieruje swoje

dziękczynienie. Te niezwykle przejawy miłości są dowodami łaski: każdy wierzący mieszkaniec Tesalonik mógł się pod nimi podpisać, nie tylko członkowie niewielkiej duchowej elity. To właśnie jest przebudzenie i za to Paweł jest wdzięczny.

3. Paweł dziękuje za ich wytrwałość w prześladowaniach.

Oczywiście pod względem formalnym ten szczególny aspekt jego dziękczynienia przybiera inną formę niż dwa pozostałe. Aby to zrozumieć, wystarczy podążyć za jego argumentacją.

Kluczowym elementem, na który powinniśmy zwrócić uwagę, jest to, że wdzięczność Pawła względem Boga nie jest sprawą prywatną, ograniczoną jedynie do jego „komory modlitewnej”. Ponieważ wiara i miłość Tesaloniczan wzrosła, stali się oni wystarczająco silni duchowo, aby wytrwać w obliczu prześladowań i prób, przez które przechodzili. Ich niezachwiana wytrwałość była tak niesamowita, że Paweł chlubi się nią w „zborach Bożych” (w. 4). Nie oznacza to, że Paweł mówi: „Zobaczcie, jaki wspaniały zbor założyłem!”. Jego słowa nie są tego rodzaju przechwałkami, gdyż w ten sposób chlubiłby się z siebie, a nie z nich. Mówi raczej coś takiego: „Czy zwróciliście uwagę na to, jak niesamowicie Boża łaska działa w życiu wierzących Tesaloniczan? Sposób, w jaki opierają się prześladowaniom oraz różnym próbom, jest prawdziwie nadzwyczajnym, nieodpartym świadectwem Bożej łaski. Chronieni przez swoją rosnącą wiarę i miłość, podążają wciąż naprzód. Co za przykład! Cóż za zachęta i bodziec dla nas wszystkich!”. Jego chluba jest niczym innym, jak oddawaniem chwały i dziękczynienia Bogu w gronie innych społeczności.

A więc za co dziękujemy Bogu? W innym miejscu Paweł mówi nam, abyśmy szukali tego, co w górze (Kol 3,1). Jeśli to, co najbardziej cenimy, należy do Królestwa Niebieskiego, nasze serca i umysły będą skłaniały się do nieba i wszystkich jego wartości; lecz jeśli to, co ma dla nas największą cenę, należy do ziemskich wartości tego świata, nasze serca i umysły będą się skłaniały właśnie do tego. W końcu sam Mistrz nauczył nas, że nasze serca podążają tam, gdzie jest nasz skarb (Mt 6,9–21).

Lecz co to ma wspólnego z naszą modlitwą?

Jeśli chcemy wypracować w naszych modlitwach schemat analogiczny do tego, który posiadał Paweł, musimy szukać oznak łaski w życiu chrześcijan i dziękować za nich Bogu. Nie chodzi tu o to, że Paweł dziękuje za wszelkie przejawy dojrzałości widoczne w jakiejś grupie wierzących, a potem modli się o jeszcze więcej dojrzałości (choć po części tak właśnie robi). Jego dziękczynienie ukazuje raczej system wartości, który wnosi on do swojej modlitwy – a my powinniśmy określić własny system, zastanowić się, co dla nas jest ważne.

Za co ostatnio podziękowaliśmy Bogu? Czy modliliśmy się o członków naszego zboru lub chrześcijańskich pracowników? Czy dziękowaliśmy za przejawy łaski w ich życiu? Czy odczuwamy potrzebę uwielbienia Boga, gdy widzimy w innych coraz większe podobieństwo do Chrystusa, przejawiające się w zaufaniu, odpowiedzialności, miłości i prawdziwej duchowej sile? □

Fragment książki D. A. Carsona pt. „Wezwanie do duchowej odnowy”.

Źródło: www.razemdlawangelii.pl

W KRĘGU BIBLI - KSIĘGA EXODUS

Henryk Turkanik

Rozpoczęliśmy nowy cykl artykułów poświęconych tematyce biblijnej Starego Testamentu. Pierwsze opracowanie było związane z Pięcioksięgiem Mojżesza, drugie było poświęcone księdze Genesis, a w tym numerze zajmujemy się drugą księgą Starego Przymierza, którą bibliści nazywają księgą Exodus.

KSIĘGA EXODUS

Jako druga część Pięcioksięgi, Exodus jest kontynuacją historycznej narracji, rozpoczętej w Genesis (por. Gen. 50,26. z Ex. 1,6). Exodus zatem stanowi dalszy ciąg historii księgi Genesis. Jest także pewna przestrzeń czasowa, dzieląca obie księgi. Kiedy w końcowym rozdziale Genesis opada kurtyna, potomkowie Jakuba stanowią liczną rodzinę, dobrze prosperującą za panowania Józefa w Egipcie; gdy zaczyna się akcja księgi Exodus, synowie Izraela są rozrastającym się niebywale narodem, żyjącym w niewoli i ciężkiej opresji.

Księga zaczyna się opisem niewoli narodu wybranego i wzmianką o śmierci Józefa (1,6), a kończy się objawieniem chwały Boga, który zamieszkał pośród odkupionego narodu (40,7nn).

Nazwa księgi

W hebrajskiej Biblii druga księga Mojżesza nosi nazwę: „We elleh shemot” („Oto imiona...”); zgodnie z początkowymi słowami księgi. Tytuł grecki „Exodos” pochodzi z Septuaginty (LXX), a dotarł do nas w zlatynizowanej formie „Exodus” i oznacza „wyjście”, stąd też księga ta często jest nazywana „Księgą Wyjścia” z uwagi na to, że zawiera opis **wyjścia synów Izraela z Egiptu**.

Temat księgi

Księga Genesis mówi o *upadku człowieka i niewoli*, księga Exodus mówi o **wybawieniu narodu** wybranego z niewoli i **odkupieniu** dokonany przez krew baranka i potężne ramię Boże. Mówi o tym, jak Bóg za pośrednictwem Mojżesza dokonał odkupienia Izraela z niewoli i przyprowadził ten odkupiony naród do Siebie (Ex. 19,4). Dzieło odkupienia Izraela zostało ukazane w księdze Exodus za pomocą dwóch sposobów: po pierwsze, przez Boże wybawienie z Egiptu (Ex. 1–18), po drugie, przez posłuszne wypełnianie obowiązków, które przyjął na siebie odkupiony lud Boży (Ex. 19–40); w centralnej części księgi zostało ukazane dzieło odkupienia narodu przez krew baranka (12).

Wybawienie pociąga za sobą obowiązki. Całkowite odkupienie obejmuje znacznie więcej niż wyprowadzenie Izraela

z Egiptu, obejmuje również wyprowadzenie Egiptu (obraz świata) z Izraelitów. Wierzący w naszych czasach niewiele różnią się od Izraelitów, którzy często pożąдали różnych rzeczy z Egiptu (Ex. 16,3. por. Num. 11,4–6; 20,5), zamiast spełniać swoje obowiązki wobec Boga. Ich zadaniem było wypełnianie Bożego prawa, aby otrzymać Boże błogosławieństwo.

Temat księgi: odkupienie narodu wybranego

Opisywany okres

W księdze Exodus Bóg spełnił obietnicę daną Abrahamowi (Gen. 15,13–16). W ramach tej obietnicy Bóg zapowiedział, że potomkowie Abrahama znajdą się w niewoli, która będzie trwała 400 lat (Gen. 15,13; Dz 7,6), podczas, gdy pobyt synów Izraela w Egipcie trwał 430 lat (Ex. 12,40.41). W ciągu 430 lat rodzina Jakuba rozrosła się niebywale (Gen. 15,5; 17,4–6; 18,18; 22,17; 32,12; Deut. 10,22; Hbr. 11,12) z 70 osób (Gen. 46,27; Ex. 1,5; Deut. 10,22) w naród liczący ok. 600 tysięcy mężczyzn oprócz kobiet, dzieci i starców (por. Ex. 12,37), łącznie ponad 2 miliony ludzi.

Okres 430 lat pobytu w Egipcie (Ex. 12,40) można przedstawić następująco:

- od przybycia Jakuba do śmierci Józefa – 71 lat
- od śmierci Józefa do narodzin Mojżesza – 278 lat
- od narodzin Mojżesza do jego ucieczki do Midian – 40 lat
- od ucieczki do powrotu do Egiptu – 40 lat
- od wyjścia Izraela do zbudowania przybytku – 1 rok
= 430 lat

Izraelici zatem przebywali w Egipcie od 1876 do 1446 r. p. Chr. (430 lat).

Księga Exodus obejmuje okres 359 lat od śmierci Józefa (1805 r. p. Chr.) do wyjścia z Egiptu (1446 r. p. Chr.).

W księdze tej opisany został okres 3 miesięcy podróży Izraela z Egiptu do góry Synaj (Ex. 19,1). W trzecim miesiącu podróży został nadany Dekalog (19,1; 20,1).

Izrael przebywał pod górą Synaj prawie cały rok, co opisują fragmenty od Ex. 19,1 do Num. 10,10 (por. Ex. 19,1. z Num. 10,11).

Księga Exodus opisuje historię Izraela w 3 etapach:

- Pobyt synów Izraela w niewoli w Egipcie (1–14)
- Podróż synów Izraela do góry Synaj (15–18)
- Postój synów Izraela pod górą Synaj (19–40).

Zarys treści księgi:

I. Odkupienie narodu wybranego z Egiptu (1–18)

1. Niewola narodu wybranego (1)
2. Bóg powołuje wybawiciela (2–6)

3. Bóg wyprowadza swój lud z niewoli (7–18)

A. Plagi egipskie (7–11)

B. Pascha (12)

C. Wyjście z Egiptu (13–18)

II. Realizacja dzieła odkupienia narodu wybranego (19–40)

1. Tablice Dekalogu – nauka posłuszeństwa wobec Boga (19–24)

A. Izrael narodem wybranym (19)

B. Nadanie Dekalogu (20)

C. Kodeks Przymierza (21–23)

D. Zawarcie Przymierza (24)

2. Namiot Zgromadzenia – życie w społeczności z Bogiem (25–40)

A. Namiot Zgromadzenia – Bóg zamieszka wśród swego ludu (25–31)

B. Nieposłuszeństwo Izraela wobec Boga (32–33)

C. Odnowienie przymierza z Bogiem (35–40)

Główne zagadnienia księgi

Odkupienie narodu wybranego z Egiptu (1–18)

Z początkowych wierszy księgi dowiadujemy się, że Egipcjanie podbili w niewolę synów Izraela i zmuszali do ciężkich robót (1). Bóg usłyszał wołanie cierpiącego ludu i powołał Mojżesza, aby wyzwolił synów Izraela (2). Bóg posłał Mojżesza do faraona z żądaniem wypuszczenia Izraela (3–6).

Plagi egipskie (7–11)

Z powodu zatwardziałości faraona, który nie zgodził się na wyjście synów Izraela z Egiptu Bóg za pośrednictwem Mojżesza uderzył Egipt 10 plagami. Plagi te miały być Bożym sądem z jednej strony nad faraonem, z drugiej zaś strony nad mieszkańcami Egiptu za zniewolenie Izraela, a z trzeciej strony miały być serią Bożych sądów nad wszystkimi bogami Egiptu (Ex. 12,12; Num. 33,4) w celu ukazania, że Jahwe, Bóg Izraela jest jedynym, prawdziwym Bogiem.

Uderzeni bogowie Egiptu:

Pierwsza plaga: krew (7,14–25).

- Hapi (gr Apis), bóstwo w postaci wołu, bóg płodności i urodzaju, duch Nilu;
- Izyda, bogini życia, opiekunka Nilu;
- Ozyrys, bóstwo roślinności i przyrody;
- Khnum, bóstwo w postaci barana, stróż Nilu.

Druga plaga: żaby (8,1–15)

- Heqet, bogini z głową żaby, bogini narodzin i ponownego życia.

Trzecia plaga: komary (8,16–19)

- Seth, patron pustyni;
- Seb, bóstwo ziemi i roślinności.

Czwarta plaga: muchy (8,20–32)

- Re (Ra), bóstwo słońca;
- Uatchid, bóstwo w postaci much;
- Khephera, bóstwo świętych skarabeuszy.

Piąta plaga: zaraza (9,1–7)

- Hathor, bogini z głową krowy;

- Hapi, bóstwo płodności w postaci wołu

- Ptah, bóstwo roślinności w postaci byka;

- Mnevis, święty byk patron zwierząt;

- Sunu, bóg od zarazy.

Szósta plaga: wrzody (9,8–12)

- Sekhmet, bogini mająca moc nad chorobami;

- Izyda, bogini zdrowia;

- Typhon, bóg złego oka;

- Imhotep, bóg sztuki lekarskiej.

Siódma plaga: grad (9,13–35)

- Nut, bogini nieba;

- Ozyrys, bóg roślinności i płodności;

- Izyda, bogini życia;

- Seth, bóg piorunów i burz, strażnik upraw;

- Shu, bóg atmosfery.

Ósma plaga: szarańcza (10,1–20)

- Nut, bogini nieba;

- Ozyrys, bóg płodności i roślinności;

- Izyda, bogini życia;

- Seth, strażnik upraw;

- Serapis, strażnik przed szarańczą.

Dziewiąta plaga: ciemności (10,21–28)

- Aten, Atum, Horus – wszyscy bogowie nieba;

- Ra (Re), bóstwo słońca;

- Horus, bóg słońca;

- Nut, bogini nieba;

- Hathor, bogini nieba.

Dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych (11,1–12,30)

- Ptah, bóg życia;

- Ozyrys, dawca życia;

- Min, patron płodności i urodzaju;

- Heqet, bogini towarzysząca rodzącym kobietom;

- Izyda, bogini chroniąca dzieci.

- Pierworodny syn faraona był uważany na boga.

Pascha (12)

Dla ochrony wszystkich pierworodnych w domach izraelskich przed skutkami ostatniej plagi – śmierci pierworodnych Bóg polecił synom Izraela wybrać baranka, zabić go, a jego krwią skropić odrzwia i nadproże każdego domu, w którym przebywają (12,13). Gdy Pan będzie przechodził tej nocy, aby uderzyć Egipcjan ostatnią plagą, ujrząwszy krew na odrzwiach domów izraelskich ominie te drzwi i pierworodni w tym domu zostaną zachowani od śmierci (12,23.29).

Wyjście z Egiptu (13–18)

Pod osłoną wyciągniętej mocarnej ręki Wszechmocnego wyszli synowie Izraela z Egiptu (14,8), Bóg dokonał wielkiego cudu – rozdzielenia wód Morza Czerwonego, Izraelici mogli więc przejść suchą nogą na drugą stronę morza, podczas, gdy Egipcjanie ścigający Izraela utonęli w wodach Morza Czerwonego (14). „Tak wybawił Pan w tym dniu Izraela...” (14,30). Wielkie Boże zwycięstwo zostało wyrażone w „pieśni odkupienia”, śpiewanej przez Mojżesza i synów Izraela (15). Była to pierwsza pieśń śpiewana w Biblii.



Po wyjściu na pustynię zaczęły się „doświadczenia wiary” Izraela: spotkali gorzkie wody w Mara, które Mojżesz zamienił w słodką wodę (15,22–27). Bóg następnie posłał mannę, chleb z nieba i przepiórki (16), oraz wodę ze skały (17).

Izrael narodem wybranym (19)

Synowie Izraela zawarli przymierze z Panem, składając obietnicę: „Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał” (19,8). Było to przymierze Prawa, które odkupiony Izrael zawarł z Bogiem pod górą Synaj.

Dekalog (20)

Dekalog był streszczeniem i podsumowaniem wszystkich przykazań (zakazów i nakazów) zawartych w Przymierzu Boga z Izraelem. Dekalog został napisany ręką Boga na tablicach kamiennych. Obejmował cztery przykazania regulujące wertykalny (pionowy) stosunek człowieka do Boga (1–4) i sześć przykazań regulujących horyzontalny (poziomy) stosunek człowieka do człowieka (5–10).

Przykazania odnoszące się do Boga (1–4)

1. **Supremacja Boga** – przeciwko politeizmowi
2. **Nieporównywalność Boga** – przeciwko idololatrii (bałwochwalstwu)
3. **Nienaruszalność Boga** – przeciwko profanacji
4. **Suwerenność Boga** – przeciwko sekularyzmowi.

Przykazania odnoszące się do człowieka (5–10)

5. **Autorytet człowieka** – przeciwko znieważaniu rodziców
6. **Godność człowieka** – przeciwko popełnianiu zabójstwa
7. **Moralność człowieka** – przeciwko popełnianiu cudzołóstwa
8. **Własność człowieka** – przeciwko popełnianiu kradzieży
9. **Wiarygodność człowieka** – przeciwko popełnianiu kłamstwa
10. **Czystość człowieka** – przeciwko wszelkiemu pożądaniu.

Namiot Zgromadzenia (25–40)

W dowód zawarcia przymierza z odkupionym narodem wybranym Bóg obiecał, że zamieszka pośród swojego ludu,

aby mieć z nim społeczność. Miejscem Bożego mieszkania będzie Namiot Zgromadzenia (Namiot Przymierza), przez który pragnie pokazać swojemu odkupionemu ludowi, w jaki sposób można mieć społeczność z Bogiem. Pan Jezus Chrystus był wypełnieniem starotestamentowej symboliki Namiotu Zgromadzenia (Jan. 1,14). Zwróćmy teraz uwagę na najważniejsze wskazówki ilustrujące naukę płynącą z symboliki Namiotu Zgromadzenia.

Przedmiot	Znaczenie	Wypełnienie w Panu Jezusie
Drzwi (brama)	Jest tylko jedna droga do Boga	„Ja jestem drzwiami” (J 10,9)
Miedziany ołtarz	Konieczność zastępczej ofiary dla odpuszczenia grzechów	„Ja oddam swe życie na okup za wielu” (Mr 10,45)
Miedziana wanna	Konieczność oczyszczenia przed Bogiem	„Jeśli Cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną” (J 13,8)
Świecznik	Światło jest życiodajne	„Ja jestem światłość świata” (J 8,12)
Chleb	Pokarm utrzymuje życie	„Ja jestem chleb żywota” (J 6,48)
Kadzidło	Orędownictwo	„Ja za nimi proszę” (J 17,9)
Zasłona	Kurtyna oddzielająca	Jezus Chrystus wszedł za nas poza zasłonę (Hbr 6,19.20. por. 10,20)
Ublagalnia	krew dokonuje przebłagania	„On jest ubłaganiem za grzechy nasze” (pokrywa Skrzyni) (1J 2,2)
Kapłan	Społeczność z Bogiem	„Jeden jest pośrednik między Bogiem tylko przez pośrednika a ludźmi, Chrystus Jezus” (1Tm 2,5)

Aaron jako kapłan	Chrystus jako kapłan
Wszedł do ziemskiego Przybytku	Wszedł do niebiańskiej Świątyni (Hbr 6,19)
Wszedł raz w roku	Wszedł raz na zawsze (Hbr 9,25)
Wszedł poza zasłonę	Rozdarł zasłonę (Hbr 10,20)
Złożył ofiarę za swoje grzechy	Złożył ofiarę za nasze grzechy (Hbr 7,27)
Ofiarował krew kozłów i cielców	Ofiarował swoją własną krew (Hbr 9,12)



Jaki był cel istnienia Namiotu Zgromadzenia?

- Był to wyraz obecności Boga wśród Izraela (Ex. 40,34)
- Była to ilustracja Bożego planu zbawienia dla świata (Hbr 9,9–11)
- Był to obraz inkarnacji (wcielenia) Boga dla swego ludu (J 1,14)
- Był to symbol (typ) Bożego dzieła odkupienia dla ludu Bożego (Hbr 9,23.24. por. Obj 4.5).

Kluczowe słowa:

- Niewola – odkupienie – oddzielenie.
- Zniewolony naród został odkupiony (1–12)
- Odkupiony naród został oddzielony (13–18)
- Oddzielony naród został uświęcony (19–40).

Typologia księgi Exodus

Baranek (12) – jest obrazem Pana Jezusa Chrystusa, który umarł za nasze grzechy (Gen. 22,7.8; J 1,29.36; Iz. 53,7; 1Kor 5,7). Baranek był bez skazy (12,5; 1 P 1,18.19; 2,21–24; 2Kor 5,21). Przelana Jego krew (12,7; Hbr 9,14; 1 J 1,7). Kość jego nie będzie złamana (12,46; J 19,36).

Odkupienie (12) – Bóg dokonał odkupienia Izraela

za pośrednictwem Mojżesza – obraz Pana Jezusa Chrystusa, Egipt – obraz świata, faraon – obraz szatana, Izrael – obraz człowieka zniewolonego, potrzebującego odkupienia. Izrael w niewoli potrzebował wybawiciela. Bóg użył Mojżesza (Hbr 11,24–29).

Manna (16) – wskazuje na Pana Jezusa Chrystusa, który jest chlebem życia (J 6,27.33.51).

Namiot Zgromadzenia (25–31; 34–40) – jest obrazem osoby i dzieła zbawienia Pana Jezusa Chrystusa.

Kluczowe myśli księgi

- Kluczowe słowo: „**Odkupienie**”
- Kluczowy wiersz: **3,8**
- Kluczowy rozdział: **12**
- Kluczowy fragment: **Dekalog – 20**
- Kluczowa postać: **Mojżesz** □



Dobre książki...

Piękna nowa pozycja!

„Wieczny odpoczynek świętych”
Richard Baxter/John Gillespie

Książka „Wieczny odpoczynek świętych” stanowi niezwykle połączenie znaku ostrzegawczego, pejzażu i portretu – napomina, pokazuje ekscytujący (a zarazem oparty na Biblii) obraz nieba, jednocześnie pokazując portret Boga i nas samych, skupionych na ziemskich sprawach, ludzi. Choć mniej obszerna niż dzieło Baxtera, jest równie obfita. Oprócz podania rzetelnych informacji o odpoczynku, który czeka na nas – wierzących – rozpala ogień do życia skupionego na Bogu i Jego niebie. Dzięki tej lekturze zakochałam się w Jezusie od nowa, a mój apetyt na niebo jest teraz większy niż apetyt na jakąkolwiek ziemską rzecz – nawet pączki nie smakują już tak samo, kiedy myślę o tym, jaka ucztą ducha i ciała czeka nas w niebie!

Maria Dordevic

Do nabycia: pio.zadlo@gmail.com

UWIELBIENIE AKCEPTOWANE PRZEZ BOGA

Aiden Wilson Tozer

Bóg chce, abyśmy Go uwielbiali. W zasadzie nie potrzebuje nas, ponieważ gdyby tak było, nie byłby samowystarczalnym Bogiem, który niczego i nikogo nie potrzebuje. Ale On nas chce. Gdy Adam zgrzeszył, Adam nie zawołał: *Boże, gdzie jesteś?* To Bóg był tym, który wołał: *Adamie, gdzie jesteś?*

Pisząc do Tesaloniczan, Paweł mówił, że nadejdzie czas, kiedy Chrystus przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli. Pan chce być uwielbiany. Tę prawdę potwierdzają fragmenty Psalmów. Cała treść Biblii przekonuje i uczy, że Bóg chce, abyśmy Go uwielbiali.

Są do tego mocne, zdrowe, teologiczne i filozoficzne powody. Chociaż Bóg chce, abyśmy Go uwielbiali, nie możemy robić tego dowolnie, tak jak nam się podoba. Ten, który stworzył nas, abyśmy Go uwielbiali, ustanowił sposób, w jaki mamy to robić. Bóg akceptuje tylko taki sposób uwielbiania, jaki sam ustanowił.

Chciałbym wspomnieć rodzaje oddawania czci, które Bóg wykluczył. Nie ma żadnego powodu, aby w tym temacie silić się na uprzejmość. Królestwo Boże ucierpiało wiele szkody z powodu ludzi, którzy walczą – ludzi, którzy są bardziej skory do walki niż do modlitwy. Królestwo Boże odniosło również wiele szkody z powodu ludzi, którzy wolą być uprzejmi niż mówić prawdę. Wierzę, że Bóg chce, abyśmy mówili prawdę, lecz jednocześnie chce, abyśmy mówili prawdę z miłością.

Pierwszym rodzajem fałszywego uwielbiania jest przykład Kaina. Jest to uwielbienie bez ofiary przeblagalnej. Ten rodzaj uwielbiania opiera się na trzech podstawowych błędach. Pierwszym błędem jest przyjęcie założenia, że Bóg jest inny niż jest w rzeczywistości. Ten, kto usiłuje uwielbiać Boga, którego nie zna, przychodzi bez wcześniejszego oczyszczenia przez rozżarzone węgle z ołtarza. Jednak takie uwielbienie nie może być przez Boga zaakceptowane.

Drugim błędem jest przypuszczenie, że człowiek jest w takiej relacji z Bogiem, w jakiej nie jest. Człowiek, który chce uwielbiać bez Chrystusa i bez krwi Baranka, bez przebaczenia i bez oczyszczenia, bardzo błędzi. Myli się, biorąc błędne mniemanie za prawdę, a rezultatem tego jest duchowa tragedia.

Trzecim błędem jest traktowanie grzechu jako czegoś mniej poważnego, niż to jest w rzeczywistości. Psychologowie, psychiatrzy, socjologowie i cała chmara przedstawicieli skrajnej lewicy, którzy pojawili się w ostatnich latach, usunęli uczucie przerażającego strachu związanego z grzechem. Musimy być wolni od grzechu, aby uwielbiać Boga w sposób, jaki On akceptuje. Kain oddawał Bogu cześć z nieodrodzonego serca.

Istnieje też uwielbienie oddawane przez Samarytan. Jest to uwielbienie heretyckie we właściwym znaczeniu tego słowa. Herezja jest wybieraniem tego, w co chce się wierzyć, i odrzucaniem lub przynajmniej lekceważeniem reszty. Tak postępowali Samarytanie. Oddawali cześć Jahwe, ale nie robili tego w Jerozolimie; oddawali cześć w Samarii. Historia Samarytan pokazuje, że byli pośród nich Żydzi, którzy wyznawali teologię żydowską. Jednak ich żydowska teologia była pomieszana z pogańską, i nie była ani jednym, ani drugim, ale nieświętą mieszaniną obu. Na tym polega oddawanie czci przez Samarytan i nasz Pan powiedział: *Czciecie to, czego nie znacie.*

Kolejnym rodzajem jest uwielbienie naturalne. Jest to oddawanie czci przez naturalnego człowieka, jedynie na jakimś poetyckim i filozoficznym poziomie. Ma ono wartość jedynie dla religijnej poezji. Jest wzniosłą radością wypływającą z kontemplacji czegoś pełnego majestatu. W czasach młodości, nie mając nic lepszego do roboty, trochę dla zabawy studiowałem przestarzałą a obecnie odrzuconą doktrynę frenologii [*popularna niegdyś, błędna teoria, wg której na podstawie ukształtowania czaszki sądzić można o cechach umysłowych i duchowych człowieka –przyp. tłum.*]. Mówi ona, że kształt głowy pokazuje, kim jest człowiek. Na głowie są pewne wypukłości, które ujawniają osobowość. Jeśli np. ktoś ma wypukłość tuż powyżej czoła, to oznacza skłonność do idealizowania i wzniosłości. Osoba taka lubi wzniosłe rzeczy.

Tacy są poeci. Lubią patrzeć na drzewa i pisać sonety. Jest również wiele religijności i rzekomego uwielbiania, które osiąga tylko ten poziom. Po prostu radość z natury. Ludzie łatwo myślą uwielbienie ze wzniosłym uczuciem, które im towarzyszy, gdy znajdują się wśród pięknej przyrody. Ralf Waldo Emerson powiedział, że czasami doświadczał – podczas nocnego spaceru w świetle księżyca po łące zroszonej deszczem, wdychania świeżego zapachu ziemi i oglądania postrzępionych chmur, przez które przebiegał się księżyc – czegoś, co często było radością sięgającą granicy przerażenia. Jednak Emerson nie był odrodzonym człowiekiem. Nie twierdził też, że nim jest.

Chciałbym Was ostrzec przed religią, która jest niczym więcej jak tylko miłością do czegoś, muzyką i poezją. Kiedyś byłem swego rodzaju fanem dobrej muzyki. Myślę, że dziewięć symfonii Beethovena stanowi najpełniejsze ucieleśnienie muzyki, jaką kiedykolwiek skomponował śmiertelny człowiek. Jednak jestem świadomy, że tylko słucham muzyki, a nie uwielbiam Boga. Jest różnica między pięknymi dźwiękami, doskonale ze sobą połączonymi, a uwielbieniem. Uwielbienie jest czymś innym.

Bardzo mi zależy na tym, abyśmy uświadomili sobie, że uwielbienie, o którym mówię, ma bardzo precyzyjną definicję

teologiczną. Że musi zawierać w sobie prawdę, która mieści się w granicach wiecznej prawdy, albo zostaje odrzucone.

Bóg jest Duchem, a Ci, którzy Go uwielbiają, winni uwielbiać Go w Duchu i w prawdzie. Jedyne Duch Święty może uzdolnić upadłego człowieka do uwielbiania Boga w sposób przez Niego akceptowany. W tym sensie, jedynie Duch Święty może modlić się w akceptowany sposób; jedynie Duch Święty może czynić cokolwiek w akceptowany sposób... Dary Ducha dane Kościołowi są narzędziami, organami Ciała, przez które Duch Święty działa, i On nie może działać przez swój Kościół bez posiadania tych narzędzi, organów w Ciele. Jedyne znaczenie Augustyna, Chryzostoma, Lutera, Charnocka, Wesley'a, Finney'a polega na tym, że byli mężami obdarowanymi przez Ducha Świętego.

Wierzę, że Duch Święty rozdziela dary Kościołowi indywidualnie, tak jak chce, i że są one i były bez przerwy w Kościele. W przeciwnym razie Kościół umarłby wraz ze śmiercią tych, którzy byli w *górnym izbie*. Kościół pomnażał się za sprawą Ducha Świętego, tak więc i my możemy uwielbiać Boga jedynie w Duchu Świętym, możemy modlić się jedynie w Duchu Świętym, możemy skutecznie zwiastować jedynie w Duchu Świętym, a to, co robimy, musi być czynione w mocy Ducha. Wierzę, że dary Ducha Świętego są w Ciele Chrystusa i że ci, którzy uwielbiają Boga, muszą uwielbiać Go w Duchu Świętym.



Musimy uwielbiać Boga również w prawdzie. Oznacza to, że osoba uwielbiająca Go musi poddać się prawdzie. Nie mogę uwielbiać Boga w sposób przez Niego akceptowany, jeśli nie zaakceptowałem tego, co Bóg powiedział o pięciu rzeczach. Zanim moje uwielbienie zostanie zaakceptowane, muszę zaakceptować to, co Bóg powiedział o Sobie. Nigdy nie wolno nam poprawiać Boga. Nigdy, nigdy nie wolno nam przeproszać za Boga. Żaden człowiek nie ma prawa stanąć za kazalnica i próbować wygładszać lub poprawiać to, co Bóg powiedział o Sobie Samym. Jest fragment Pisma, który mówi, że Bóg zatwardził serce faraona. Zostały napisane książki, aby to wyjaśnić, ale ja nie będę tego robił. Niech pozostanie tak, jak jest napisane.

Nawet jeśli nie rozumiem tego, tak czy owak niech będzie tak, jak jest napisane. Wierzę w to, co Bóg mówi o Sobie.

Następnie, aby uwielbiać Boga w akceptowany sposób, muszę wierzyć w to, co mówi On o swoim Synu. Nie w to, co niektórzy filozofowie lub teologowie mówią o Bożym Synu. Muszę wierzyć w to, co Bóg mówi o swoim Synu, Jezusie Chrystusie, naszym Panu. Następnie muszę wierzyć w to, co Bóg mówi o mnie. Muszę wierzyć we wszystkie złe rzeczy, które Bóg o mnie mówi, i muszę również wierzyć we wszystkie dobre rzeczy, o których On mówi, że je dla mnie uczyni. Muszę wierzyć, że jestem tak zły, jak Bóg to mówi, i muszę wierzyć, że Jego łaska jest tak wielka, jak On o niej mówi.

Dalej, muszę wierzyć we wszystko, co Bóg mówi o grzechu. Jest to kolejna sfera, w której niektórzy psychologowie i psychiatry wyrządzili nam wiele szkody. Zmienił grzech na coś, co ładniej brzmi. Grzech nazywają kompleksem poczucia winy. Wierzę, że w naszych czasach problemem jest to, że słuchaliśmy pochlebstw tych potomków Adama i boimy się, że zobaczymy kogoś, kto pada na kolana i przeżywa realny strach.

Niektórzy z Was zapewne czytali o człowieku, który nazywał się Peter Cartright, wielkim metodystycznym kaznodzieją, który żył w XIX wieku. Był prawdziwym kaznodzieją, i choć był niewykształcony, Bóg był z nim. Opowiadają o nim, jak pewnego razu przybył na jakąś konferencję i zwiastował. Za konferencję odpowiedzialny był młody, małego wzrostu człowiek z seminarium i oczywiście Peter nie zwracał zbyt wiele uwagi na takich młodzieńców. Gdy Peter zaprosił słuchaczy do wyjścia do przodu, zareagowało wiele osób, w tym wielki drwal – potężnie umięśniony z olbrzymimi, podobnymi do małpich, ramionami, ogromny mężczyzna. Wyszedł naprzód, padł na podłogę i zaczął się modlić.

Był grzesznikiem i powiedział o tym Bogu głośno, co wystraszyło na śmierć tego małego studenta seminarium. Podbiegł do niego i powiedział, „Opanuj się, bracie, opanuj się”. Peter Cartright odepchnął go na bok, poklepał wielkiego drwala po plecach i powiedział: „Módl się dalej, bracie, nie ma żadnego opanowania w piekle, do którego idziesz”. W końcu człowiek ten zobaczył Bożą dobroć i moc krzyża, łaska Boża dotarła do niego i zbawiła go. Poderwał się z podłogi z okrzykiem radości i rozejrzał się wokoło za kimś, kogo mógłby objąć, a pierwszą osobą, którą chwycił, był mały student seminarium. Podniósł go i chodził wokoło, tańcząc i śpiewając tak głośno, jak tylko mógł. Godność młodego studenta została poddana niecznośnej próbie, jednak wszystko potoczyło się jak trzeba.

Można mieć religijne przeżycia bez Jezusa Chrystusa. Nie tylko można mieć religijne doświadczenie, ale też oddawać cześć Bogu bez Jezusa Chrystusa. Tak, jest to możliwe, aby

człowiek doświadczał rozmowy z Bogiem lub tego, że Bóg do niego przemawia. Spójrzmy na Kaina. Kain miał religijne przeżycie, ale Bóg go nie zaakceptował. Spójrzmy na Bileama, syna Beora. Miał przeżycie, a jednak Bóg nie miał w nim upodobania. W Meksyku, w starym katolickim kościele widziałem starszą niewiastę z bladą twarzą, która podeszła i uklękła przed figurą madonny. Ze złożonymi dłońmi, otwartymi oczami i twarzą pełną uwielbienia miała realne przeżycie religijne, ale przed figurą Marii Panny. W pewnym kościele w Stanach Zjednoczonych widziałem ogromny posąg Marii Panny, znacznie większy niż jakakolwiek osoba obecna tutaj; jej bosc stopy były wysunięte, tak aby czciciele mogli je całować, a największy palec u jednej ze stóp był zniszczony ustami tych, którzy przychodzili oddawać cześć.

Tak, jest możliwe, aby oddawać cześć i nie być zaakceptowanym przez Wszechmogącego Boga. Bracia, nie jestem pewien, czy ci starożytni poganie, którzy wierzyli w bogów na Olimpie i Walhalli, którzy nazywali Boga Zeusem lub Thorrem, nie mieli jakiegoś religijnego przeżycia; ale mimo to umarli i poszli na zatracenie. To nie przeżycie nas zbawia, ale krew Pana Jezusa Chrystusa. Uwielbienie to nie tylko podniosłe uczucia związane z bezkresnością czasu i krótkością naszego życia na ziemi, ogromem nieba i znikomością naszych ciał. Wszystko to może być wspaniałe, ale nie jest uwielbieniem. Uwielbienie, które Bóg akceptuje, powtarzam, musi wypływać z narodzenia na nowo z Ducha Świętego przez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa oraz musi wypływać z działania Świętego Ducha Chrystusowego, który uczy nas uwielbienia i uzdalnia nas do uwielbienia.

*„Chwalimy Cię, Boże, uznajemy, że Ty jesteś Panem.
Cała ziemia oddaje cześć Tobie, Odwiecznemu Ojcu.
Dla Ciebie wykrzykują wszyscy aniołowie,
całe niebo i wszystko, co w nim jest;
Dla Ciebie cheruby i serafy nieustannie wykrzykują:
Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów,
Niebo i ziemia pełne są majestatu Twojej chwały.
Chwalebne zgromadzenie apostołów chwali Ciebie.
Pobożna społeczność proroków chwali Ciebie.
Dostojna armia męczenników chwali Ciebie.
Święty Kościół na całym świecie uznaje Ciebie,
Ojca nieskończonego Majestatu;
Twojego, godnego uwielbienia, prawdziwego i jedyne Syna;
Także Świętego Ducha, Poczyciela”.*

Tak wyraża to stare „Te Deum” (wczesnochrześcijański, łaciński hymn dziękczynny – przyp. red.) □

Źródło: A. W. Tozer, „Uwielbienie, utracony klejnot ewangelicznego chrześcijaństwa” – rozdział 2. Broszura wydana przez Chrześcijańską Wspólnotę Ewangelii w Warszawie. Wykorzystano za zezwoleniem.

Zegnąjąc się ze swoimi, Pan Jezus powiedział: „Weźmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na Was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” /Dz 1,8 BW/.

W czasie swej ziemskiej działalności Pan Jezus rozesłał początkowo dwunastu swoich uczniów, aby głosili Królestwo Boże. Potem rozesłał dwójkami dalszych siedemdziesięciu dwóch uczniów do miast, do których sam zamierzał się udać /Łk 10,2/. To oni przygotowywali Jego przybycie do wielu miast Galilei i Judei. Pomimo że rozesłał ich wielu, do wielu miast, nakazał im, by „prosil Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo” /Łk 10,2/. A to znaczyło, że Pan Jezus chciał, aby misjonarzy było więcej, znacznie więcej!

Kiedy po swoim zmartwychwstaniu zegnął się z nimi, powiedział: „weźmiecie moc Ducha Świętego, który zstąpi na Was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” /Dz 1,8/. Tak też się stało! W Dzień Pięćdziesiąticy zostali przyobleczeni mocą z wysokości i byli świadkami Jezusa w Jerozolimie i Judei. Potem, po nastaniu prześladowań w Jerozolimie poszli do Samarii i po krańce świata.

Zgodnie z życzeniem Pana Jezusa Ewangelia się rozprzestrzeniała. Do Antiochii Ewangelię przynieśli misjonarze, którzy pozostają dla nas anonimowi. Tak o nich napisał Łukasz: „Niektórzy z nich pochodzili jednak z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do Antiochii przemawiali również do Greków i głosili im Dobrą Nowinę o Panu Jezusie” /Dz 11,20/. Gdy Kościół w Antiochii został umocniony, dzięki wyraźnemu prowadzeniu Ducha Świętego Barnaba i Paweł zostali wysłani do służby misyjnej. Tak o tym wydarzeniu czytamy w Dziejach Apostolskich: „W Antiochii w tamtejszym Kościele prorokami i nauczycielami byli: Barnaba i Szymon zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się z Herodem Tetrarchą, i Saul. Gdy oni pełnili służbę dla Pana /byli na nabożeństwie/ i pościli, rzekł im Duch Święty: Wyznaczcie **mi już teraz** Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy po poście i modlitwie nałożyli na nich ręce i wyprawili ich. A oni, wysłani przez Ducha Świętego, udali się do Seleucji...” /Dz 13,1–4; tłumaczenie własne autora/.

Pierwszy Zbór Wolnych Chrześcijańców powstał w roku 1909 w Trzanowicach na Zaolziu. Potem w niedługim czasie powstał Zbór w Boguminie, a następnie dalsze zbory.

Po zakończeniu I wojny światowej Śląsk Cieszyński został podzielony pomiędzy Czechosłowację i Polskę. Wszystkie Zbory, które powstały przed I wojną światową, pozostały po stronie czeskiej. Józef Mrózek podjął decyzję o przeprowadzeniu się do Polski i przeniósł się na Górny Śląsk, gdzie dołączyli do niego Paweł Folwarczny i Antoni Piętka.

Po I wojnie zbory na Śląsku i w Małopolsce dołączyły do zborów warszawskich, które w zaborze rosyjskim zostały już w roku 1912 prawnie uznane. Zbory te nosiły nazwę: Zrzeszenie Zwolenników Nauki Pierwotnych Chrześcijańców. W okresie międzywojennym zbory te szybko się rozwijały, jednak ten rozwój został mocno przyhamowany przez II wojnę światową, a po wojnie przez wrogi chrześcijańskiej wierze reżim komunistyczny.

Nasz Projekt 111

Obecnie nasza sytuacja jest podobna do tej opisanej przez apostoła Pawła w Liście do Koryntian: „drzwi otworzyły mi się wielkie i dające duże możliwości” /1 Kor 16,9 PD/. Mamy otwarte drzwi dla zwiastowania Ewangelii! Nie ma w Europie drugiego takiego kraju, gdzie jest taka wolność dla zwiastowania Ewangelii. Nie wolno nam tego czasu zaprzepaścić, bo tak dobry czas może już dla nas nie nastać.

W roku 2020 minęło 111 lat od powrotu w rodzinne strony Józefa Mrózka sen. ze studiów w Szkole Biblijnej w Berlinie i powołania do życia pierwszej wspólnoty Wolnych Chrześcijan. Te trzy jedynki postanowiliśmy przekuć w naszą promisyjną postawę. Tak powstała strategia misyjna nazwana przez nas Projekt 111. Zapraszamy wiernych naszego Kościoła, aby każdy **jeden** z nas, każdego **jednego** dnia modlił się o powstanie **jednego** Zboru w miejscowości, w której nie ma zboru naszego Kościoła i ofiarował 1 złoty dziennie na pracę misyjną Projektu 111. To zaś oznacza, że każdy z nas ofiaruje na misję 365,00 zł rocznie. Jeśli przyjmiemy, że w KWCh jest 1000 wierzących, których stać na taką ofiarę, to będziemy mogli co roku powoływać jednego etatowego misjonarza. To zaproszenie do włączenia się do wspierania misji adresowane jest nie do zborów, ale do indywidualnych wierzących. Zachęcając do wspierania Projektu 111, w żaden sposób nie chcemy osłabić ofiarności naszych wiernych na rzecz swoich Zborów. Uważamy, że możliwe jest wspieranie pracy misyjnej i nieumniejszanie ofiarności naszych siostr i braci na rzecz ich lokalnych społeczności. Obecnie jesteśmy bardziej majętni, niżeli kiedykolwiek w historii Zborów Wolnych Chrześcijan.

Przed prawie trzema laty wraz z żoną pojechaliśmy na konferencję zorganizowaną w Zakościelu przez Ligę Biblijną. Jednym z punktów programu był panel dyskusyjny, w którym wzięło udział trzech młodych misjonarzy. Każdy z nich miał już za sobą założenie ewangelikalnej wspólnoty w małym mieście w centralnej Polsce. Gdy słuchałem ich świadectw, stało się dla mnie jasne, że w każdym polskim mieście może powstać zbor, o ile wyślemy misjonarza posiadającego Boże powołanie i obdarowanie, zapewnimy mu szkolenie, mentoring i wsparcie, jakiego potrzebuje.

W ubiegłym roku powstał Zbór Kościoła Wolnych Chrześcijan w Brzeszczach. Powstał dzięki wiernej służbie Reni i Adama Małkiewiczów. Za powstaniem tego Zboru stoi wiarna, wieloletnia praca misjonarska. Została wykonana olbrzymia praca, która na początku doznawała wielu porażek. Miały miejsce dziesiątki, a może nawet setki odwiedzin w domach, wylano wiele łez, ale dzięki temu zebrano bezcenne doświadczenie i powstał Zbór. Tak więc jest możliwe systematyczne zakładanie nowych zborów.

Chcemy się modlić o Boże powołania do pracy misyjnej i o ludzi posiadających pasję. Obecnie mamy możliwości

kształcenia misjonarzy i ich mentoringu. Mamy pośród siebie doświadczonych misjonarzy. Mamy narzędzia: dobre, sprawdzone w praktyce materiały przygotowane przez Ligę Biblijną do prowadzenia pracy misyjnej i materiały programu Emmaus. O posiadaniu takich narzędzi przed laty mogliśmy jedynie marzyć. Mamy też dobrą strategię realizacji naszych misyjnych zamierzeń. Chcemy zakładać nowe zbory i rewitalizować już istniejące, w strategicznych miejscowościach!

Zachęcamy do codziennej modlitwy: „Wyślij robotników na swoje żniwo” /Łk 10,2/, codziennie o godz. 10.02 lub 22.02, zgodnie z inspiracją Łk 10,2.

TERAZ jest nasz czas, aby podjąć to wyzwanie! Jeśli nie my, to kto? Jeśli nie teraz, to kiedy?

„Tak więc, moi ukochani bracia, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zawsze ofiarnie oddani dziełu Pana, wiedząc, że w Panu Wasz trud nie jest daremny” /1 Kor 15,58 PE/.

Jerzy Karzełek

Serdecznie DZIĘKUJEMY!!!

Na Konferencji Kościoła w Palowicach, w czerwcu 2020, po raz pierwszy przedstawiliśmy naszą inicjatywę misyjną nazwaną Projekt 111. Już tego samego miesiąca, wskutek naszego zaproszenia zaczęły napływać pierwsze wpłaty od pojedynczych wierzących. W większości są to comiesięczne wpłaty wynoszące albo 30,00 zł albo 50,00 zł miesięcznie. Są również wpłaty roczne i czasowo nieoznaczone, niektóre nawet w wysokości 2 000,00 zł! Jakże bardzo jesteśmy Bogu wdzięczni za gorliwe serca! Przez pół roku 2020 na fundusz Projektu 111 wpłynęło 9 761,00 zł, ale już za pierwsze dwa miesiące roku 2021 wpłynęło 5 724,00 zł.

W ten praktyczny sposób we wspieranie projektu włączyło się około 80 osób. Piszę „około 80”, ponieważ niektóre wpłaty są 60 i 100 złotych, co prawdopodobnie znaczy, że za tymi ofiarami stoją małżeństwa. Niech Pan Was wynagradza.

Z funduszu Projektu 111 wspierany jest obecnie misjonarz Sebastian Donga, którego sprawozdanie ze służby publikowaliśmy na łamach naszego czasopisma.

Pozostałe fundusze gromadzimy na właściwy czas, modląc się z wiarą o powołanych przez Pana nowych pracowników.

Wszystkim Wam, kochani, którzy z otwartym i radosnym sercem postanowiliście podzielić się z nami tymi wspaniałymi darami – BARDZO DZIĘKUJEMY! To coś więcej niż kilka złotych, to Wasza wiara, że to, co robimy ma sens!

„A mój Bóg w pełni zaspokoi wszelką Waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie” /Flp 4,19 PD/. □

*W imieniu Rady Kościoła,
Jerzy Karzełek*

Małżeństwo

William MacDonald

Bóg ustanowił małżeństwo w ogrodzie Eden, zanim na świat wkroczył grzech (1 M 2,21–24). Dlatego autor Listu do Hebrajczyków przypomina nam: „Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich, a łożo nieskalane” (Hbr 13,4a). Żarty, które poniżają małżeństwo, są niewłaściwe. Jest to relacja godna szacunku i czysta.

W małżeństwie dwie osoby, mężczyzna i kobieta, stają się jedno (1 M 2,24; Mt 19,5; Ef 5,31b. 33). Zgodnie z Bożym zamiarem jedność ta ma trwać do końca życia (Mt 19,6b; 1 Kor 7,39). Jedno z małżonków, bez drugiej strony, jest niekompletne i samotne.

Intencją Boga jest małżeństwo monogamiczne, czyli jeden współmałżonek w danym czasie (1 Kor 7,2). Zasada ta wyklucza bigamię lub poligamię.[...]

Można wymienić pięć celów istnienia małżeństwa. Zaspokajają potrzebę towarzystwa: „Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam” (1 M 2,18). Umożliwia rozmnażanie: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie, i napełniajcie ziemię, i czyncie ją sobie poddaną” (1 M 1,28). Jest przewidziane, by promować moralną czystość: „...ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa, niechaj każdy ma swoją żonę i każda niechaj ma własnego męża” (1 Kor 7,2). Celem małżeństwa jest też wzajemna pomoc. Bóg powiedział: „Uczynię mu [Adamowi] pomoc odpowiednią dla niego” (1 M 2,18). Jeśli małżeństwo żyje w posłuszeństwie Słowu Bożemu, jest źródłem radości i przyjemności (Prz 5,18–19).

W relacji małżeńskiej przywództwo to zadanie męża (Ef 5,23). Ta zasada została ustanowiona przez porządek stworzenia (1 Tm 2,13), sposób stworzenia (1 Kor 7,8) i cel stworzenia (Ef 5,22). Żona ma być mężowi uległa. Ewa przywłaszczyła sobie przywództwo (1 M 3,1–6) i sprowadziła na świat straszliwe konsekwencje grzechu. Grzech został jednak przypisany Adamowi, ponieważ to on był głową ludzkości. „Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat...” (Rz 5,12).

Uległość żony względem męża jest właściwa, ponieważ Pan tak powiedział (Kol. 3,18) i dlatego że Jemu się to podoba. Nawet jeśli jest ona bardziej zdolna czy duchowa niż on, powinna męża zachęcać, by zajął miejsce przywódcy w domu zamiast przejmować jego rolę.

Mąż powinien kochać swą żonę tak jak Chrystus kocha Kościół (Ef 5,24). Powinien traktować ją jak damę. Nawet więcej – powinien kochać ją tak, jak kocha samego siebie (Ef 5,28, 33 a). Ktoś powiedział: „Żadna kobieta nie byłaby przeciwna, by być uległą mężowi, który kocha ją tak, jak Chrystus kocha Kościół”.

Pierwszy warunek w wyborze partnera jest taki, że on lub ona musi być „w Panu”, to znaczy chodzi o osobę wierzącą (1

Kor 7,39; 2 Kor 6,14). Jednak to nie wystarczy. Tych dwoje ludzi powinno być jedno co do biblijnych przekonań oraz mieć podobne cele życiowe. „Czy idzie dwóch razem, jeżeli się nie umówili?” (Am 3,3).

Generalnie Bożą zasadą dla ludzkości jest zawieranie związków małżeńskich. Wyjątek spotykamy w Ewangelii Mateusza 19,12, gdzie czytamy, że niektórzy stają się eunuchami dla Królestwa Bożego. Ludzie ci gotowi są zrezygnować z małżeństwa, by bez żadnych ograniczeń poświęcić się pracy dla Pana.

W swej gorliwości dla Boga młody chrześcijanin może ślubować, że nigdy się nie ożeni. Pragnie poświęcić się służbie dla Pana bez żadnych przeszkód. Jego motywacje mogą być właściwe, jednak może lepiej byłoby nie ślubować. Skąd może być tego pewien? Najlepiej żyć dzień za dniem i pozwolić, by to Pan prowadził. Być może będzie to wolą Bożą, by w przyszłości wstąpił w związek małżeński.

Apostoł Paweł ustanawia taką zasadę, że „ci, którzy mają żony, [winni] żyć tak, jakby ich nie mieli” (1 Kor 7,29). Oznacza to, że na szczycie naszych priorytetów powinien być Chrystus. Żony powinny grać drugie skrzypce. Czy oznacza to, że żony są zaniebawane? Nie, ale oznacza to, że kobieta, której mąż stawia na pierwszym miejscu Chrystusa, wybrała męzczyzną właściwego rodzaju.

Kiedy mężczyzna się żeni, ma opuścić swego ojca i matkę i trzymać stronę swojej żony (Ef 5,31). Znaczy to, że ma ona teraz pierwszeństwo przed jego rodzicami. Jest jednak ktoś, kto musi zajmować pierwsze miejsce w jego lub jej życiu. Tym kimś jest Pan Jezus. Mąż i żona muszą grać względem Niego drugie skrzypce.

Wiele małżeństw mogłoby zostać uratowanych, gdyby stosowano się do instrukcji zawartych w 1 Liście do Koryntian 7,4–7. Wersety te mówią, żeby dostrzegać i brać pod uwagę pragnienia drugiej strony. Mąż ma prawo do ciała swojej żony, tak samo jak żona w odniesieniu do jej męża. Jest to ogólna zasada. Istnieje wyjątek: jeśli jedno z małżonków pragnie poświęcić czas na post i modlitwę. Rzecz jasna, współmałżonek powinien być wrażliwy na fizyczne i emocjonalne różnice drugiej strony. Nie można też używać swego ciała jako broni poprzez wstrzymywanie kontaktu.

Mąż nie powinien być przykry dla swojej żony (Kol 3,19), ale podchodzić do niej z wyrozumiałością i szacunkiem jako do współuczestniczki łaski (1 P 3,7). Będzie to dawało wolność podczas wspólnej modlitwy.

Jeden z podstawowych wymogów, by małżeństwo było szczęśliwe, to skrucha. Kiedy jedna z osób postąpi źle względem drugiej, to on lub ona musi przeprosić i prosić o wybacze-

nie. Nie jest to łatwe, ale lepsze niż przedłużający się chłód w relacjach. Ucierpi na tym Twoja duma, ale wyznaj swój błąd przed zachodem słońca.

Są pewne pytania, na które para musi sobie odpowiedzieć, oczekując na Bożą wskazówkę. Czy będą stosować kontrolę urodzeń? Jak duża ma być ich rodzina? Nie istnieje jedna dobra odpowiedź na te pytania. Każde małżeństwo musi poszukiwać tu prowadzenia Pana. Inni wierzący powinni powstrzymać się od osądzania i narzucania swych własnych dogmatów jako właściwych.

Ideał dla małżeństwa to zasada: „póki śmierć nas nie rozłączy”. Istnieje jednak warunek umożliwiający rozwód w przypadku, kiedy jedno ze współmałżonków dopuściło się niewierności (Mt 19,9). W takim przypadku rozwód nie jest nakazany, ale dopuszczalny...

Zapytany o 10 zwięzłych zasad małżeństwa, misjonarz Carl Knott zasugerował następujące:

- Ustalcie wyraźne priorytety! Postawcie Boga we wszystkim na pierwszym miejscu. Od samego początku oddajcie swoje małżeństwo Panu i uznajcie Jego przewodnictwo w Waszym domu.
- Nie żeglujcie bez kompasu. Codziennie czytajcie Pismo, posiłkujcie się nim, rozmawiajcie o nim i bądźcie mu posłuszni (5 M 6,6–9; Jk 1,22).
- Mężu, to Ty jesteś mężczyzną. Żyj po Bożemu, nie po świecku. Weź pełną odpowiedzialność za przywództwo w rodzinie w chrześcijański sposób (1 M 3,16; 18,19; Kol. 3,18). Bądź przykładem dla swojej żony i dzieci.
- Żono, jesteś kobietą. Wyznaczona Ci przez Boga kariera i miejsce służby to dom (Tt 2,3–5). Dbaj o swego męża i wspieraj go. Służ Panu w swoim domu i poprzez swój dom (Prz 31).
- Jeśli to możliwe, nigdy nie sprzecznajcie się w obecności innych osób, nie krytykujcie się. Jeśli coś trzeba wyjaśnić, powinno to nastąpić w cztery oczy i w Boży sposób.
- Niech to Pan zarządza finansami Waszej rodziny. Nie gromadźcie skarbów na ziemi (Mt 6,19) i bądźcie hojni. Pan jest hojnym dawcą.
- Kierujcie się zasadą otwartych drzwi, to znaczy, bądźcie gościnni. Miejcie troskę o innych i niech Wasz dom będzie tego dowodem. Nie martwcie się o to, czego nie macie (2 Kor 8,12).
- Współdziałajcie we wspieraniu lokalnego kościoła, wyciągając pomocną dłoń i usługując innym w imieniu Chrystusa i Ewangelii (Mk 1,28; Łk 18. 28. 30; Dz. 18,24–26).
- Bądźcie rodziną modlitwy. Módlcie się, idąc, i idźcie, modląc się. Módlcie się przed podjęciem decyzji. Módlcie się, gdy problemy narastają. Módlcie się, gdy wszystko idzie dobrze.
- Dbajcie o Waszą małżeńską relację. Małżeństwo to relacja, przyjaźń i partnerstwo. Niektórzy zajmują się bardziej biznesem niż współmałżonkiem. W miarę upływu czasu bądźcie coraz lepszymi przyjaciółmi. Niech cieszy Was czas spędzany we dwoje. Wyjdźcie razem do restauracji, pójźcie na spacer, możecie spędzić dzień na wsi i rozmawiać o tym, co Wam leży na sercu.

Zawsze pozostaje problem wierzących, którzy szczerze pragną założyć rodzinę, ale z jakiegoś powodu jest to niemożliwe.

Mogą oni ukierunkować te naturalne potrzeby na życie w służbie dla Pana Jezusa i Jego ludu. Przykłady owocnego życia w pojedynkę to Amy Carmichael, John Nelson Darby, Gladys Aylward, Corrie ten Boom i Fanny Crosby. Nikt nie musi czuć się wyrugowany z Bożego programu. Każdy wierzący człowiek może znaleźć prawdziwe spełnienie w życiu oddanym Jezusowi. □



Dzisiaj

Gdybyśmy wiedzieli, że życie skończy się jutro,
czy ciągle jeszcze marnowalibyśmy nasze **dzisiaj** na kłótnie?
Czy tracilibyśmy cenne godziny, skrywając się za murem lodowatej ciszy,
wychylając się tylko po to, by miotać ogień gniewnych słów –
niewidzialne pociski, które bywają tak śmiertelne
jak kawał gruzu czy szkła?

Gdybyśmy wiedzieli, że życie skończy się jutro,
czy trzymalibyśmy się rachunku krzywd,
zdecydowani, by nie być pierwszym,
kto wyciągnie rękę na zgodę?
A może przestalibyśmy dochodzić, kto zaczął,
wiedząc, że przecież nikt nie jest zupełnie bez winy,
a w tego rodzaju wojnie oboje będziemy przegrani.

Gdybyśmy wiedzieli, że życie skończy się jutro,
z pewnością **dzisiaj** byłoby dla nas skarbem.
Godziny wypełnilibyśmy po brzegi nie gniewem i gorzkością,
a miłością i śmiechem,
tworząc bezcenne wspomnienia, które rozświetlą nam serca,
w miejsce mrocznego żalu, który aż skręca i niszczy.

Gdybyśmy wiedzieli, że życie skończy się jutro...
A kto da nam gwarancję, że tak się nie stanie?
Jedyny czas, którego możemy być pewni, to **dzisiaj**.
Tak więc **dzisiaj** sięgnę po Twoją dłoń.

Dzisiaj powiem: „Przepraszam” i „Kocham Cię”.

Marion Stroud, „The Gift of Marriage”

Kobiety dla kobiet – od serca

ODWIEDZINY

Marta Karel

*„Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu
spośród najmniejszych braci moich, uczyniliście Mnie samemu”.*

/Mt 25,40; BWP/

Było późne majowe popołudnie, cienie stawały się coraz dłuższe, powietrze nabierało zapachu ogrodowych kwiatów. Zuzia właśnie złapała za bas, żeby rozpocząć codzienne ćwiczenia. Po kilku taktach przerwała i usłyszałam zaaferowane wołanie. Burknęłam coś pod nosem, bo przed chwilą wyciągnęłam odkurzacz, z którego miałam zamiar zrobić użytek. Kładące się ukośnie promienie słońca bezlitośnie uwypukliły powłokę kurzowo-okruchową na podłodze, a mam niestety trudność z ignorowaniem takiego widoku. Zu nie dawała za wygraną, więc w końcu pofatygowałam się do niej.

– Mamaj! Zobacz, jaki wielki gołąb.

Faktycznie, na tarasie, tuż za szybą siedział szaro-granatowy przedstawiciel plectwa. Karmnik jest już wprawdzie zdjęty na lato, ale od czasu do czasu zdarzają nam się wizyty mniejszych i większych pierzastych. Para sierpówek, uparta sroka, o wróblach i sikorach nie wspominając.

Nie przejęłam się więc specjalnie, a ponieważ kiedy młody człowiek ma się uczyć lub ćwiczyć na instrumencie, zwykle ogarnia go wściekły głód i pragnienie, wzywa toaleta, przychodzą na myśl niecierpiące zwłoki sprawy, fuknęłam tylko:

– Tak, ładny. Ćwicz, nie kombinuj! – i podreptałam likwidować irytujące okruchy.

Po chwili dźwięki basu znów umilkły.

– Ale on się w ogóle nie boi!

Pierzasty jak usiadł, tak siedział, dokładnie w tym samym miejscu i zupełnie nie reagował ani na nasze ruchy, ani na stukanie w szybę. Uklękłyśmy z Zu naprzeciw niego.

– Coś mi tu nie gra, on jest jakiś inny – pomyślałam. – Apatyczny, osłabiony? Eeee tam. Pewnie zaraz sobie polecą. Nie będę teraz przecież siedzieć i obserwować gołębia.

Za piętnaście minut muszę wychodzić na wywiadówkę.

Zu okazała więcej serca, bo pomyślała głośno:

– A może on jest głodny?



– Może... Nasyp mu trochę słonecznika, jest w szufladzie w kuchni.

Rozsypana garść ziarenek wywołała niebywale ożywienie. Gołąb dosłownie rzucił się na nie i pochłaniał z zawrotną prędkością, bez pauzy na przełknięcie. Gdyby miał uszy, to z pewnością by mu się trzęsły. Czyli głodny. Poza tym większy i szlachetniej upierzony niż zwykle brudasy z ryneczku, a do tego na obydwu łapkach miał plastikowe obrączki z numerkami. Na żółtej doczytałyśmy: „Proszę

o kontakt + numer telefonu komórkowego”. Zuzia dyktowała cyfrę za cyfrą, ja wpisywałam i po chwili, sama niedowierzając, wypowiedziałam kwestię:

– Dzień dobry, ja w sprawie gołębia.

Dowiedziałyśmy się, że miał prawo być głodny, bo przeleciał ok. 250 km z Niemiec i nie wystarczyło mu sił, żeby dotrzeć do domu, czyli jeszcze jakieś 30 km.

– Proszę pani, on jest wycieńczony jak człowiek po obozie... nie ma woli dalszego lotu. Gdyby pani mogła nasypać mu trochę ryżu, rozlać wodę i dać jakąś komóreczkę, klateczkę, żeby go koty nie zjadły. Odpocznie dwa, trzy dni i może

z Wami zostanie, a może poleci dalej – wyjaśnił troskliwy głos opiekuna.

Jerzy – bo tak ochrzcił go najlepszy mąż i ojciec rodziny – okazał się najprawdziwszym gołębem pocztowym, uczestnikiem zawodów i wyczynowcem. Z braku klateczki lub komóreczki zaoferowaliśmy Jerzemu garaż, w którym zamieszkał na dwie wyjątkowo chłodne i wietrzne doby. Dokarmiany i dopajany wybierał coraz to wyżej umiejscowione stanowiska – rączkę kosiarki, prowadnicę od bramy garażowej. Hojnie oddawał to, co przyjmował, w postaci pstrych kleksów tu i ówdzie.

Dostał z tej okazji od dzieci pseudo Bob – jak bobki. Trzeciego dnia wieczorem wypuściliśmy Jerzego vel Boba na wolność, ku rozpaczy Basi, która machnęła mu pożegnalny portret w ołówku, opatrzony sercami z brokatu. Pokręcił się chwilę koło domu, a potem zniknął. Na drugi dzień przyszedł sms: „Gołąb doleciał. Dziękuję i pozdrawiam”. Radość w rodzinie.

Wizyta niespodziewanego gościa, którego los nas ujął, nasunęła mi kilka myśli, które niewiele mają do czynienia z ornitologią, za to wiele z nauczaniem Jezusa.

Zastanowiło mnie, jak łatwo było mi przyjąć bierno-obojętną postawę, realizować dalej swój program dnia i nie przejmować się jakimś dziwnie zachowującym się... ptakiem. Zastanowiło mnie, jak niewiele potrzeba było, żeby ten ptak mógł przetrwać, nabrać sił i wrócić do domu. Opakowanie słonecznika. Umycie podłogi w garażu. Zastanowiło mnie wreszcie, że z jakichś powodów wylądował tego popołudnia właśnie na naszym tarasie, właśnie o tej porze. Nie miał siły przelecieć ani metra dalej. Mogliśmy go po prostu nie zauważyć lub zignorować – nie rzucał się w oczy.

Większość ludzi, których droga przecina się z naszą, nie rzuca się w oczy. Każdy z nich ma swoją historię. Może się

okazać, że szklanka wody podana we właściwym czasie ma dla kogoś znaczenie, z jakiego nawet nie zdajemy sobie sprawy. Potrzebujemy otwartych oczu i uszu, żeby widzieć więcej niż czubek własnego nosa. Zwyczajne drobne gesty mają znaczenie większe niż przypuszczamy, nie tylko dla drugiej osoby, ale także dla Jezusa, który przenika nasze motywacje i ceni każdy przejaw prawdziwego miłosierdzia – szczególnie okazany tym najbardziej zapomnianym i pogardzanym.

Niedługo przed ukrzyżowaniem Jezus mówił tak: „Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie w chwale w otoczeniu wszystkich aniołów swoich, zasiądzie na tronie chwały i wszystkie narody zgromadzą się przed Nim. A On oddzieli jednych ludzi od drugich, tak jak pasterz zwykł oddzielać owce od kozłów. I zbierze owce po prawej stronie, a kozły po lewej. A potem powie Król do tych, co są po prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie Królestwo, które dla Was było przygotowane od początku świata. Byłem głodny, a daliście mi jeść; byłem spragniony, a daliście mi

pić; byłem obcy, a przyjęliście mnie. Byłem nagi, a przyodzialiście mnie; byłem chory, a nawiedziliście mnie; byłem więźniem, a przyszliście do mnie. Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi: Panie, kiedyż to widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Cię, spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedyż widzieliśmy Cię obcym i przyjęliśmy Cię, nagim i przyodzialiśmy Cię, albo chorym i w więzieniu i poszliśmy Cię odwiedzić? A Król odpowie im tak: Zaprawdę powiadam Wam, cokolwiek uczyniliście jednemu spośród najmniejszych braci moich, uczyniliście mnie samemu” /Mt 25, 31–40; BW/.

Nie zastanawiajmy się długo, gdy nadarzy nam się kolejna okazja podania komuś szklanki wody. □

Zwyczajne, drobne gesty mają znaczenie nie tylko dla drugiej osoby, ale także dla Jezusa.

Zamów za darmo

CHCEMY PROMOWAĆ ODDANE ŻYCIE DLA JEZUSA SKORZYSTAJ Z 10 BEZPŁATNYCH EGZEMPLARZY DLA KAŻDEGO ZBORU W POLSCE *KAŻDY KOLEJNY EGZEMPLARZ CENA JEDYNE 5 ZŁ/SZT.

TEL\SMS\MMS 723-054-518
dobranowinawdomu@gmail.com
www.dnwd.pl

AUDIOBOOK - WYSZUKAJ W YOUTUBE NA KANALE DNWDPL

ŻYJĄC PONAD PRZECIETNOŚĆ
William MacDonald

Drogocenny podarunek – Biblia w obrazach

Ilustracje odgrywają bardzo ważną rolę w nauczaniu Słowa Bożego. Sprawiają, że informacje są bardziej atrakcyjne – przyciągają uwagę i zmniejszają monotonię. Przekazują treści plastycznie, przez co ułatwiają ich zrozumienie – np. przybliżając kulturę i zwyczaje czasów biblijnych. Jedną ze skarbnic bezpłatnych ilustracji jest, działająca od niedawna, strona internetowa: www.bibliawobrazach.pl, która jest tłumaczeniem angielskiej strony freebibleimages.org. Cały projekt powstania tej strony jest niesamowitym świadectwem Bożego działania.

Początki...

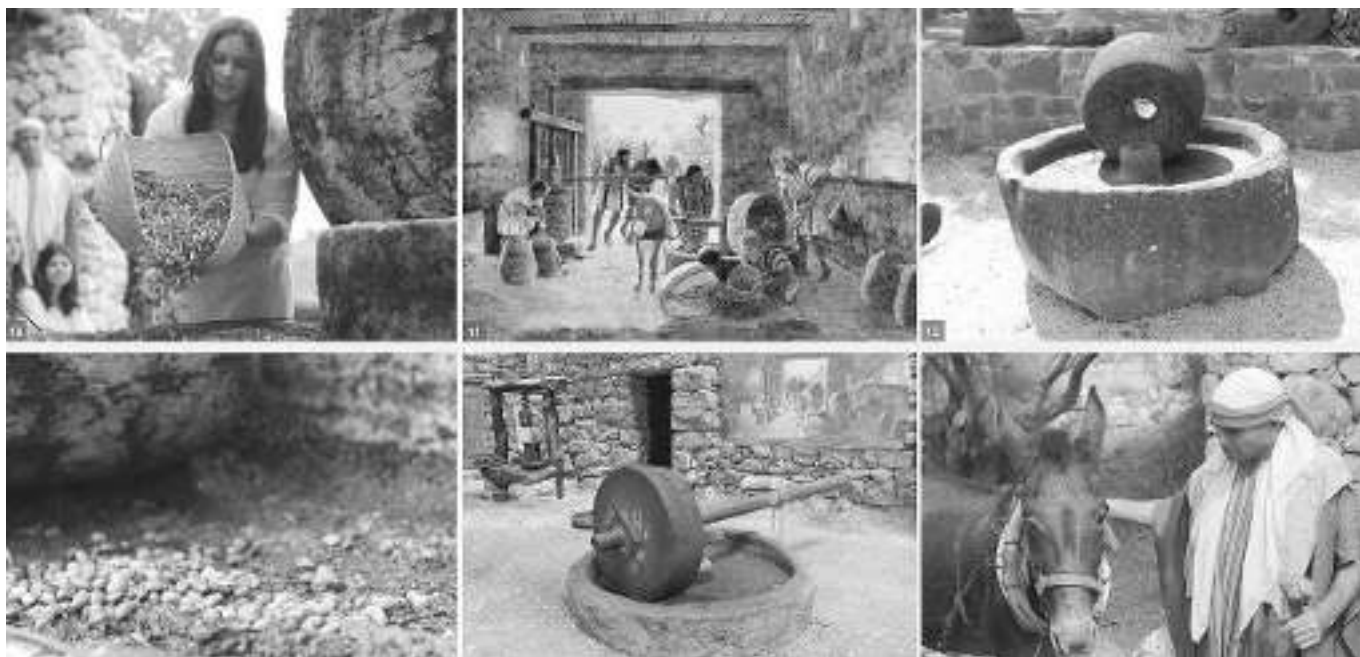
Początki były bardzo trudne. Tak opisują je sami twórcy: „Byliśmy niewielką grupą chrześcijan, którzy byli z różnych powodów bezrobotni i zdecydowali się spotkać w sali lokalnego kościoła, aby zaoferować sobie wzajemne wsparcie. Niektórzy z nas właśnie zostali zwolnieni z pracy, inni nie byli w stanie pracować z powodu złego stanu zdrowia, niektórzy byli na emeryturze. Z pozoru było to przygnębiające spotkanie. Jednak w rzeczywistości oznaczało początek niezwykłego planu, który Bóg miał zamiar rozwinąć. Jeden z członków grupy podzielił się pomysłem, aby udostępniać darmowe obrazy biblijne nauczycielom i kaznodziejom na całym świecie, aby mieli do nich dostęp przez Internet. Na ten projekt nie było oczywiście pieniędzy... Mieliliśmy duże doświadczenie w biznesie, ale celowo postanowiliśmy złamać wszystkie podstawowe zasady handlu i skoncentrować się na przedkładaniu służby ponad pieniądze, wiary ponad fundusze i zasad biblijnych ponad praktykę biznesową”.

Sześciu mężczyzn: John Horncastle, Bill Rouse, Alan Bird, Paul Thompson, Ralph Palmer oraz Tony Staite, którzy należeli do różnych denominacji kościelnych, spotkało się po raz pierwszy pod koniec 2009 roku w Farnham Baptist Church w Anglii. Zaczęli się modlić i planować. Pierwsza strona internetowa została stworzona pod koniec 2010 roku i udostępniona w roku 2011. Zdjęcia robili w stodole, a potem za pomocą programu Photoshop przenosili na tła przedstawiające krajobrazy bliskowschodnie. Mimo iż wiele z zaangażowanych osób doświadczyło przed samym rozpoczęciem projektu przeciwności – poważnych chorób i wypadków, jednak nie było mowy, żeby się poddać. Trwali w modlitwie i doświadczyli Bożej łaski. Stworzyli zdjęcia do kilku historii biblijnych i umieścili je na stronie internetowej. Z czasem nawiązali współpracę z wytwórniami filmowymi oraz z ilustratorami i zaczęli wykorzystywać ilustracje, które już istniały.

Obecnie...

Dzisiaj Freebibleimages.org to strona, na której znajduje się ponad 1050 zestawów obrazów w różnych stylach artystycznych, co daje ponad 13 tysięcy zdjęć i ilustracji do nauczania historii biblijnych. Są one udostępnione bezpłatnie przez 45 twórców z całego świata: z USA, Nowej Zelandii, Brazylii, Australii, Filipin, Rosji i innych krajów europejskich. Na stronie znajdziemy ilustracje skierowane do dzieci przedszkolnych i szkolnych. Są także zdjęcia próbujące oddać realia historyczne, które można wykorzystać w nauczaniu młodzieży i dorosłych. Na stronie znajduje się też wiele map krajów biblij-





nych. Dostępne są również cliparty, które można wykorzystać do stworzenia własnych materiałów czy też kolorowanek. Twórcy starają się, aby materiały były wierne relacji biblijnej i zachęcają, aby to właśnie Biblię uczynić źródłem informacji oraz inspiracji.

Każde zdjęcie czy ilustracja opatrzone są podpisami. Czytając je, można poznać konkretne historie lub zagadnienia biblijne. To sprawia, że strona jest swego rodzaju Biblią w obrazkach online. Ilustracje można bezpłatnie pobrać w różnych formatach programów: PowerPoint, Adobe PDF, Apple Keynote, jpg. Dodatkowo każdy zestaw zaopatrzony jest w plan opowiadania, z którego może skorzystać nauczyciel.

Podarunek, który kosztuje...

Jednym z założeń tego projektu jest to, że wszystkie materiały są udostępnione bezpłatnie do celów edukacyjnych lub do osobistego użytku. Twórcy nie zamieszczają reklam, nie promują żadnego konkretnego wyznania chrześcijańskiego ani

niczego nie sprzedają. Mimo że większość autorów obrazów udostępniła je zespołowi FreeBibleimages bezpłatnie, to ilustracje należało odpowiednio obrobić i zoptymalizować cyfrowo, czasami stworzyć stałe obrazy z filmów. Na to potrzebne były środki finansowe. Twórcy strony ciągle borykali się z problemami finansowymi i aby zebrać potrzebne środki, organizowali różne wydarzenia np. koncerty lub coroczne charytatywne przejażdżki rowerowe. Na swoim blogu piszą: „Brak funduszy wciąż był problemem, ale Bóg zawsze je zapewniał. Nazwalismy to podejściem manny – nigdy nie było wystarczająco dużo pieniędzy, aby czuć się bezpiecznie, ale zawsze wystarczało na nasze potrzeby”.

FreeBibleimages jest zarejestrowaną w Wielkiej Brytanii organizacją charytatywną. Jest to jednak organizacja szczególna. Nie zatrudnia bowiem pracowników – wszyscy zaangażowani w nią są wolontariuszami. Jedyną osobą, która jest opłacana za konkretne wykonane zadania jest informatyk. Organizacja ta nie ma też biura. Twórcy strony piszą: „FreeBibleimages



to w zasadzie przestrzeń na serwerze internetowym, którego jesteśmy właścicielami, a zespół korzysta z własnych komputerów i zasobów, aby łączyć się ze sobą i sprawiać, by wszystko działało. Nie musimy wychodzić z domów, aby komunikować się z całym światem... Mamy inne koszty i opłaty do pokrycia, ale są one ograniczone do minimum”.

Zasięg...

Bóg pobłogosławił to dzieło. Obecnie ze strony korzystają mieszkańcy wszystkich krajów świata, oprócz jednego – Korei Północnej. W 2020 pobrano ponad półtora miliona zestawów obrazów, a liczba historii biblijnych czytanych na stronie wyniosła ponad pięć i pół miliona. Strony były odwiedzane blisko jedenaście i pół miliona razy przez ponad trzy miliony odbiorców.

Z materiałów korzysta wielu misjonarzy w pracy z ludźmi bez dostępu do Biblii w swoim języku i nie potrafiących pisać oraz czytać. Wykorzystuje je wiele organizacji pracujących z głuchoniemymi. Są używane w krajach, w których Kościół jest prześladowany i czasami bardzo trudno dotrzeć do niego za pomocą innych nośników. Konspekty do poszczególnych historii biblijnych są tłumaczone na ponad 70 języków świata. Strona działa w czterech wersjach językowych: angielskiej, chińskiej, rumuńskiej i... polskiej.

Polskie tłumaczenie

Pierwsze tłumaczenia konspektów na język polski powstały w 2016 roku z prywatnej inicjatywy osoby, która od września 2019 roku jest pracownikiem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia „Miłość Edukacja Dojrzałość” w Ustroniu i wtedy to tłumaczenie strony stało się jednym z zadań stowarzyszenia. Paradoksalnie w przyspieszeniu realizacji tego przedsięwzięcia pomogła ogłoszona pandemia, ponieważ większość spotkań dla dzieci musiała być odwołana. Dzięki Bożej łasce udało się przetłumaczyć materiały potrzebne do stworzenia strony i łącznie ponad 600 prezentacji.

Decyzja o stworzeniu polskiej strony nie była dla zespołu FreeBibleimages łatwa. Przecież bardziej istotne byłoby stworzenie wersji w językach, które są używane przez większą grupę ludności świata. Bóg jednak przekonał serca zespołu. Polska wersja strony ruszyła przed rozpoczęciem tłumaczeń na język arabski, portugalski, hiszpański i francuski. Obecnie na stronie **Bibliawobrazach.pl** znajduje się ponad 500 zestawów obrazów, a dalszych 150 zostanie tam wkrótce dodanych. Jest to strona, która zawiera najwięcej, po angielskiej, bezpłatnych zestawów ilustracji.

Twoje zaangażowanie

Materiały te dostępne są bezpłatnie dla każdego, w dowolnym miejscu, aby zachęcać wierzących do nauczania Słowa Bożego. Do korzystania z nich zapraszamy również Ciebie. Możesz też zaangażować się w rozwój tej strony. Napisz (po polsku lub angielsku) do zespołu FreeBibleimages i opowiedz, w jaki sposób korzystasz z tych materiałów lub jak można ulepszyć tę stronę. Poleć te materiały innym i umieść link na swojej stronie lub profilu Facebooka. Jeśli jesteś twórcą zdjęć, ilustracji lub filmów o tematyce biblijnej, udostępnij je bezpłatnie twórcom tej strony. Jeśli znasz język angielski, dołącz do zespołu tłumaczeniowego. Zaproś do swojego zboru pracownika Chrześcijańskiego Stowarzyszenia MED, który przedstawi szczegóły tej zachęcającej historii. Jeśli Bóg kładzie to na Twoje serce, wspieraj finansowo tłumaczenie tej strony. Przede wszystkim jednak módl się o ten projekt. To właśnie od modlitwy rozpoczęła się ta misja i to ona jest jej siłą napędową. Więcej informacji na temat zaangażowania się w ten projekt uzyskasz pisząc na adres mailowy: med@med.org.pl. Zapraszamy także do korzystania z innych materiałów, które są dostępne na naszej stronie: med.org.pl □

Wiesław Łyżbicki, misjonarz ChS MED

Zamów

DARMOWE materiały ewangelizacyjne
- możliwość stworzenia **INDYWIDUALNEGO**
projektu graficznego z adresem Twojego zboru
- **ZA DARMO** wydrukujemy i dostarczymy do Ciebie
ZANIEŚMY WSPÓLNIE EWANGELIĘ DO NASZYCH RODAKÓW

**W OSTATNICH MIESIĄCACH
WSPÓŁPRACOWALIŚMY
W DZIELE EWANGELIZACJI
Z**

**KWCH Bielsko Biała
KWCH Szczecinek**

TEL\SMS\MMS 723-054-518
dobranowinawdomu@gmail.com
www.dnwd.pl

Artystyczny obóz dla dziewczynek

WISŁA GOŚCIEJÓW

31.07-6.08.2021 r.

Wiek: 7-13 lat

Koszt: 490zł

W PROGRAMIE :

- zajęcia biblijne
- różnego rodzaju robótki dziewczęce
- basen
- gry, zabawy
- konkursy
- niespodzianki
- zajęcia w terenie
- wieczory tematyczne ...



Liczba miejsc ograniczona!

Kierownik: Danuta Śniegoń

kontakt: 602 358 911

e-mail: sdanka1@wp.pl

ZGŁOSZENIA do dnia 30.05.2021 r. na adres e-mailowy: sdanka1@wp.pl

(po wcześniejszym zgłoszeniu)

PRZEDPŁATA w wysokości 100 zł do dnia 30.05.br.

na konto: KWCh 40-708 Katowice, ul. Franciszkańska 19

(przedpłata nie ulega zwrotowi!)

Nr konta: 14 1020 2318 0000 3802 0146 3850

(z zaznaczeniem: ofiara Wisła Art)

BIWAK SPORTOWO-KONNY

11-18.07.2021



Brak wolnych miejsc

Opowiadajcie to swoim dzieciom,
a wasze dzieci niech opowiadają to swoim dzieciom,
a ich dzieci następnemu pokoleniu!

rodz. 1040 13

cena: 700 zł

wiek: 9-13 lat

adres: Zawiszyn, ul. Sosnowa 68

zgłoszenia: 502 664 645

Organizator: Kościół Wolnych Chrześcijań w Gdańsku

BIWAK SPORTOWY

02-18.07.2021



cena: 750 zł

wiek: 14-18 lat

adres: Zawiszyn,

ul. Sosnowa 68

zgłoszenia: 502 664 645

Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść,
a nie jeźdźcie z nią nawet w starości.

Przypowieść Salomona 22:5

Organizator: Kościół Wolnych Chrześcijań w Gdańsku

WIDE OPEN 2021

WISKA OAZA



WIDE OPEN



Kierownik

Wykładowca

Wykładowca

01



Joachim Polk



Adam Malkiewicz



Janasz Malkiewicz

OBÓZ DLA NASTOLATKÓW

TERMIN 03.07 – 10.07.2021 (8 DNI)

KOSZT: 500 ZŁ, WIEK 13+



Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderów, inspirujący cykl wykładów i przygody warte przeżyć.



W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:

Praktyczne warsztaty, wycieczki, basen, przejażdżki quadami, ściana wspinaczkowa i inne.



PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:

Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka.

Zgłoszenia prosimy składać do 27.06.2021

pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 20.06.2021 z dopiskiem „Wisła 03-10.07.2021” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0943 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



Lider



Renata Makiewicz

Lider



Kłocya Makiewicz

Lider



Tobiasz Makiewicz

Lider



Rafał Iwanyszyn

Lider



Seena Makiewicz

Lider



Filip Lesniak

02

*Cena obejmuje pełne wyżywienie, zakwaterowanie, zajęcia, atrakcje.
**Zaliczka nie podlega zwrotowi.
Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

OBÓZ DLA DZIECI

TERMIN 10.07 – 17.07.2021 (8 DNI)

KOSZT: 520 ZŁ, WIEK 7+



Atrakcyjne miejsce i lokalizacja, wykwalifikowana i różnorodna kadra liderów, inspirujący cykl wykładów i przygody warte przeżyć.



W CZASIE TRWANIA OBOZU GWARANTUJEMY:

Praktyczne warsztaty, wycieczki, basen, przejażdżki quadami, ściana wspinaczkowa i inne.



PROWADZIMY ZAJĘCIA SPORTOWE:

Z udziałem profesjonalnej kadry trenerów: piłka nożna, zajęcia fitness, zajęcia specjalne. Inne: siatkówka.

Zgłoszenia prosimy składać do 04.07.2021

pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 20.06.2021 z dopiskiem „Wisła 10-17.07.2021” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0943 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



Lider



Daria Ząbko

Lider



Agata Franków

Lider



Maciej Franków

Lider



Anna Jarmol

Lider



Daniel Igar

Lider



Piotr Ząbko

Lider



Filip Lesniak

Lider



Seena Makiewicz

Lider



Rafał Iwanyszyn

Lider



Jagoda Wronczka

03

WCZASY DLA RODZIN ORAZ OSÓB SAMOTNYCH

TERMIN 17.07 – 24.07.2021 (8 DNI)

KOSZT: 520 ZŁ

TERMIN 17.07 – 26.07.2021 (10 DNI)

KOSZT: 720 ZŁ

Oprócz wspaniałego miejsca pobytu oraz ludzi proponujemy Państwu:

świąteczne wykłady biblijne, codzienne poranne rozważania biblijne, projekcje nowych filmów chrześcijańskich, wspólny śpiew, wycieczki. Gwarantujemy opiekę nad dziećmi w czasie wykładów.

Zgłoszenia prosimy składać do 11.07.2021

pod numerem telefonu 509 026 076 lub e-mail: achim@interia.pl

Przedpłaty (po dokonaniu wcześniejszego zgłoszenia) w wysokości 100 zł* prosimy wpłacić do dnia 22.06.2021 z dopiskiem „Wisła 18-25.07.2021” na konto: 53 1020 2472 0000 6602 0943 5164

Zgłoszenie jest ważne wraz z przedpłatą.



Wykładowca: Eugeniusz Trzcionkowski

+ Goście specjalnie zaproszeni.

26 Łaska i Pokój wiosna 2021

Obóz Społeczności Ewangelizacji Dzieci

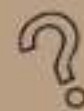
OÓWIEKA 7-16 lat

21-29.07.2021



DOKĄD?

- niezwykłe przygody
- wodne szaleństwo
- dzika przyroda
- ekscytujące historie...



950 PLN*

Przyjmujemy PŁATNOŚĆ BONEM TURYSTYCZNYM

*Do 31 marca 2021 - cena 950 PLN
Po 31 marca 2021 - cena - 1000 PLN

www.ceiposka.pl





KONFERENCJA dla nastolatek

RENOWACJA



KWCH w ŻYWCU
17-19 czerwca 2021
12-17 lat

TYLKO DLA DZIEWCZYN !

Chcesz dowiedzieć się więcej, zeskanyj kod
albo wejdź na www.kwch.org.pl
zakładka Nadchodzące Wydarzenia



„Początek Twoich słów oświeca i daje rozum prostym”
Psalm 119.130

Biblijna Konferencja dla Nastolatek, to nowa inicjatywa kobiet z Kościoła Wolnych Chrześcijan, która ma na celu zachęcać nastolatki do świadomego, prostego i odważnego życia z Chrystusem.

Zapraszamy każdą dziewczynę w wieku 12-17 lat,
na **RENOWACJE**
podczas której wspólnie postaramy się
odświeżyć znajomość Słowa Bożego,
odnowić naszą miłość do Biblii,
uważnie słuchać,
dużo rozmawiać
i nie marnować czasu.

WARSZTATY

MUZYCZNE, SŁODKIE, DIY, KRAWIECKIE

Konkretnie przy rejestracji wybierz te,
które najbardziej Cię interesują.
Możesz wybrać max 2 warsztaty.

UROCZYSTA KOLACJA

ZABIERZ ZE SOBĄ ...
STOSOWNĄ SUKIENKĘ :)

KOSZT: 150 zł

TERMIN REJESTRACJI:
do 30 maja 2021



BYŁO SOBIE SŁOWO

O tym, jak pewien cieśla zmienił nasz świat

REKOLEKCJE PRZETRWANIA



wiek: 8-14 lat

koszt: 400 zł

miejsce: Palowice

data: 25 - 31 lipca 2021

rejestracja: do 25 czerwca 2021

kierownik: Markus Karzelek

kontakt: 694 785 891

organizator: Wspólnota Chrześcijańska Swojczyce

www.rekolekcje-przetrwania.pl

Jak oni miłowali swego Pana...

Jonathan Edwards

(1703–1758)

Kongregacyjny pastor, kaznodzieja przebudzeniowy pochodzący z zachodniego Massachusetts. W roku 1721 pod wpływem lektury 1 Tm 1,17 przeżył swoje nawrócenie. Służbę duszpasterską rozpoczął w roku 1722 w Nowym Jorku. Pod koniec lat 30-tych stał się jednym ze znaczących kaznodziei Wielkiego Przebudzenia. Był orędownikiem chrześcijańskiej gorliwości i duchowości. Pod wpływem jego kazań wielu doświadczało duchowego przebudzenia i nawrócenia. W latach 1750 – 1758 pracował jako misjonarz wśród Indian. W roku 1758 został dyrektorem uczelni w Princeton. Niestety w tym samym roku zmarł. Był płodnym pisarzem i pozostawił po sobie sporą spuściznę literacką. Według niektórych opinii był największym teologiem i filozofem, jakiego kiedykolwiek wydała Ameryka.

Chrześcijański pielgrzym

Jonathan Edwards

„Wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo Ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają” (Hbr 11,13–14).

Apostoł przedstawia tutaj doskonałość wiary poprzez jej wspaniałe rezultaty w życiu świętych Starego Testamentu. We wcześniejszej części tego rozdziału mówił szczególnie o Ablu, Enochu, Noe, Abrahamie, Sarze, Izaaku i Jakubie. Wyliczając przykłady ich życia, zauważa, że „wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi.”

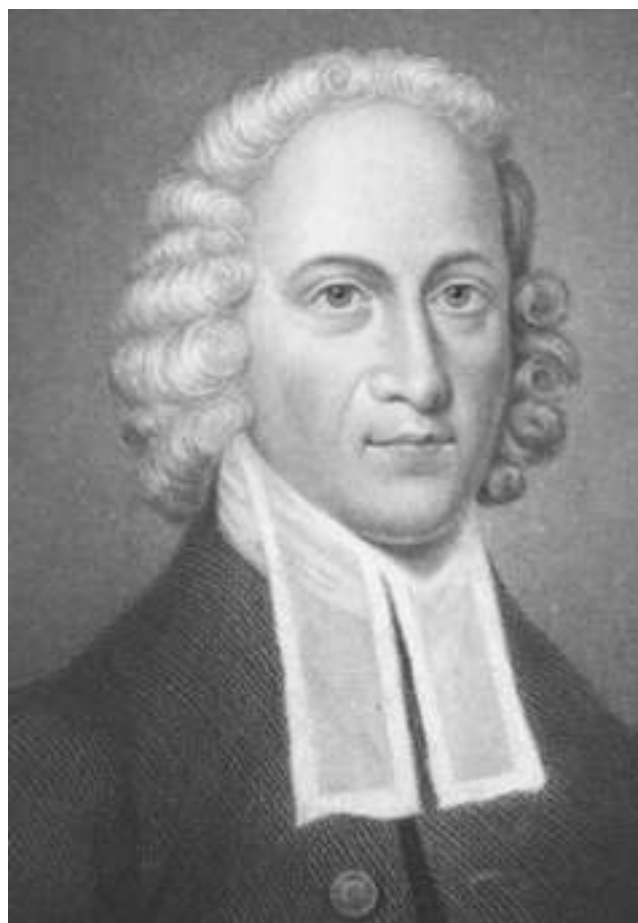
Wydaje się, że apostoł ma szczególny szacunek do Abrahama, Sary i ich krewnych, którzy przybyli z nimi z Haranu i Ur Chaldejskiego, co wynika z wiersza 15, gdzie apostoł mówi: „Nie można przypuszczać, że myśleli o tej ojczyźnie, z której wyszli, bo przecież znaleźliby niejedną sposobność, by do niej wrócić” (Biblia Warszawsko-Praska).

Niebiańscy podróżnicy

Możemy tu zaobserwować dwie rzeczy:

1. Ci święci mówili o sobie, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. A zatem mamy sprawozdanie dotyczące Abrahama: „Jestem u Was osiadłym przybyszem” (1 M 23,4). Z tego co Jakub mówi do Faraona wynika, że takie było nastawienie patriarchów: „Czas mojego pielgrzymowania wynosi sto trzydzieści lat. Krótki i zły był czas życia mojego i nie dosięgnął lat życia ojców moich w czasie ich pielgrzymowania” (1 M 47,9). „Gdyż jestem tylko przychodniem u Ciebie, wędrowcem jak wszyscy ojcowie moi” (Ps 39,13).

2. Wniosek, który apostoł stąd wyciąga, a mianowicie, że *szukali dla siebie ojczyzny*. „Bo Ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają”. Wyznając, że byli gośćmi, wyraźnie stwierdzali, że to nie była ich ojczyzna ani miejsce, w którym czuli się jak w domu. Przyznając, że są pielgrzymami, wyraźnie stwierdzali, że to nie jest ich stałe miejsce zamieszkania, ale że mają szacunek do innego kraju, do którego zmierzają.



Życie pielgrzyma

Chciałbym tutaj zauważyć, że nie powinniśmy wypoczywać w tym świecie i jego rozrywkach, ale pragnąć nieba. Powinniśmy „szukać najpierw Królestwa Bożego” (Mt 6,33). Powinniśmy ponad wszystko pragnąć niebiańskiego szczęścia, być z Bogiem i mieszkać z Jezusem Chrystusem. Chociaż otoczeni przez zewnętrzne przyjemności i szczęśliwi w rodzinach, ze wspaniałymi przyjaciółmi, dobrymi relacjami; chociaż mamy znajomych, których towarzystwo jest nam miłe, i dzieci, w których widzimy wiele obiecujących zdolności, choć żyjemy

wśród dobrych sąsiadów i ogólnie jesteśmy dobrze traktowani, nie powinniśmy jednak uznawać tych rzeczy za nasze dziedzictwo. Powinniśmy być dalecy od polegania na nich i móc zostawić je wszystkie w Bożym czasie. Powinniśmy posiadać, cieszyć się i używać ich, ale z tą myślą, że zrezygnujemy z nich, kiedy będziemy do tego wezwani i zamienimy je chętnie i z radością na niebo.

Podróżny nie ma spoczywać w tym, co napotka na swojej drodze, bez względu na to, jak wygodne czy przyjemne by to nie było. Jeżeli przechodzi przez przyjemne miejsca, kwieciste łąki albo cieniste gaje, nie zadowala się tymi rzeczami, ale spogląda na nie przelotnie i idzie dalej. Nie daje się zwabić pięknym wyglądem, odkładając myśl o dalszej drodze. W jego umyśle jest ciągle koniec podróży. Jeżeli zauważa wygodne zakwaterowanie w gospodzie, nie bierze tej myśli pod uwagę. Zdaje sobie sprawę, że te rzeczy nie należą do niego, ale że jest tu obcym, a kiedy odświeży się lub zatrzyma gdzieś na noc, idzie dalej do przodu. Przyjemna mu jest myśl, że zostawił za sobą spory kawałek drogi.

Tak i my powinniśmy pragnąć nieba bardziej niż wygod i przyjemności tego życia. Apostoł wymienia to jako zachętę dla chrześcijan – że są coraz bliżej swojego szczęścia. „Teraz bliższe jest nasze zbawienie niż kiedy uwierzyliśmy”. Nasze serca powinny być uwolnione od tych rzeczy, abyśmy mogli tak samo radośnie rozstać się z nimi, kiedykolwiek Bóg nas do tego wezwie.

„A to powiadam, bracia, czas, który pozostał, jest krótki; dopóki jednak trwa, winni również Ci, którzy mają żony, żyć tak, jakby ich nie mieli; a Ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; a Ci, którzy się wesela, jakby się nie weselili; a Ci, którzy kupują, jakby nic nie posiadali; a Ci, którzy używają tego świata, jakby go nie używali; przemija bowiem kształt tego świata” (1 Kor 7,29–31). Te rzeczy zostały nam tylko pożyczone na krótką chwilę, by służyły doczesnym celom, jednak swoje *serca* powinniśmy skoncentrować na niebie jako naszym dziedzictwie na wieki.

Niebiańska droga

Powinniśmy szukać nieba, podróżując drogą, która tam prowadzi. Jest to droga świętości. Powinniśmy pragnąć podróżować tą drogą i żadną inną. Powinniśmy rozstać się ze wszystkimi cielesnymi pożądliwościami, które jak ciężarki będą chciały nas zatrzymać. „Złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami” (Hbr 12,1). Choć jakaś przyjemność może nam dawać sporo satysfakcji, musimy odłożyć ją na bok, jeżeli stanowi przeszkodę na drodze do nieba.

Powinniśmy podróżować drogą posłuszeństwa wszystkim Bożym przykazaniom, zarówno tym trudnym jak i łatwym – zapierając się wszystkich grzesznych upodobań i zainteresowań. Droga do nieba prowadzi w górę; musimy być zadowoleni z tego, że idziemy w górę, chociaż może być to trudne, męczące i przeciwne naturalnym skłonnościom naszego ciała. Powinniśmy iść za Chrystusem; ścieżka, którą On kroczył, była właściwą drogą do nieba. Powinniśmy podnieść swój krzyż i iść za Nim w cichości i uniżeniu serca, posłuszeństwie

i dobroczynności, gorliwości w czynieniu dobra i cierpliwości w doświadczeniach. Droga do nieba to niebiańskie życie, naśladowanie tych, którzy są w niebie w ich świętych poczynaniach – miłując, uwielbiając, służąc i chwając Boga i Baranka.

Podróżując z wytrwałością

Powinniśmy poruszać się na tej drodze w mozolny sposób. Długim podróżom często towarzyszy trud i zmęczenie, szczególnie jeżeli odbywają się przez pustynie. W takim przypadku ludzie nie oczekują wiele poza trudnościami i zmęczeniem. Tak i my powinniśmy podróżować tą drogą świętości, wykorzystując nasz czas i siłę, by przezwyciężać trudności i przeszkody, które napotykamy na drodze. Ziemia, przez którą musimy przejść, jest pustynią; wiele tu gór, skał, wyboistych terenów, przez które musimy przejść. Konieczne zatem, abyśmy dołożyli starań.

Całe nasze życie powinno toczyć się wokół tej drogi. Powinniśmy rozpocząć *wczesnie*. Powinna to być sprawa *pierwszej wagi*, kiedy tylko ludzie stają się zdolni do działania. Kiedy po raz pierwszy wyruszają z tego świata, powinni wybrać się w tę podróż. Powinniśmy podróżować z *gorliwością*. Powinien to być wysiłek każdego dnia. Powinniśmy często myśleć o końcu naszej podróży i codziennie podróżować tą drogą, która do niego prowadzi. Ten kto podróżuje, często myśli o celu podróży. Codzienną troską podróżnego jest jakoś sobie radzić i dobrze wykorzystać czas, by dotrzeć do końca podróży. Dlatego też niebo powinno być ustawicznie w naszych myślach. Również myśl o bliskim wejściu do niego poprzez śmierć, powinna być w nas obecna. Powinniśmy *wytrwać* na tej drodze tak długo jak żyjemy.

„Biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami” (Hbr 12,1). Choć droga może być trudna i męcząca, musimy wytrwać w cierpliwości i zadowolić się trudami. Choć podróż może być długa, nie możemy zatrzymywać się ani na chwilę, ale iść do przodu aż dotrzemy na miejsce. Nie powinniśmy również zniechęcać się długością czy trudami tej drogi, czy tak jak naród izraelski myśleć o powrocie.

Wszystkie nasze myśli i zamiary powinny dotyczyć kroczenia naprzód, aż dojdziemy do celu.

Wzrastając na tej drodze

Powinniśmy stale wzrastać w świętości i pod tym względem przybliżać się do nieba. Powinniśmy zbliżać się do nieba, stając się coraz bardziej podobni do mieszkańców nieba pod względem świętości i upodabniania się do Boga. Powinniśmy mieć wzrastające poznanie Boga i Chrystusa, zważywszy na Bożą chwałę, piękno Chrystusa i wspaniałość boskich rzeczy. Powinniśmy pracować nad tym, by wzrastać ustawicznie w Bożej miłości — by była ona wzrastającym płomieniem w naszych sercach, aż zanurzymy się całkowicie w tym płomieniu w posłuszeństwie i niebiańskiej rozmowie, abyśmy mogli wypełniać na ziemi wolę Bożą, tak jak to czynią aniołowie w niebie. Musimy nauczyć się chodzić w duchowej radości i w praktycznej społeczności z Bogiem i Jezusem Chrystusem.

Nasze ścieżki powinny być „jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia” (Prz 4,18). Powinniśmy

pragnąć i łaknąć sprawiedliwości, wzrastania w sprawiedliwości. „Jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfalszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu” (1 P 2,2). Doskonałość nieba powinna być naszą oznaką. „Jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,13–14).

Podróżny mający tylko jeden cel

Wszystkie inne troski życia powinny być całkowicie podrzędne temu celowi. Kiedy człowiek podróżuje, to wszystkie jego kroki są podporządkowane celowi zbliżenia się do końca swojej podróży. Tak i my powinniśmy całkowicie podporządkować wszystkie nasze sprawy i wszystkie doczesne przyjemności kwestii podróży do nieba.

Kiedy coś, co posiadamy, staje się dla nas przeszkodą, powinniśmy natychmiast tego zaprzestać. Korzystanie z przyjemności tego świata i dóbr materialnych powinno wspierać nas na drodze w kierunku nieba. Dlatego też powinniśmy jeść, pić, ubierać się i pogłębiać znajomości i relacje z przyjaciółmi. W jakiegokolwiek sprawy jesteśmy zaangażowani, jakiegokolwiek rzeczą się zajmujemy, powinniśmy zadać sobie pytanie czy ta sprawa czy przedsięwzięcie wesprze nas na drodze do nieba? Jeżeli nie, to powinniśmy z niej zrezygnować.

Staraj się uzyskać taki stan umysłu, by wybierać niebo na swoje dziedzictwo i dom, abyś mógł szczerze go pragnąć i być gotowy zamienić ten świat i wszystkie jego przyjemności na niebo. Pracuj nad tym, by Twoje serce było tak zajęte niebem i niebiańskimi przyjemnościami, abyś radował się, kiedy Bóg wezwie Cię, byś opuścił swoich najlepszych ziemskich przyjaciół i wygody dla nieba, gdzie będziesz radował się Bogiem i Chrystusem.

Mając na uwadze niebo

Bądź przekonany do podróżowania tą drogą, która prowadzi do nieba, w świętości, samozaparciu, posłuszeństwie wszystkim Bożym przykazaniom, naśladowując przykład Chrystusa. To jest droga niebiańskiego życia, naśladowanie świętych i aniołów w niebie. Niech to będzie Twoja codzienna praca, od ranka do nocy. Niech nic nie zatrzyma, nie zniechęci i nie zawróci Ciebie z tej drogi. Niech wszystkie inne zajęcia będą temu podległe. Rozważ wymienione powody, dla których powinieś spędzić swoje życie w ten sposób – że ten świat nie jest Twoim miejscem przebywania, że przyszły świat ma być Twoim wiecznym mieszkaniem, i że przyjemności i troski tego świata są dane po to, by zabrać nas do innego.

Zastanów się dalej, jak zacne musi być niebo, skoro Twoje życie powinno być wędrówką ku niemu. Czy może być lepszy cel życia? Czy szanujesz swoje obowiązki? Jaki lepszy koniec możesz zaproponować swojej wędrówce niż osiągnięcie nieba? Zostałeś umieszczony na tym świecie z możliwością dokonania wyboru; możesz podróżować w dowolny sposób, ale tylko jedna droga prowadzi do nieba. Czy można obrać jakiś lepszy kierunek? Wszyscy ludzie mają w życiu taki czy inny cel. Niektórzy poszukują głównie rzeczy tego świata; spędzają swoje dni na takiej pogoni.

Czy niebo, gdzie jest pełnia radości na wieki, nie jest o wiele bardziej godne poszukiwania przez Ciebie? Czy możesz lepiej zużyć swoją siłę, swoje środki i spędzić swoje dni, niż podróżując drogą, która prowadzi do wiecznej radości z Bogiem – do Jego chwalebnej obecności, do Nowego Jeruzalem, do niebiańskiej góry Syjon, gdzie wszystkie Twoje pragnienia zostaną zaspokojone, bez niebezpieczeństwa utraty radości? Żaden człowiek tu na ziemi nie jest w domu, bez względu na to czy wybiera niebo czy nie. Jest tylko przelotną osobą. Gdzie możesz znaleźć lepszy dom niż w niebie?

Kilka wskazówek

Pracuj usilnie nad tym, by zdobyć poczucie marności tego świata. Weź pod uwagę niewielką satysfakcję, którą można tu osiągnąć. Ma ona krótką trwałość i jest nieprzydatna, kiedy najbardziej potrzebujemy pomocy, mianowicie na łożu śmierci. Wszyscy ludzie, którzy żyją dłuższy czas na świecie, widzą dostatecznie dużo, by być przekonanym o jego marności. Dlatego też od czasu do czasu rozważajcie to co widzicie i słyszycie o śmierci innych. Pracujcie nad tym, by zwrócić swoje myśli w tym kierunku. Zauważcie marność tego świata w takim oto lustrze.

Pracujcie nad tym, by lepiej zaznajomić się z niebem. Jeżeli nie jesteś z nim zaznajomiony, nie będziesz chciał spędzić swojego życia w pielgrzymce do nieba. Nie będziesz świadomy jego wartości, ani nie będziesz go pragnął. Jeżeli nie będziesz posiadał gruntownej znajomości lepszego dobra, niezmiernie trudno będzie Ci uwolnić swoje serce od ziemskich rzeczy i uważać je za pomocne w osiągnięciu czegoś innego. Tylko wtedy będziesz gotowy rozstać się z nimi dla lepszego dobra. Dlatego też pracuj, by osiągnąć prawdziwe poczucie niebiańskiego świata i zdobyć niewzruszoną ufność w jego realność i mieć gruntowną jego znajomość w swoich myślach.

Szukaj nieba tylko poprzez Jezusa Chrystusa. Chrystus mówi nam, że On jest drogą, prawdą i życiem (J 14,6). Mówi, że On jest drzwiami dla owiec: „Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie” (J 10,9). Jeżeli zatem chcemy ulepszyć nasze życie jako wędrówkę do nieba, musimy czynić to tylko poprzez Niego, a nie dzięki naszej sprawiedliwości. Musimy podróżować oczekując otrzymania tego tylko ze względu na Niego, patrząc na Niego i polegając na Tym, który zdobył to dla nas, bo na to zasłużył. Tylko od Niego oczekuj siły do chodzenia w świętości na drodze, która prowadzi do nieba.

Niech chrześcijanie pomagają sobie nawzajem w tej wędrówce. Jest wiele sposobów, dzięki którym chrześcijanie mogą pomóc sobie nawzajem w drodze do nieba, na przykład poprzez wspólne spotykanie się. Dlatego niech zachęcają się do dalszej podróży, rozmawiając i pomagając sobie nawzajem. Towarzystwo jest mile widziane w podróży, ale w żadnej tak bardzo jak tej. Niech idą zjednoczeni i nie schodzą z drogi, co byłoby przeszkodą dla innych, ale niech używają wszystkich środków, by pomagać sobie nawzajem piąć się w górę. To zapewni bardziej zwycięską podróż i radośniejsze spotkanie w domu Ojca w chwale. □

Jonathan Edwards (1733)



Szwajcaria

Liczba ludności: 8 526 932

Podział religijny:

Kościół rzymskokatolicki – 35,2% (46,7% w 1970);
Szwajcarski Kościół Reformowany – 23,1% (48,8% w 1970);
inne kościoły protestanckie – 5,6%; (w zborach braterskich
17 700 osób);

islam – 5,3% (0,2% w 1970);

bez religii – 29,4%.

Trochę historii

– Na przełomie II i I wieku p.n.e. w dolinie rzeki Aare (płynącej przez dzisiejszą Szwajcarię) osiedliło się celtyckie plemię Helwetów.

– W 58 roku p.n.e. ziemie Helwetów podbili Rzymianie i włączyli do prowincji Galia. Dzięki temu w następnym stuleciu Ewangelia mogła szybko dotrzeć na te tereny.

– W VI w. większość tych ziem weszła w skład państwa Franków, a później monarchii Karola Wielkiego.

– W latach 1032–1034 ziemie te w całości przeszły pod władzę cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.

– Początki tworzenia państwa szwajcarskiego sięgają XIII wieku, gdy panowanie objęła dynastia hrabiów sabaudzkich oraz Habsburgowie. W 1291 roku prakantony Uri, Schwyz i Unterwalden zawarły Akt Konfederacji Szwajcarskiej, który przyczynił się do powstania Związku Szwajcarskiego – sojuszu obronnego w przypadku agresji zewnętrznej. W miarę upływu lat dołączały do tego związku inne kantony.

– Przez cały XIV wiek Szwajcarzy prowadzili wojny z Habsburgami, odnosząc trzy znaczące zwycięstwa. Skutkiem tych zwycięstw stało się utrwalenie niezależności politycznej. W 1499 roku Związek Szwajcarski został uznany przez cesarstwo.

– W XVI wieku Szwajcaria stała się jednym z centrów Reformacji, którą w tym kraju zapoczątkował Ulryk Zwingli. Jako młody duchowny zagłębiał się w Nowy Testament i zaczął sobie uświadamiać różnicę pomiędzy jego treścią a oficjalną nauką i życiem kościelnym. Gdy z początkiem 1519 r. objął stanowisko proboszcza w Zurychu, zapowiedział wprost, że „chce czerpać ze źródła Pisma Świętego i, nie zważając na

Wieści z pola misyjnego

Szwajcaria

ludzkie objaśnienia, podawać kościołowi to, co w Piśmie znajdzie przez staranne porównywanie jednych miejsc biblijnych z drugimi w serdecznej modlitwie”. Dlatego dzień 1 stycznia 1519 r., kiedy Zwingli objął probostwo w Zurychu, Kościół reformowany uważa za swe narodziny. Zwingli dotrzymał postanowienia. Występował w kazaniach przeciw postom, celibatowi księży, czczeniu obrazów i świętych, przeciw odpuantom, pielgrzymkom, przymusowej spowiedzi usznej itp. Gdy wybuchnął spór o przepisy postne, rada Zurychu rozpisała publiczną dysputę. Zwingli ujął swą naukę w 67 tezach i w tej dysputacie zwyciężył. Wtedy rada ustaliła, że „duchowni mają kazać czystą, świętą Ewangelię bez ludzkich przykazań”. Średniowieczne przepisy ustąpiły miejsca zasadom Zwingliego. Za przykładem Zurychu Reformację wprowadziły liczne inne kantony miejskie, częściowo i górskie. Równocześnie Zwingli rozpoczął reformy życia chrześcijańskiego. Zostały wzniesione gry, biesiady, przepych w strojach, maskarady, zapustne swawole itp. Gospody zamykano o godzinie 9. wieczorem. Kto wiodł życie niewłaściwe, otrzymywał najpierw upomnienie od proboszcza, następnie w obecności starszych kościoła; gdy się mimo to nie poprawił, władza państwowa pozbawiała go praw kościelnych i cywilnych. Ostrą karność wprowadzono również wśród duchowieństwa. Klasztory rozwiązano, ich majątki przeznaczono na cele oświatowe i dobroczynne. Zniesiono też celibat księży. Prześladowano równocześnie z całą surowością anabaptystów, a przywódców ruchu skazano na śmierć.

Z powodu zaostrzenia stosunków pomiędzy obozem katolickim a obozem reformacyjnym doszło do bitwy pod Kappel, w której przegrali protestanci i w której zginął sam Zwingli. W rezultacie tego przyjęto zasadę, że poszczególne kantony mają same decydować o sprawach religijnych na swoim obszarze, co przyniosło względny pokój.

Drugim wielkim reformatorem w Szwajcarii był Jan Kalwin. Urodził się we Francji, w Paryżu studiował prawo i teologię i tam też, pomimo że zawsze był bogobojnym młodzieńcem, przeżył szczególne nawrócenie. Od tego momentu przestały go dręczyć wątpliwości co do osobistego zbawienia. Objawiło mu się światło czystej Ewangelii i zapalał gorącą wiarą reformacyjną. Przekonania reformacyjne doprowadziły szybko młodego Kalwina do konfliktu z władzami państwowymi i musiał uciekać z Francji. Osiedl najpierw w Bazylei

i w roku 1536 wydał tam swe główne dzieło: *Institutio Religionis Christianae* („Istota religii chrześcijańskiej”, albo, jak mówi się potocznie, słynne „Instytucje...” Jana Kalwina). Potem osiadł w Genewie. Powołał konsystorz złożony z 6 duchownych i 12 świeckich członków dla czuwania nad postępowaniem ludności. Wychodząc z przeświadczenia, że czyny karygodne wobec Boga są karygodne i wobec władzy państwowej, będącej „służebnicą Bożą”, opracował dla Genewy kodeks cywilny, który ścigał ostrymi karami nie tylko przestępstwa cywilne, lecz i każde uchybienie dobrym obyczajom. Gra w karty, stan nietrzeźwy, zaniedbanie przepisowego udziału w nabożeństwie czy komunii św. itp. pociągały za sobą dotkliwe skutki. Cudzołożników w razie podwójnego cudzołóstwa czekała kara śmierci. W tym czasie sądy genewskie wydały za wiedzą Kalwina 57 wyroków śmierci i 76 wyroków wygnania. Burzono się najpierw przeciwko takiej srogości, później jednak buntujący się przeciw rządowi Kalwina, przyjęli je ostatecznie jako „wdzięczne jarzmo Chrystusowe”. Miasto najgłębszego upadku moralnego zajaśniało jako wzór bojaźni Bożej i dobrych obyczajów.

Mozolna praca bez wytechnienia powaliła Kalwina przedwcześnie na łożo śmierci. Wśród łez żegnali się z chorym radcy miejscy i pastory. On, prosząc o przebaczenie, o ile sprawił komu przykrość gwałtownym temperamentem, wzywał do wytrwania w świętych zasadach i obowiązkach. Gdy 25 maja 1564 roku zmarł, całe miasto ogarnął wielki żal. „Oplakiwała republika najmędrszego obywatela, Kościół najwierniejszego duszpasterza, młodzież niezrównanego nauczyciela; wszyscy wspólnego ojca; wielu po Bogu swego jedyne go opiekuna i pocieszyciela”.

W drugiej połowie XVII wieku Szwajcaria przyjęła hugenockich uciekinierów z Francji. W okresie Starej Konfederacji Szwajcarskiej nie było wolności wyznania. Anabaptyści byli prześladowani aż do XVIII wieku.

Pod koniec wieku XVIII Napoleon uzależnił Szwajcarię od Francji i zmusił ją do udziału w wojnach napoleońskich. Jednak 18 listopada 1813 roku rząd Szwajcarii ogłosił neutralność.

W 1847 roku doszło do wybuchu wojny domowej pomiędzy katolikami a protestantami z jednej strony oraz pomiędzy liberałami a klerykałami z drugiej. Na skutek tego w 1848 roku została przyjęta nowa demokratyczna konstytucja, na mocy której związek państw stał się państwem związkowym (od 1874 roku republiką federacyjną) ze stolicą w Bernie.

Podczas I i II wojny światowej Szwajcaria zachowała neutralność. Przed i w czasie II wojny światowej głównym celem Szwajcarii okrażonej ze wszystkich stron przez Niemców i Włochów było zachowanie niepodległości. Przez cały okres II wojny światowej w Szwajcarii znalazło schronienie 295 381 osób: 103 869 internowanych żołnierzy, 55 018 uchodźców cywilnych (w tym 21 858 Żydów), 9 909 emigrantów przybyłych w sposób legalny (w tym 6 654 Żydów), 251 uchodźców politycznych, 59 785 dzieci (przybywających z krajów okupowanych na określony czas celem poprawy zdrowia) oraz

66 549 przygranicznych uchodźców, którzy chronili się na terenie konfederacji na czas przejścia frontu.

Ze względu na brak samowystarczalności gospodarczej w czasie wojny odbywała się normalna wymiana towarowa między Niemcami a Szwajcarią. Szwajcarskie przedsiębiorstwa i ich filie w Niemczech korzystały z pracy przymusowej robotników i jeńców wojennych. Korzystając z tajemnicy bankowej w latach 1938–1945, Niemcy przekazali do Szwajcarii aktywa o szacunkowej wartości 6 miliardów dolarów pochodzących z grabieży mienia z ziem okupowanych, a rząd szwajcarski mimo świadomości pochodzenia tych środków nie zatałmował ich napływu, mimo wezwań krajów alianckich.

Niezależna Komisja Ekspertów pod przewodnictwem Bergiera w 2002 roku ogłosiła, że Szwajcaria „była wmieszana” w zbrodnie nazistowskie, odmawiając wpuszczenia do kraju uchodźców żydowskich. Została także oskarżona o kupowanie żydowskiego złota, które zostało skradzione przez nazistów, a także za odmowę oddania rzeczy wartościowych zdeponowanych w szwajcarskich bankach przez inwestorów, którzy zginęli w czasie wojny, a także za przyczynienie się do przedłużenia wojny przez dostarczanie Niemcom materiałów wojennych. W raporcie opublikowanym w 2002 r. Komisja Bergiera uznała, że Szwajcaria nie tylko odmówiła tysiącom Żydów wejścia do Szwajcarii, ale także wielu z nich oddała w ręce Niemców. Raport potwierdził również zarzut dotyczący uspio-nych aktywów w wysokości kilku milionów franków.

Sytuacja religijna dzisiaj

Szwajcaria była do niedawna krajem chrześcijańskim. Jeszcze w roku 70. ponad 80% ludności identyfikowała się z chrześcijaństwem. Dzisiaj wszystko się zmienia. Szwajcarskie miasta przestają być chrześcijańskie. Katolicy i protestanci coraz częściej stają się w nich mniejszością. Zaczynają przeważać ateści, znaczący jest też odsetek muzułmanów. Jak podaje szwajcarski tygodnik „Schweiz am Sonntag”, w najludniejszym mieście kraju, Zurychu, już jedynie połowa obywateli przynależy do Kościoła katolickiego lub tradycyjnych wspólnot protestanckich. Chrześcijanie wszystkich wyznań stanowią w tym mieście tylko 57 % ludności. Reszta to ateści (31 %), muzułmanie (6 %) oraz wyznawcy innych religii. Oznacza to, że w bardzo krótkiej perspektywie katolicy i protestanci będą w Zurychu mniejszością, a wkrótce chrześcijaństwo w ogóle zaniknie w tym mieście. Kościół katolicki i protestanci nie tracą wyznawców na rzecz innych wspólnot chrześcijańskich czy islamu. Większość odchodzących nie przyłącza się do żadnej nowej wspólnoty religijnej. Następuje niestety dechrystianizacja tak zwanego chrześcijańskiego Zachodu.

„Szwajcarzy pod względem religijności nie odróżniają się od większości narodów Europy. Udział w praktykach religijnych, głównie z okazji wielkich uroczystości i najważniejszych świąt, ogranicza się do mniejszości. W zależności od kantonu i wyznania, systematyczny udział w nabożeństwach niedzielnych wynosi 6–9% wśród protestantów i 10–14%

wśród katolików. Papiestwo, watykański centralizm i dogmatyczność Kościoła są poddawane krytyce nie tylko przez wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, ale także przez hierarchię katolicką, która żąda większej niezależności Kościoła Szwajcarii od Watykanu. Większość istniejących w Szwajcarii parafii katolickich jest bardzo liberalna i egalitarna: w wielu kościołach, podobnie jak w kościołach reformowanych, nie ma obrazów i figur, najwyżej wiszące na ścianach krzyże; księża wbrew nauce Kościoła nierzadko łamią celibat i zakładają rodziny, jak również dokonują wielu zmian w tradycyjnej liturgii; nabożeństwa nieraz są prowadzone przez świeckich katechetów lub pastorów czy nawet pastorki z Kościoła reformowanego, gdy brakuje księży katolickich”.

Innym problemem jest poprawność polityczna. Chrześcijański polityk twierdzi, że nowe prawo zakazujące homofobii w Szwajcarii zagraża wolności słowa chrześcijan. 62 % szwajcarskich wyborców zgodziło się w referendum w 2020 r. na uznanie dyskryminacji ze względu na orientację seksualną za przestępstwo.

Ale są też dobre wieści. Szwajcaria ma najwyższy odsetek zagranicznych rezydentów spośród wszystkich większych państw w Europie. W służbę pośród nich zaangażowanych jest wiele misji i kościołów. Niektóre z tych mniejszości nie są jesz-

cze zewangelizowane. Inne, na przykład Latynosi i Afrykanie mający ponad 200 nowych i żywych zborów, biorą czynny udział w pozyskiwaniu Szwajcarii dla Chrystusa.

Wezwanie do działania

Módlmy się:

- aby Kościół w Szwajcarii głosił czystą Ewangelię i z miłością pozyskiwał niezabawionych;
- aby głęboki głód Boga w społeczeństwie usuwał bariery apatii, bogactwa i mętnej religijności;
- aby rodzice kochali Boga i uczyli dzieci o Nim, aby to nowe pokolenie garnęło się do Boga;
- aby Szwajcarzy czcili jedynego prawdziwego Boga, a nie finanse i wykształcenie.
- aby Szwajcarzy stali się duchowo bogaci i byli błogosławieństwem dla świata. □

M. E. N.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Szwajcaria>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Szwajcarii

<https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/szwajcaria.html>

<https://www.myswitzerland.com/pl/planowanie/o-szwajcarii/history-of-switzerland/ii-wojna-wiatowa/>

<http://old.luteranic.pl/pl/index.php?D=622>

WIADOMOŚCI ODEBRANE...

Być z dala od łaski lub być przy tronie łaski

„Przystąpmy więc pełni ufności do tronu łaski, by doznać miłosierdzia i łaski, gdy będziemy w potrzebie...” (Hbr 4,16)

„Uważajcie (przypatrujcie się sobie) też, aby ktoś nie pozostawał z dala od Bożej łaski, aby jakiś pnący się w górę pęd z korzenia goryczy nie wywołał zamieszania i nie doprowadził do zarażenia się wielu...” (Hbr 12,15).

Poważne ostrzeżenie z Listu do Hebrajczyków. Będąc z dala od łaski Boga, mogę zrobić dwie rzeczy:

1. Zbliżyć się, by doznać potrzebnej łaski i miłosierdzia.
2. Pozostać w oddaleniu, które prowadzi do goryczy, zamieszania i zarażenia wielu.

Wciąż na nowo widzę tę potrzebę w sobie i w innych. Kiedy przechodzę przez próby różnego typu, mogę wybrać jedną z tych dwóch dróg.

Zbliżając się do tronu łaski, odnajdujemy pomoc i nadzieję. Sami zostajemy zachęceni i zachęcamy innych. Będąc z dala, zaczynamy żyć w goryczy i – co gorsza – mamy negatywny wpływ na innych. Przypatrujmy się wobec tego jedni drugim uważnie.

Panie, pozwól, bym zawsze rozpoznał drogę, która prowadzi do TWEGO TRONU ŁASKI.

Panie, pozwól, bym mógł w miłości oceniać „moje rodzeństwo”, przypatrując się uważnie, czy nie są z dala...

Amen!

Alleluja!

Piotr Żądło

Kącik dla dzieci

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie

Wykonaj działania matematyczne i dopasuj do wyniku odpowiadający mu wyraz, a następnie odczytaj hasło.

K ($12+12+11$), ?($50:5$), L (10×10), I ($80-3$), O ($33:3$), T (7×7),
T ($100-60$), N ($36:6$), I ($60-3$), Ż (2×10), E ($30-6$), B ($45:3$),
O ($64:8$), S ($30:15$), J ($10+11$), T (3×4);

Hasło:.....

35 2 8 49 11 21 24 2 40 15 100 57 20 6 77 10

Tak to bywa, że nie wszyscy są naszymi przyjaciółmi. Poznajemy w życiu wielu ludzi. Jednak słowo przyjaźń zostawiamy sobie na te szczególne, wartościowe i często wypróbowane przez czas relacje.

Zdarza się i jest to bolesne, że myślimy o kimś, że jest naszym przyjacielem, lecz okazuje się z czasem, że byliśmy w błędzie. Jest też czasem tak, że nie uważaliśmy kogoś za przyjaciela, a okazuje się ostatecznie, że to właśnie na tę osobę mogliśmy najbardziej liczyć.

Pan Jezus opowiedział historię o dobrym Samarytaninie (Ewangelia Łukasza 10, 30–37). Samarytanin to był właśnie ktoś taki, od kogo żaden Żyd nie oczekiwał przyjaźni. Żydzi i Samarytanie nie żyli w zgodzie. Ale to właśnie Samarytanin pomógł człowiekowi leżącemu przy drodze.

Rozejrzyj się wokół siebie... Może kogoś nie doceniasz? Może jest w Twoim otoczeniu ktoś, kto jest Ci oddany, a tego nie widzisz? Jest też na pewno Ktoś, kto oddał dla Ciebie wszystko, byś mógł żyć.

Pamiętaj, że Pan Jezus jest naszym Przyjacielem. On nigdy nie zawodzi. Zawsze wysłuchuje. Ale też oczekuje w zamian całkowitego oddania się Mu i posłuszeństwa.

Na Nim możesz polegać. Zaufaj Mu, cokolwiek się w Twoim życiu dzieje, że On wie, co dla Ciebie jest dobre, czego potrzebujesz. On chce być Twoim Przyjacielem i zna Cię najlepiej. Możesz powiedzieć Mu o wszystkim.

Pan Jezus chce, żebyś Ty też został Jego przyjacielem.

Agnieszka



Od kiedy z początkiem roku 2020 została wznowiona służba Komisji Misyjnej w Kościele Wolnych Chrześcijan, jej członkowie zaczęli modlić się o możliwości przygotowania szkolenia, które jednocześnie będzie realizacją programu strategicznego 111, w którym chodzi o zakładanie nowych zborów. Tak więc chodzi o przygotowanie misjonarzy do pracy misyjnej w naszych zborach i poprzez nasze zbory.

Przez cały rok modliliśmy się o Boże prowadzenie co do sposobu zorganizowania takiego szkolenia w trzech aspektach: szkolenie młodzieży licealnej, studentów i absolwentów szkół średnich i wyższych, szkolenie osób gotowych do zakładania nowych zborów lub do pracy misyjnej w oparciu o istniejące zbory. Powołaliśmy grupę inicjatywną do rozpoczęcia Braterskiej Szkoły Misyjnej, złożoną z następujących braci: Czesław Bassara, Krzysztof Gołębiowski, Dariusz Laskowski i Marek Nalewajka. Są to bracia, którzy od lat zajmują się prowadzeniem szkoleń biblijnych w naszych zborach, a jednocześnie są zaangażowani w dzieło misyjne w oparciu o nasze zbory.

Zbieraliśmy informacje na temat prowadzenia szkoleń misyjnych w zborach braterskich w innych krajach, szczególnie w takich, w których nasze zbory rozwijają się prężnie. Wysłaliśmy listy do 60 ośrodków szkoleniowych naszych zborów na wszystkich kontynentach, w których zawarliśmy 10 pytań:

1. W jaki sposób rekrutujecie swoich studentów?
2. Jak długo trwają studia w Waszej szkole?
3. Jakich przedmiotów (teoretycznych i praktycznych) uczycie?
4. Ile godzin poświęcacie na każdy z przedmiotów?
5. Ilu nauczycieli jest zatrudnionych w Waszej szkole?
6. Jakich podręczników używacie do nauczania każdego z przedmiotów?
7. Czy jest to szkoła, w której uczniowie mieszkają razem, czy też nauczanie jest zdalne?
8. Ile płacą wasi studenci (jeśli płacą) za naukę w Waszej szkole?
9. Jakie dokumenty otrzymują studenci po ukończeniu Waszej szkoły?
10. Jak oceniacie owoce Waszej szkoły w zborach braterskich w Waszym kraju?

Otrzymaliśmy wiele zachęcających odpowiedzi od naszych braci z Afryki, Azji, Australii, obu Ameryk oraz rzecz jasna z wielu krajów europejskich. Z kilkoma ośrodkami prowadzili-

śmy rozmowy i korespondencję, szczególnie z braćmi ze Szkoły Misyjnej Kairos w Rumunii oraz z braćmi z Gospel Literature Outreach w Australii.

Z modlitwą pracowaliśmy nad programem naszego szkolenia. Codziennie o 10.02 lub o 22.02 (w myśl słów naszego Pana z Łk 10,2) modliliśmy się o realizację tego przedsięwzięcia. Nazwę naszej Szkoły „Kairos” (czas, pora) przejęliśmy od naszych braci z Rumunii, którzy dzieło szkolenia misjonarzy w zborach braterskich wykonują już od 14 lat.

Na samym początku musieliśmy określić, dlaczego w ogóle w naszym kraju potrzebujemy Szkoły Misyjnej *Kairos* zorientowanej na zbory braterskie w Polsce? Ustaliliśmy, że Kairos Polska powinna spełniać następujące zadania:

1. Odkrycie celu życia studentów

Bóg przemówił do nas poprzez swoje Słowo i Jego Słowo mówi nam, kim On jest, kim jesteśmy i jak mamy żyć w Królestwie Bożym. Podczas studiów w Szkole Misyjnej Kairos Polska student powinien nauczyć się czytać i interpretować Biblię, nie tylko dla celów akademickich, ale także po to, aby umocnić swoje fundamentalne przekonania, a także aby odżyć duchowo.

2. Wyposażenie studentów do przyszłej służby

Wszyscy potrzebujemy wyposażenia bez względu na to, do jakiej służby Bóg nas powołuje. Potrzebujemy skutecznych umiejętności w nawiązywaniu więzi z innymi oraz w dobrej komunikacji międzyludzkiej. Chodzi o zakładanie nowych zborów braterskich, pionierskie nowe inicjatywy i rewitalizację zborów istniejących.

3. Zachęta studentów do składania świadectwa i misji w zmieniającym się świecie

Świat szybko się zmienia i Bóg powołuje Swój lud, aby włączył się do realizacji Jego misji. Kairos Polska może pomóc młodym ludziom stawać się przywódcami misyjnymi, którzy rozwijają uczniów misyjnych i zbory. Mogą dostarczyć im pasji do misji i ewangelizacji.

4. Kairos Polska jest duchowo i historycznie związana z ruchem braterskim w Polsce i na świecie

Kairos Polska to sposób na zaangażowanie się młodych ludzi (przyszłych misjonarzy) we wspólnotę zborów brater-

skich i zintegrowaną edukację, która jest skoncentrowana na Bogu i Piśmie Świętym w oparciu o wykładnię wiary przyjętą w zborach braterskich.

5. Zintegrowanie osobistej wiary studentów z ich studiami

Edukacja biblijna pomoże odpowiedzieć na niektóre trudne pytania życiowe

i dylematy moralne, biorąc pod uwagę współczesne kwestie, takie jak związek nauki i wiary, prawdy i piękna czy etyki chrześcijańskiej w skomplikowanym świecie. Kairos Polska nie powinna tylko przygotowywać studentów do pracy, ale powinna przygotować ich do przemyślenia trudnych pytań i rozwinięcia pobożnego charakteru.

6. Integracja międzyzborowa

Ważne jest, aby zaprzyjaźnić się i nawiązywać dobre więzi z prowadzącymi zajęcia w Kairos Polska. Jednak ważniejsze jest dołączenie do społeczności, która modli się, zachęca, stawia wyzwania i sprawia, że członkowie stają się bardziej odpowiedzialni przed Bogiem. Tak jak lokalny zbor to wspólnota, w której złamani ludzie spotykają się, aby służyć Bogu i razem wzrastać, tak Kairos Polska powinna być miejscem, w którym młodzi ludzie będą przeżywać swoją wiarę razem ze swoimi starszymi braćmi, którzy są oddani swojej służbie dla Boga.

7. Poszerzenie swojego kręgu społecznego

Studenci Kairos Polska będą spotykać wiodących braci z naszego kręgu i zapoznawać się z ich historią, jak doszli do wiary i jak pełnili i nadal pełnią swoją służbę w oparciu o nasze zbory. Poprzez interakcję z nimi i ze sobą będą mogli poszerzać swój światopogląd i lepiej zrozumieć różnorodność, która jest wśród nas.

W grudniu 2020 roku ustaliliśmy wstępny program pierwszego etapu szkolenia, czyli program Kursu Przygotowawczego Kairos Polska. Zaczęliśmy zapraszać braci i siostry naszych zborów do udziału w tym kursie. Modliliśmy się, aby Pan powoływał nowe osoby do Jego dzieła.

Podkreślaliśmy, że chodzi nam o przygotowanie obecnych i przyszłych misjonarzy do pracy misyjnej w Polsce. Podjęliśmy wspólnie następujące decyzje:

Kiedy przeprowadzamy Kurs Przygotowawczy?
W dniach od 6 marca do 12 czerwca 2021 roku, w soboty.

W jaki sposób? Zdalnie poprzez Zoom.

Jakie będą tematy zajęć w ramach kursu? Między innymi: Biblia jako Słowo Boże, Tożsamość ucznia Jezusa, Czy rzeczywiście studiujesz Słowo Boże? Rozwijający się plan Boga, Co znajduję w Biblii? Ogólny podział Biblii, Wiarygodność pierwszych rozdziałów Biblii, Jak studiować Biblię? Jak

prowadzić studium biblijne? Skuteczna ewangelia to biblijne zwiastowanie, Ewangelia według Rzymu, Nakaz Misyjny – jak wielki jest dla Ciebie? Ewangelizacja w młodym pokoleniu XXI wieku... i wiele innych.

Osoby zainteresowane szkoleniem otrzymają pełny program dla wybranej grupy.

Kto może wziąć udział? Wszyscy, którym zależy na pracy misyjnej w Polsce.

Szkolenie to zorganizowaliśmy w trzech grupach: licealnej, studenckiej i misjologicznej.

Pierwsze spotkanie na Zoomie odbyło się w ramach konferencji Misyjnej KWCh w dniu 6 marca 2021 roku (sobota) w godzinach 10.00–11.30, drugie spotkanie na Zoomie zaś w ramach konferencji Emmaus w dniu 13 marca 2021 roku (sobota) w godzinach 18.00–19.30.

Pozostałe spotkania dla grupy licealnej: 20 marca, 17 kwietnia i 15 maja 2021 roku.

Pozostałe spotkania dla grupy studenckiej: 27 marca, 1 maja i 29 maja 2021 roku.

Pozostałe spotkania dla grupy misjologicznej: 10 kwietnia, 8 maja i 5 czerwca 2021 roku.

Oprócz spotkań na Zoomie każdy uczestnik jest zachęcany do wysłuchania dodatkowych prezentacji online oraz do przeczytania materiałów. Kurs Przygotowawczy przeprowadzamy we współpracy z Komisją Młodzieżową KWCh i innymi wykładowcami.

Modliliśmy się o 36 osób, które zechcą wziąć udział w Kursie Przygotowawczym. Cieszy nas fakt, że zgłosiło się aż 136 osób reprezentujących 32 zbory Kościoła Wolnych Chrześcijan.

Zakończenie Kursu Przygotowawczego:
12 czerwca 2021 roku. Wtedy spotkają się wszystkie trzy grupy.

Kiedy rozpoczną się zajęcia Szkoły Misyjnej Kairos Polska? Planujemy rozpocząć je we wrześniu 2021 roku. O szczegółach poinformujemy na zakończenie Kursu Przygotowawczego Kairos Polska i w naszym czasopiśmie „Łaska i Pokój”.

Wszelkie pytania dotyczące Szkoły Misyjnej Kairos Polska prosimy kierować na adres: kairos@kairos.edu.pl

Prosimy o modlitwy o nas prowadzących oraz o wszystkich naszych studentów, aby Pan ich błogosławił i czynił błogosławieństwem, tak aby w przyszłości mogły w naszym kraju powstawać nowe zbory. Pamiętajmy o słowach Pana Jezusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo” (Łk 10,2)□.

*Czesław Bassara, Krzysztof Gołębiowski,
Dariusz Laskowski i Marek Nalewajka*

Teraz jest właściwy czas dla Rumunii!

W roku 2006 w Suczawie, w jednym ze zborów braterskich w Rumunii, powstała grupa modlitewna, która zaczęła modlić się o dzieło misyjne na świecie. Już w latach 2007-2009 pierwsi misjonarze z Rumunii wyruszyli do Mołdowy i Ukrainy.

W latach 2010-2013 nastąpiło poszerzenie zespołu Kairos i rozpoczęło się zakładanie oddziałów terenowych w Rumunii. Rozpoczęła się także służba rozpowszechniania literatury. Została między innymi wydana książka pod tytułem „Wobec powołania Bożego”, a także przewodniki modlitewne, nowe materiały dla zborów i traktaty ewangelizacyjne. Zostały zorganizowane krótkoterminowe wyjazdy misyjne do Bułgarii, Turcji, Indii i Mongolii. Do długoterminowego maratonu misyjnego przyłączyła się rodzina Necea w Wietnamie i Rebeca Ioan w Nigrze.



Pomysłowość rumuńskich braci nie ma granic

W latach 2010-2013 Kairos Rumunia realizowała wiele nowych projektów. Organizowała krótkoterminową podróż do Mjanmy, a kilka miesięcy później na wizie biznesowej wyjechał tam brat Alex Svijic, aby znaleźć odpowiedni sposób na zaangażowanie się w misję długoterminową. W kraju tym został uruchomiony projekt o nazwie „Czysta woda dla spragnionych”, który zaopatruje odizolowane miasto Senpi w wodę pitną.

Carmen Simiraş wyruszyła do Indii, aby zebrać informacje i napisać książkę odzwierciedlającą rzeczywistość tego kraju. Została wydana książka „Rzeczywistość Indii w rumuńskich słowach”. Ukazał się także dziennik podróży misyjnych po Indiach.

W latach 2014-2017 Agencja Kairos Rumunia była reprezentowana na Krajowej Konferencji Partnerów Misji w Sowacie, a także na Krajowej Konferencji Braci w Braszowie. Latem



Szkoła Misyjna Kairos Rumunia przygotowuje wielu młodych ludzi do pracy misyjnej zarówno w kraju, jak i za granicą.

w Suczawie organizowane bywają Regionalne Konferencje Misyjne. W Czerniowcach na Ukrainie zorganizowano kurs Kairos, a także specjalne szkolenie dla przywódców zborowych. Dwa zespoły udały się do Mongolii do pracy na obozach letnich i aby pomóc w budowie domu zborowego i miejsca przeznaczonego na obozy, a także na służbę duszpasterską wśród dzieci i młodzieży.



Rozpoczęły się zapisy do Szkoły Misyjnej Kairos



Braterstwo Sami i Ani Soldanowie ze zboru braterskiego w Suczawie zajmują się pracą misyjną w Ułan Bator w Mongolii, niosąc Ewangelię młodym sportowcom, studentom i ich rodzinom. Razem z rodziną mongolską biorą udział w projekcie zakładania zborów.

Obecnie misjonarze przygotowani przez Kairos Rumunia zakładają nowe zbory w swoim kraju, w pobliskich krajach, takich jak Mołdowa i Ukraina, a także w Afryce Zachodniej, Nigrze, Nepalu, Mongolii, Mjanmie, Japonii, Etiopii, Indiach, Brazylii, Malawi, Papui Nowej Gwincei i na Bliskim Wschodzie.



Budowa domu zborowego w Ulan Bator, Mongolia

Szkoła Misyjna Kairos zapewnia zarówno teoretyczne, jak i praktyczne szkolenie kandydatów do międzykulturowej pracy misjonarskiej. Oferuje im odpowiednie miejsce do duchowego rozwoju i zdobywania wiedzy potrzebnej do międzykulturowej pracy misjonarskiej, a także zapewnia środowisko, w którym studenci mogą doświadczyć życia misyjnego i wszystkiego, co się z tym wiąże.



Centrum Szkoły Misyjnej Kairos w Suczawie, Rumunia

Szkoła ta przygotowuje, wyposaża i szkoli ludzi, którzy otrzymali specjalne powołanie od Boga do misji międzykulturowej i zdecydowali się poświęcić szerzeniu Królestwa Bożego aż po krańce ziemi.

Nauka w Szkole Misyjnej Kairos pogłębia zrozumienie Słowa Bożego i rozszerza wizję narodów świata. Szkoła Kairos pomaga studentom w rozwijaniu ich umiejętności, aby mogli



Nauczyciele i studenci Szkoły Misyjnej Kairos

następnie twórczo służyć w miejscu, do którego powołał ich Bóg – w Rumunii lub w dowolnej grupie etnicznej na ziemi. Nauczyciele w Kairos Rumunia uważają: „Zostaliśmy błogosławieni, aby być błogosławieństwem aż po krańce ziemi!”.

W trakcie studiów w Szkole Misyjnej Kairos studenci uzyskują w ciągu roku przygotowanie teoretyczne i praktyczne, potrzebne do skutecznego wykonywania pracy misyjnej. W szczególności są wyposażeni do dzielenia się miłością Chrystusową w innej kulturze; są przygotowani do określonych zadań w zborze lokalnym i na polu misyjnym; zdobywają doświadczenie w pracy zespołowej, służbie, ewangelizacji, pozyskiwaniu uczniów i zakładaniu zborów w kontekście misji krótkoterminowych; uzyskują umiejętności komunikacyjne i relacyjne.

Przywódcy Szkoły Misyjnej Kairos, Rumunia



Andrew Worsop:
Daj to, co najlepsze!

Valentin Hrihorciuc:
Polecenia pozostają
takie same - 10 lekcji
na temat misji



Teodor Popa: Nie
obniżaj lotów życia
wierzącego

Doru Lungu:
Źyjemy w kulturze
śmierci



Dan Fodor: Misja
wewnętrzna: praca
wszystkich wierzących

Na podstawie korespondencji i odwiedzin zborów braterskich w Rumunii przygotował Czesław Bassara

Wiadomości z pól misyjnych na świecie

Iran

Muzułmanie w Iranie nawracają się do Chrystusa! Islamski reżim, który rządzi Iranem, nie zezwala na nawracanie się z islamu na inną religię. Karze nawróconych jako niewiernych i apostatów i nadal traktuje ich jako muzułmanów. To nic innego jak wielkie oszustwo, mające na celu ukrycie prawdy o rozczarowaniu ludzi islamem.

Według nowego sondażu przeprowadzonego przez Group for Analyzing and Measuring Attitudes in Iran (GAMAAN, świecki instytut non-profit w Holandii), tylko 32 % Irańczyków uważa się za szyickich muzułmanów. GAMAAN odkrył, że chociaż 78 % nadal wierzy w Boga, około połowa odrzuciła już swoją religię. 6 % ludzi wyznaje już inną wiarę, w tym 1,5 %, którzy obecnie identyfikują się jako chrześcijanie. To ponad milion w 80-milionowej populacji Iranu.

Burundi

Pewien chrześcijanin z Burundi pisze: „W czasach wojny domowej, kiedy musieliśmy uciekać, pewna rodzina, która uciekła do wioski w innej prowincji, zaczęła głosić Dobrą Nowinę i niektórzy ludzie tam uwierzyli. Nie mieliśmy żadnych wieści od tego człowieka przez pięć lat, a potem pewnego dnia przyszedł do nas i powiedział, że nagromadzili drewna i zbudowali tymczasowe schronienie dla młodego zboru. Dziś jest tam już 115 osób i chcą zbudować stały budynek”.

Pisze także: „Na zmianę z trzema innymi przywódcami zboru wyjeżdżam i nauczam wierzących. A teraz chcemy ustanowić starszych w zborze, ponieważ nie zawsze możemy ten zbor odwiedzać każdego tygodnia. Na innym obszarze zbor liczy już prawie 200 osób. Nieustannie zachęcamy wierzących, aby wyrażali swoją wiarę wobec innych. Z naszymi niewielkimi środkami rozpoczęliśmy budowę domu zborowego”.

Korea Północna

Odsetek mieszkańców Korei Północnej, którzy mają kontakt z Biblią, stale rośnie, pomimo nadzwyczaj dotkliwych prześladowań. Ludzie szmuglujący Biblię wciąż znajdują sposób, aby dostać się do Korei Północnej. Osoby przyłapanie na posiadaniu Biblii lub broszur religijnych bywają rozstrzeliwane przez pluton egzekucyjny, a innych zamyka się w klatkach, w których płynie prąd elektryczny.

Rosja

Oficjalnie wolność wyznania jest gwarantowana przez rosyjską konstytucję, ale w praktyce wielu rosyjskich chrześcijan nie korzysta z wolności religijnej. Od roku 2016 przeciwko chrześcijanom wniesiono ponad 1300 spraw, często pod zarzutem „nielegalnej działalności misyjnej”, a wskaźnik wyroków skazujących wyniósł 92%. Większość zarzutów dotyczyła rozpowszechniania literatury religijnej na ulicy bez zezwolenia. Rosyjskie prawo daje władzom szerokie uprawnienia w zakresie nadzoru.

W jednym ze zborów w Moskwie podczas niedzielnych nabożeństw policja robi zdjęcia, aby zbierać dowody, że zbor –

jak twierdzą – łamie prawo. Ale w innym przypadku pewna wierząca kobieta wygrała przełomową sprawę, gdyż sąd uchylił jej wyrok skazujący i grzywnę za umożliwienie członkom zboru spotkania się w jej domu. Niemniej jednak rząd rosyjski utrudnia życie wszystkim zborom, z wyjątkiem rosyjskiego prawosławia.

Chiny

Chiny mają więcej kamer monitorujących niż jakikolwiek inny kraj na świecie (osiem z dziesięciu najbardziej monitorowanych miast na świecie znajduje się w Chinach), a teraz mają program „DNA Skynet”, który umożliwia skatalogowanie wszystkich 700 milionów mężczyzn w tym kraju. Dzięki temu mogą zbudować mapę genetyczną, która wraz z danymi zebranymi z kamer może ustalić tożsamość każdej osoby w kraju.

W miarę nasilania się represji powodowanych przez rząd przeciwko zgromadzeniom zborowym, rośnie też próba dławienia chrześcijańskiej aktywności internetowej. Internetowy zbor w Chinach doświadczył tak gwałtownego wzrostu podczas pandemii koronawirusa, że niektóre doniesienia mówią o przebudzeniu duchowym dzięki transmisjom cyfrowym. Ale rząd ma nadal przerażającą zdolność ingerowania w działalność online i stara się wyciszyć chrześcijan, których postrzega jako zagrożenie dla swojej ideologii.

Libia

Bardzo niewielu jest chrześcijan w Libii. Tylko Bóg zna ich liczbę, ale liczba ta jest bardzo skromna. Większość z nich to wyznający Chrystusa w ukryciu z powodu niebezpieczeństw, jakie napotykają po odejściu z islamu. Media społecznościowe odgrywają główną rolę w ograniczonym dzieleniu się ewangelią, co jest nadal możliwe. Pewien młody chrześcijanin opublikował swoją historię w Internecie i otrzymał 4200 odpowiedzi. Prośmy Pana, aby jeszcze więcej Libijczyków przychodziło do wiary w Chrystusa.

Tanzania

Brat Savera Kaduma dziękuje Panu, że mógł ukończyć szkołę biblijną i dotrzeć bezpiecznie do domu. Prosi nas o modlitwę z racji mnóstwa nowych obowiązków, które teraz ma jako dyrektor Korespondencyjnej Szkoły Emmaus w Tanzanii. Prosi też o modlitwę w związku z sytuacją spowodowaną Covidem-19, która w tym kraju jest nadzwyczaj poważna, wielu ludzi z tego powodu umiera.

Białoruś

17 lutego 2021 roku policja wtargnęła do zboru podczas nabożeństwa i zarządziła ewakuację, twierdząc, że zbor nie ma pozwolenia na organizowanie spotkań. Prawo krajowe stanowi, że grupy wyznaniowe muszą mieć specjalne pozwolenie na posiadanie budynku do celów religijnych, o które zbor prosi od ponad 15 lat. Módlmy się, aby ta sytuacja zakończyła się szybko i korzystnie.

*Przygotował Czesław Bassara
Komisja Misyjna Kościoła Wolnych Chrześcijan*



Korespondencyjna Szkoła EMMAUS Polska pod koniec roku 2020 i z początkiem roku 2021 wydała dwa nowe podręczniki: „Biblijnie o starszych zboru” i „Jak studiować Biblię?”.

„Biblijnie o starszych zboru”

Autorem podręcznika „Biblijnie o starszych zboru” jest brat Alexander Strauch, który od ponad czterdziestu lat służy jako starszy w zborze braterskim Littleton Bible Chapel niedaleko Denver w Colorado. Wykłada filozofię i literaturę Nowego Testamentu na Colorado Christian University. Jest utalentowanym nauczycielem i mówcą biblijnym. Nauczał w wielu krajach i pomaga zborom na całym świecie poprzez wygłaszanie wykładów i pisanie książek.

Brat Alexander Strauch w swojej książce podejmuje następujące tematy:

Na czym polega posługa starszych? Organizacja biblijnej służby starszych, Boży porządek w gronie starszych zboru, Powoływanie starszych zboru, Przywództwo polegające na służeniu, Przywództwo zespołowe, Znaczenie starszych zboru według Biblii, Ochrona i uszczęcone życie starszych zboru.

„Jak studiować Biblię?”

Autorem podręcznika pt. „Jak studiować Biblię?” jest brat Kenneth Fleming, który od ponad pięćdziesięciu lat jest entuzjastycznym i pełnym pasji nauczycielem Biblii. Służba Chrystusowi poprowadziła go do wielu części świata, w tym do Republiki Południowej Afryki, gdzie spędził dwadzieścia pięć lat jako misjonarz wśród Zulusów. Od 1977 do 2002 roku brat Ken nauczał w ramach programów biblijnych i misyjnych w Emmaus Bible College w Dubuque, w stanie Iowa, USA. Nadal głosi ewangelię i wzmacnia zbory poprzez pisanie i zwiastowanie Słowa.

Brat Ken Fleming w swojej książce podejmuje następujące tematy:

Na czym polega studiowanie Biblii? Podstawa studiów biblijnych, Biblia jako jedna wielka historia, Biblijne teksty narracyjne, Poezja biblijna, Geografia biblijna, Proroctwa biblijne, Dydaktyczne fragmenty Biblii, Postacie biblijne, Typologia biblijna.

Obie książki, a także pozostałe podręczniki Korespondencyjnej Szkoły Emmaus można zamawiać, pisząc na adres: Emmaus, skrytka pocztowa 15, 43-200 Pszczyna, lub: biuro@emmauspolska.pl



Kronika

BIELSKO-BIAŁA

Nietuzinkowe spotkanie młodzieży

16 stycznia gościliśmy cudowne młodzieżówki z Rybnika, Żor i Brzeszcz. Był to niezwykle budujący czas słuchania Słowa Bożego, wysławiania naszego Ojca w Niebie oraz relacji z innymi!

Podczas wykładu słuchaliśmy historii Gedeona, którego odwiedził anioł Pański. Gedeon miał mnóstwo wątpliwości,



czy tajemniczy gość faktycznie jest posłańcem od Pana Boga. Postanowił to sprawdzić i przygotować mu posiłek. Anioł Pański odpowiedział: „Pozostanę tu, aż wrócisz”.

Historia ta ma odzwierciedlenie w naszym doczesnym życiu; Pan Bóg jest CIERPLIWY, On wciąż na Ciebie czeka, On Cię nie potępia! Pomimo że każdy z nas odrzucił swoją pierwszą miłość – Pana Jezusa, to On NIGDY nie odrzucił nas! Jakże wspaniałego

mamy Boga i Ojca. Przyjdź do Niego, On mówi: „Nie lękaj się, bo Cię wykupiłem, wezwałem Cię po imieniu tyś mój. Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z Tobą i gdy przez rzeki nie zatopią Cię, ponieważ drogi jesteś w Moich oczach, nabrałeś wartości i Ja Cię miłuję” /Ks. Izajasza 43, 1–2/.

Estera Ferfecka

Do południa spędziliśmy wspólny czas na wycieczce w górach. Paweł jako naczelnny przewodnik przeprowadził młodzież nowym szlakiem:) Śniegu było po kolana. Wspaniały czas kontaktu z naturą, wspólnych relacji. Potem posiłek, rozmowy, a wieczorem czas śpiewu i usługi Jonasza Małkiewicza.



Ula, Piotr, Paweł, Jonasz – dzięki za te niesamowite inicjatywy wzajemnych relacji, rozmów, modlitwy i słuchania Bożego Słowa.

Piotr Żądło

WARSZAWA /KURPIOWSKA/

„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy będzie potępiony” (Ew. Marka 16,16).

3 stycznia 2021 r. w zborze w Warszawie przy ulicy Kurpiowskiej odbył się chrzest. Działanie Bożej łaski sprawiło, że dwie osoby uwierzyły w Pana Jezusa jako swojego osobistego



Zbawiciela i potwierdziły to poprzez chrzest wiary. W zborowym baptysterium chrzcili br. Andrzej Borucki, który wcześniej w krótkiej usłudze podkreślił znaczenie biblijnego nowonarodzenia. W drugiej części Słowem Bożym dzielił się br. Łukasz Węgrzynek. Po chrzcie wspominaliśmy śmierć Pana Jezusa, uczestnicząc w pamiętce Wieczerzy Pańskiej. Każdy z ochrzczonych otrzymał od zboru Biblię, by Słowo Boże wyznaczało drogę i prowadziło ich każdego dnia za Chrystusem.

Po nabożeństwie zgromadzeni wzięli udział w uczcie miłości (agape) przygotowanej przez braci i siostry ze zboru. Siostrze Paulinie i bratu Andrzejowi życzymy błogosławieństwa Bożego i duchowego wzrostu w codziennym życiu z Panem Jezusem. Dziękujemy Bogu za ten wspólny czas.

Paweł Sameryt

SKOCZÓW

Więści ze Skoczowa

W ostatnim roku bardzo wiele się zmieniło i nikogo to już nie dziwi. Musieliśmy nauczyć się całkiem inaczej funkcjonować jako jednostki, rodziny i wspólnoty. I nadal wiele będziemy musieli się uczyć. Jedno pozostaje niezmiennie – pragnienie Bożego Kościoła, aby być razem z innymi wierzącymi, aby się wzajemnie budować i wspierać, by być dla siebie błogosławieństwem. Służyć Panu, oddawać Mu chwałę i trwać przy Jego Słowie. Aby te pragnienia urzeczywistniać szukamy możliwości, pomimo istniejących ograniczeń. Najpierw przez długi czas nie mogliśmy się w ogóle spotykać, bo Miejskie Centrum Kultury, w którym odbywają się nasze nabożeństwa, zostało zamknięte. Po czym stopniowo pozwalano nam się zgromadzać w coraz większej liczbie wiernych uczestniczących w nabożeństwach, aby od listopada ubiegłego roku znowu móc się spotykać tylko w małej liczbie uczestników nabożeństwa. Aby wyjść naprzeciw potrzebie, od świąt Bożego Narodzenia rozpoczęliśmy organizowanie dwóch nabożeństw niedzielnych, pierwsze o godz. 9.00 i drugie o godz. 10.45. Drugie nabożeństwo jest zarezerwowane dla rodzin posiadających dzieci uczestniczące w szkółkach niedzielnych. Jest to dla nas oczywiście większe wyzwanie organizacyjne, ale w ten sposób większość z nas może brać udział w nabożeństwie. Staramy się także wzmacniać grupy domowe i zachęcać do pielęgnowania osobistych relacji. Zachęcamy, by odwiedzać

się w rodzinach i nie zapominać o osobach starszych i samotnych.

W ostatnich latach Pan Bóg corocznie darował naszym rodzinom dzieci i z tej okazji organizowaliśmy nabożeństwa, na których błogosławiliśmy nasze dzieci. W zeszłym roku nie mieliśmy takiej możliwości. Musieliśmy czekać na lepsze okoliczności i w końcu udało nam się 14 lutego zorganizować po południu specjalne nabożeństwo dla szczęśliwych małżeństw z rodzinami. Błogosławiliśmy siedmioro dzieci, w tym dwoje w rodzinie adopcyjnej. Był to piękny czas, pełen radości i wdzięczności za cudowne Boże dary, jakimi są dzieci. Wierzymy, że Pan Bóg pobłogosławi te wszystkie rodziny, o które modlili się starsi naszego Zboru. Wierzymy, że oddani Bogu rodzice, modląc się wspólnota mają wielkie znaczenie i błogosławiony wpływ na rozwój naszych dzieci. Naszym obu Zuziom, Leosi, Beniowi, Danielkowi, Filipkowi i Tymkowi życzymy Bożej ochrony, miłości, mądrości, radości, pokoju i wszystkiego, co najlepsze!

Niech Wam Bóg błogosławi co dnia,

Niech na zawsze w opiece Was ma.

Niech chroni od zła, niech w opiece Swej ma!

Idźcie w miłości, radości, pokoju.

Ewa Karzełek

ŻYWIEC

Rok 2020 był rokiem pandemii COVID-19. Jako Zbór znaleźliśmy się w okolicznościach, które mocno ograniczyły nasze możliwości służby, pracy, działania. Jednak potrafiliśmy sobie z tym poradzić.

Jako członkowie naszego Zboru, bracia i siostry, spotykaliśmy się na cotygodniowych niedzielnych i środowych nabożeństwach, z wyjątkiem okresu lockdownu na początku pandemii. Nawet wtedy jednak znaleźliśmy jakiś sposób i uruchomione zostały spotkania przez internet kilka razy w tygodniu. Nawet po odblokowaniu spotkań transmitujemy on-line nabożeństwa niedzielne i środowe studia biblijne. Dalszy ciąg tych spotkań widać na naszych smartfonach w aplikacji WhatsApp na KWCh Żywiec czy Środowe Studium Biblii. Można tam zobaczyć aktywność naszych członków i sympatyków.

Zwyczajem naszego Zboru jest **zakończenie roku** uroczystym spotkaniem przy Słowie Bożym i modlitwie, jak również **rozpoczęcie Nowego Roku** modlitwą. 31 grudnia i 1 stycznia byliśmy razem, dziękując naszemu Bogu za to, co było, i prosząc o to, co będzie. Gościliśmy wierzących z Ukrainy. Nasze nabożeństwo uświetniły występy dzieci i młodzieży, a wszyscy

uczestnicy brali udział w konkursie z wiedzy biblijnej.

Dzięki dużemu budynkowi Zbór ma duże możliwości pracy i służby w wielu obszarach. Wykorzystując te możliwości, nasze siostry pracujące wśród dzieci w dniach 14–16 stycznia zorganizowały „zimowisko 2021”. Jego motto brzmiało: „Szukając, znajdziecie Mnie, gdy będziecie Mnie szukać całym swoim sercem”. Przez trzy dni nasze dzieci mogły być razem: słuchać, poznawać, uczyć się i bawić. Atrakcją były odwiedziny w pracowni ceramicznej.

3 stycznia odbyła się **usługa dzieci i młodzieży** naszego Zboru podczas nabożeństwa. Wszystkie grupy zaprezentowały repertuar, który przygotowały pod opieką swoich nauczycielek. Był śpiew, recytacja a nawet mini scenka. Występ dzieci napawa nasz Zbór nadzieją, która w rękach Boga staje się pewnością – właśnie przy takich okazjach widzimy tych, którzy będą kontynuować naszą służbę.



W roku 2020 upływała kadencja Rady Braterskiej naszego Zboru. Pomimo obostrzeń związanych z COVID19 udało się zorganizować Ogólne Zebranie Członków Zboru i **wybory Rady Braterskiej**. 4 października. Bracia i Siostry wybrali Radę Braterską w składzie:

- Dawid Cader
- Łukasz Cader
- Ryszard Dziedzic
- Mateusz Jedynak
- Jerzy Kowalczuk

- Jerzy Matlak
- Tadeusz Matlak

oraz spośród członków rady powołali starszych: Dawida Cadera, Ryszarda Dziedzica, Jerzego Kowalczuka i Tadeusza Matlaka. Modlimy się o rozwój naszego Zboru w szczególności o liderów i odpowiedzialnych za służby. Pragniemy rozwijać służbę ewangelizacji w różnych formach m.in. zaangażować się w Projekt 111. Chcemy też pracować wśród Ukraińców. Bóg postawił ich na naszej drodze i w naszym otoczeniu – są wśród nas dwie rodziny wierzące i ośmioro młodych ludzi. Drogich Czytelników prosimy o modlitwę.

SZCZECINEK

Pozytywne oblicza „pandemii”

Od dwudziestu lat jako zbor jesteśmy uczestnikami „Gwiazdkowej Niespodzianki”. Różnie to było przez ten czas. Co roku otrzymywaliśmy od 400 do 600 paczek. Zawsze pytaliśmy Pana Jezusa Chrystusa, gdzie i komu je rozdać. Oczywiście jest, że rozdawaliśmy w Szczecinku i okolicach. W ciągu

ostatnich lat rozdawaliśmy paczki dzieciom z 50-ciu wiosek wokół Szczecinka. Taka zrodziła się możliwość. Nowe piękne świetlice i Sołtysowie chętnie nas zapraszali. Wielka Łaska Boża sprawiła, że wraz z paczkami rozdano tysiące traktatów biblijnych, Nowych Testamentów, kalendarzy chrześcijańskich. Dużo dzieci ukończyło 12 lekcji kursu „Najwspanialsza podróż”, nawiązało się dużo przyjaźni. W akcje angażował się cały zbor. Można powiedzieć, że przez ten czas zbor wpadł w rytm misyjności i korzystał z prowadzenia Ducha Świętego według słów Pana Jezusa Chrystusa: „Idźcie tedy i czyncie uczniami wszystkie narody, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co Wam przykazałem”. Tak jak Pan Jezus miał w swoim sercu wszystkie narody, także i nasz polski naród, tak i my wiernie służymy Bogu i narodowi. Jako zbor przeżyliśmy niejedną burzę, którą uciszał nasz Pan, abyśmy mogli iść dalej, i uczył nas polegania na Nim we wszystkich sprawach. Rok 2021 to czas niełatwy, ogólnoswiatowa burza pod nazwą „pandemia”. Pan Jezus uspokaja: „niechaj się nie trwoży serce Wasze, wierzcie w Boga i we Mnie wierzcie”. Z ramienia zboru zostałem koordynatorem Gwiazdkowej Niespodzianki – to znaczy Paweł Piekarczyk senior, podobnie zresztą jak niemal każdego roku. Wnioskowaliśmy o 150 paczek, wzięliśmy 250. Nie lada wyzwanie: świetlice wiejskie pozamykane. Pozostaje tylko kaplica zborowa. Może... aż kaplica! Bóg położył mi na serce po gorliwej modlitwie, aby te 250 paczek podzielić na sześciu braci w zborze. Tu Pan Jezus pokazał, jak trafna była ta decyzja. Bracia, którzy w poprzednich latach angażowali się w tę akcję, w tym roku zostali koordynatorami kilkudziesięciu paczek. Ze względu na pandemię mogliśmy organizować grupy do 10 dzieci. Byliśmy ze sobą w stałym kontakcie. Bracia ruszyli w teren jak grupa misjonarzy. Pukali do drzwi, telefonowali, szukając dzieci, szczególnie takich, które jeszcze nie otrzymały takiej paczki. Tym razem



pozostaliśmy w Szczecinku. Przyczyniła się do tego w głównej mierze pandemia. Wszyscy bracia starali się wykorzystać swój przydział. Zaangażowane żony, dzieci, młodzież zborowa. Wspaniały czas. Odbyło się ponad 20 spotkań w kaplicy zboru KWCH w Szczecinku – dwadzieścia ewangelizacji. Prawie godzinne spotkania, na których na pierwszym miejscu był Pan

Jezus i Jego przesłanie do ludzi, piękni chrześcijańskie i przedstawienia. 240 dzieci, ponad 100 opiekunów. Zaangażowani bracia to Andrzej, Łukasz, Marcin, Paweł junior – Przełożony Zboru, Sebastian – z ramienia zboru nauczyciel kursu „Najwspanialsza podróż”, Paweł senior – koordynator. Bóg pozwolił nam rozdać bardzo dużo traktatów, Nowych Testamentów, kalendarzy

chrześcijańskich. W tym roku właśnie sprawę kalendarzy Pan Bóg pobłogosławił nam szczególnie. Mogłem zakupić z własnych środków 60 sztuk, ale cóż to jest... Zbor zachęcił misjonarza zborowego Sebastiana do kolportażu na dwóch targowiskach – w Szczecinku i w Bornym Sulinowie, zatem do tego celu potrzeba było więcej tych kalendarzy. Zadzzwoniłem do pewnego brata z drugiego końca Polski i przysłał nam 160 kalendarzy! – tak Pan Bóg cudownie działa, On zaopatruje. Żona przełożonego zboru, siostra Agnieszka szyje maseczki ochronne, które Sebastian wraz z tymi kalendarzami może rozdawać przy okazji kolportażu. Wszyscy w zborze jesteśmy podekscytowani i pełni radości z tej tegorocznej GN. Jedna kobieta z Bornego Sulinowa zaoferowała, by u niej w domu



zaprosiły czternaścioro dzieci. Trafiliśmy do rodzinnego Domu Dziecka, gdzie małżeństwo ma jedną biologiczną córkę, a siedmiu dzieci adoptowanych. Bardzo serdecznie nas przyjęli. Dzisiaj mamy cztery grupy dzieci z rodzicami. Regularnie się z nimi spotykamy, a pracują wśród nich wszyscy bracia oraz misjonarz Sebastian, o którego prosiliśmy kilka lat. Oby dobry Bóg pozwolił, aby te kontakty przerodziły się w braterstwo. Jednego roku do zboru po Gwiazdkowej Niespodziance dołączyła cała sześciuosobowa rodzina. Braterstwo są już po chrzcie wiary. Jeszcze jedna ciekawa historia z tej akcji. Któregoś dnia jeden z rodziców rozmawiał ze mną o potrzebie wznowienia spotkań z młodzieżą. Przekazałem to przełożonemu zboru. Po chwili zaproponowałem, że chętnie spotkam się z młodzieżą. No wiecie... ja, senior po 60-ce i młodzież... Nie myślcie jednak, że myślę o prowadzeniu młodzieży. Po prostu chciałem z nimi porozmawiać, a zresztą lubię przebywać z młodymi – czuję się wtedy młodziej. Pierwsze spotkanie było super, dowiedziałem się, czego oczekują od zboru. Zawsze staram się pomóc w tym, co dzieje się w zborze. Dzisiaj przełożeni mają pełne ręce roboty przy organizowaniu nabożeństw w czasie pandemii. Na drugie spotkanie młodzieży poprosiłem, aby jeden z nich przygotował słowo dotyczące uczniostwa. I przeczytał słowo o tym, że prawdziwych uczniów poznaje się po

miłości wzajemnej. Wywiązała się dyskusja na temat miłości i uczniostwa. Po chwili zaśpiewaliśmy pieśń, do której akompaniował młody brat Jonasz – od 10 dni gra na gitarze. Po czym zaproponowałem im praktyczne wprowadzenie uczniostwa w życie. Pojechaliśmy na jedną ulicę Szczecinka: to teraz idziemy od domu do domu i zapraszamy dzieci na Gwiazdkową Niespodziankę. Może było małe zaskoczenie. Było nas pięcioro. Chodziliśmy we dwóch, a troje modliło się w samochodzie i tak na zmianę. Zaprosiliśmy w ciągu godziny czternaścioro dzieci z rodzicami. Następnego dnia odbyło się spotkanie GN. Frekwencja 100%, a nawet przybyli jeszcze inni. Myślę, że było to dla naszych młodych dobre doświadczenie. Przekonali się, że modlitwa wiele może, że da się wspólnie pokonywać strach i pozwolić Panu Jezusowi usuwać bariery. Nic nie chcemy czynić bez naszego Pana Jezusa Chrystusa, wszystko Jemu powierzamy, a On wszystko dobrze czyni. Jemu niech będzie chwała. To jego łaska, w czas dogodny czy niedogodny możemy przeżywać z Nim tak cudowne chwile. Wspólnie cieszymy się, że możemy mieć społeczność od 23 lat w misyjnym zborze Pana Jezusa Chrystusa. Dziękujemy za Wasze Modlitwy i prosimy: Módlcie się nadal, szczególnie aby Pan przydawał robotników, którzy bardzo są potrzebni na tym terenie.

Paweł Piekarcz senior

Synod Nadzwyczajny KWCh

13 lutego 2021 odbył się Nadzwyczajny Synod naszego Kościoła. Wykorzystując możliwości obiektu Zboru w Żywcu, spotkaliśmy się po półtorarocznej przerwie. Chęć i potrzebę spotkania dało się zauważyć w serdeczności wzajemnych relacji i rozmów. W Synodzie uczestniczyli przedstawiciele 21 Zborów, a 5 Zborów było z nami poprzez łącza internetowe.

Delegaci zapoznali się z działalnością Kościoła w minionym roku, jego wydatkami na służbę i misję. Zrobiliśmy dużo jak na rok naznaczony przez pandemię COVID 19. Rada przedstawiła propozycję budżetu na rok 2021 i wynikające z niego działania. Budżet został przez uczestników przyjęty. W otwartej i szczerzej dyskusji delegaci rozmawiali o wysokości wpłaty na Fundusz Wspólny Kościoła. To

przede wszystkim z niego finansowana jest służba misyjna Kościoła w Polsce i za granicą, służba wśród dzieci, młodzieży i inne służby. Do tej pory wpłaty na FWK rosły o 1 zł rocznie. Delegaci przyjęli zasadę, że w tej kadencji począwszy od tego roku wzrost będzie o 2 zł. Pomoże to w znaczący sposób wspomóc naszych misjonarzy. Do Rady Kościoła delegaci wybrali br. Krzysztofa Gołębiowskiego ze Zboru w Świętochłowicach. Zostały też załatwione sprawy administracyjne naszego ośrodka w Zawiszyńcu. Po pierwszej części obrad Bracia wysłuchali wykładów na temat ważności misji w służbie i życiu Kościoła. Wykłady nawiązywały w szczególności do Projektu 111 naszego Kościoła. Wykładami usłużyli bracia



Jerzy Karzełek, Adam Małkiewicz i Czesław Bassara. Br. Jerzy Karzełek skupił się na historycznym rysie misji KWCh. Wskazał na etapy pracy Józefa Mrózka sen. jako misjonarza pracującego na terenie południowej Polski, ale i w całym kraju. Błogosławieństwo Boże wyrażające się między innymi powstawaniem nowych zborów wynikało z jego dyspozycyjności i oddania

w służbie jako etatowego misjonarza i nauczyciela. Brat Jerzy Karzełek zakończył swój wykład słowami: TERAZ jest nasz czas, bo jeśli nie teraz, to kiedy, a jeśli nie my, to kto. Kolejny mówca br. Adam Małkiewicz w oparciu o Dz10,19nn przedstawił misję jako przemyślane i zaplanowane działanie mające na celu zakładanie nowych chrześcijańskich wspólnot. Podkreślił też znaczenie znajdowa-

nia i wyposażania nowych pracowników. Br. Czesław Bassara koncentrował się na przedstawieniu wizji rozwoju służby ewangelizacyjnej i misyjnej poprzez uczestnictwo w kształceniu w oparciu o kurs Emmaus, jak również uruchomienie szkoły misyjnej KAIROS. Szczególnie podkreślił znaczenie mądrej realizacji „Projektu 111”. O działanie tego projektu chcemy się modlić codziennie o godz. 10.02 lub 22.02 zgodnie z tekstem Łk 10,2: „Proście Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo”.

W przerwach owocnych obrad bracia mogli spożyć obiad oraz spróbować wypieków siostrz z żywieckiego Zboru.

Jerzy Kowalczyk

Pożegnania

BIELSKO-BIAŁA

Cicha i spokojna – Czesława Żądło – zasnęła...

„Bóg nasz na wieki wieków. On nas prowadzi poza śmierć...” /Ps 48,15/.

Podczas snu, nad ranem 3 lutego, w środę odeszła do wieczności nasza umiłowana siostra w Panu Czesława Żądło. Kochana mama, teściowa, babcia, siostra, ciocia – nasza ciocia, bratowa mojego taty. Jej mąż, wujek Józef wyprzedził ją w drodze do wieczności o 12 lat. Mieliśmy w planie jeszcze pójść na urodziny, które miała mieć 15 lutego – skończyłaby wtedy 89 lat. Pan zechciał inaczej... Pozostawiła syna Pawła, synową Jadzię i dwoje wnuków z rodzinami. Niech Boża pociecha osłania tych, którzy pozostali.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się na cmentarzu komunalnym 5 lutego 2021 o godz. 14.00. Słowem, pieśniami i modlitwami usłużyli: Julia Kasperek, Ryszard Kasperek, Dawid Jastrzębski, Piotr Żądło.

Podziękowania kierujemy do syna Pawła i jego żony Jadzi za lata troski, opieki i pomocy!

BÓG ZAPŁAĆ! „Bo czymże jest życie Wasze? Parą jesteście, która ukazuje się na krótko, a potem znika” /Ap. Jakub/.



Piotr Żądło



Umilowana w Panu Elżbieta Berger zasnęła...

Ela przeżyła zaledwie 57 lat. Odeszła nad ranem 14 lutego 2021, w niedzielę. Wiele modlitw było zanoszonych nie tylko tej nocy. Pan zechciał inaczej. Chwała Bogu za jej życie. W ostatnim czasie ze względu na chorobę nie mogła uczestniczyć w nabożeństwach. Napisała jednak coś szczególnego dla zboru początkiem stycznia, z prośbą, by to przekazać:

„Witaj! Piszę, bo chcę Cię prosić o przesłanie pozdrowień dla wszystkich zborowników tymi słowami: „Oto Bóg zbawieniem moim, zaufam i nie będę się lękać, gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją i zbawieniem moim” /Iz 12,2/.

Dziękuję wszystkim za wsparcie w modlitwach, dzięki czemu mój Pan obdarza mnie pokojem, mimo moich dolegliwości, daje mi Bożą radość, że nie myślę, co przyniesie następny dzień, bo wszystko jest w rękach naszego Boga i nic, co się dzieje, nie dzieje się bez Jego świętej woli. Ufam Bogu, a On ma o nas staranie. Jeszcze raz pozdrawiam i dziękuję za wszystkie modlitwy kochanych braci i sióstr”. Po tych słowach, ponad miesiąc później była już u Pana. Uroczystość pogrzebowa zgromadziła wielu członków rodziny, wspólnoty kościoła oraz sąsiadów.

Kochana żona, mama, babcia, siostra, teściowa, siostra w Panu... Piekła pyszne ciasta – z pewnością ich nie zapomnimy!!
„... i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu...”

Taki oto fragment z Księgi Objawienia widniał na klepsydrze Eli:

„Książę” kaznodziei Karol Spurgeon zmarł również w wieku 57 lat, w 1892 roku. Jego żona Zuzanna, po jego śmierci napisała niezwykłą książeczkę pt.: „Melodia wiary”. Napisała w niej piękny komentarz do tych słów z Księgi Objawienia: „Tak jak miłująca matka uspakaja swoje dziecko, jak czuły mąż pociesza żonę, tak i Ciebie, który płaczesz. Pociesz Cię Twój Bóg, gdy doprowadzi Cię do domu, a pocieszenie to będzie tak pełne i doskonałe, że już NIGDY nie będziesz pamiętać swego smutku”.

Musimy więc dotrzeć tam i MY, pełni tęsknoty za Panem i wiecznością z NIM.

„A Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym”, niech pocieszy i w tym doświadczeniu naszych: Bogdana, Ulę, Janka i Roberta wraz z ich rodzinami.

Uroczystość pogrzebową poprowadzili bracia z Bielska-Białej.

Dawid, Ryszard, Paweł i Piotr

BYTOM

Halina Stawicka (1947-2021)

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (J 11,25–26). Siostra Halina dostąpiła przywileju, który jest bardzo rzadki w naszym kraju: umiała odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Jej życie było niezaprzeczalnym świadectwem realności tej wiary.

Jej matka porzuciła nauki Strażnicy, a potem uwierzyła w Zbawiciela przez program radiowy Głos Ewangelii. Następnie zaprosiła córkę do zboru w Bytomiu, gdzie Halina przeżyła nawrócenie. Ochrzciła się wraz ze swoim mężem Tadeuszem (1 lipca 1984 w Myszkowie). Jej śladem poszły również za Panem jej dzieci, Dariusz i Katarzyna.

Nasza siostra była człowiekiem pokory, pokoju i modlitwy, ufającym Bogu. Była zaangażowana w życie zboru i gorliwa w dzieleniu się Ewangelią z innymi. Przez jej zaproszenia dotarło na spotkania wiele dzieci i matek z okolicy. Kilka lat temu jedno ze spotkań Gwiazdkowej Niespodzianki wypełniły dzieci, które osobiście zaprosiła.

Odeszła do Pana 8 stycznia 2021 roku, przeżywszy 73 lata. Jesteśmy wdzięczni Bogu za świadectwo jej życia. Będzie nam jej brakować. Módlmy się o Tadeusza, który bardzo przeżywa stratę żony, a także o jej dzieci i wnuki.

Uroczystość pogrzebowa prowadzona przez braci z bytomskiego zboru odbyła się 14 stycznia 2021 roku. Słowem Bożym usługiwał brat Czesław Bassara.

Marek Nalewajka



CHRZANÓW

Krystyna Mychlińska

„Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy” (Rz 8,14).

1 lutego 2021 roku w wieku 62 lat odeszła do Pana nasza siostra, Krystyna Mychlińska. Urodziła się 22 lipca 1958 r. w Chrzanowie. Do domu rodzinnego Krystyny przyniósł Ewangelię jej ojciec, Franciszek Gołasz, zachęcając domowników do uczestnictwa w nabożeństwach odbywających się w zborze w Balinie. W latach siedemdziesiątych w czasie wakacji nasi bracia organizowali obozy dla młodzieży i na jednym z takich obozów, w Chabówce, Krystyna odpowiedziała na głos Ducha Świętego i przyjęła Pana Jezusa Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela. Stało się to w roku 1974, kiedy miała 16 lat. Służyła wiernie Panu przez 46 lat. Zawierzenie swojego życia Panu potwierdziła chrztem w Bielsku-Białej 27 października 1983 roku. Pan obdarzył ją mężem Markiem i trójką dzieci, błogosławił ją w małżeństwie przez 35 lat. Uroczystość pogrzebowa odbyła się na cmentarzu w Byczynie 4 marca 2021 roku. Prowadził ją brat Adam Siewniak ze zboru w Chrzanowie, a Słowem Bożym usługiwał brat Czesław Bassara ze zboru w Piasku.

Marek Mychliński



LUBLIN

Danuta Cichosz

19 lutego 2021 roku w dniu swoich urodzin po długiej chorobie odeszła do swojego umiłowanego Pana siostra Danuta Cichosz ze zboru w Lublinie. Nabożeństwo pogrzebowe w dniu 26 lutego br. prowadził brat Wiesław Solak. Śpiewaliśmy pieśni o nadziei, które bardzo ceniła nasza zmarła siostra. Słowem Bożym usługuwali bracia Czesław Bassara ze zboru w Piasku i Jacek Duda, z sąsiedniego zboru KECh w Lublinie. Wzruszającym świadectwem o swojej żonie dzielił się brat Stanisław Cichosz. W nabożeństwie uczestniczyła duża liczba braci i siostr oraz rodziny i znajomych. Słyszeliśmy wiele świadectw o wierze i chrześcijańskim życiu Siostry Danuty.

Siostra Danuta Cichosz spotkała Pana podczas wieczoru ewangelizacyjnego w zborze w Lublinie w marcu 1985 roku. Wtedy razem z mężem przyjęli łaskę zbawienia i od tej pory wiernie chodzili z Panem. Fakt nawrócenia potwierdziła chrztem 4 sierpnia 1985 roku. Pod koniec lat 90. w Lublinie powstała placówka zboru KWCh w Katowicach, gdzie zaczęła uczęszczać wraz z mężem. W kwietniu 1993 roku zostali członkami tej wspólnoty. Od chwili swojego nawrócenia wiernie służyła Panu. Przeszła przez wiele doświadczeń, wszystko przyjmując z wiarą i głęboką ufnością, że Bóg jest jej Ojcem, a więc to, co ją spotyka, jest dla niej najlepsze. Nie stawiała zbędnych pytań: „Panie, dlaczego?”. Wiernie też wspierała w pracy dla Pana swojego męża, który od wielu lat jest przełożonym zboru w Lublinie. W 1994 roku przeszła operację raka płuca. Była aktywna zawodowo i w pracy dla zboru; wraz z mężem mieszkała w domu zborowym od czerwca 1993 roku. W lutym 2020 roku przeżyła udar mózgu. Od tego momentu żyła w wyciszeniu, w modlitwie za zbór, który tak bardzo kochała. Zasnęła w Panu, pozostawiając męża i córkę z rodziną. Bogu niech będzie chwała za życie i świadectwo siostry Danuty!

Stanisław Cichosz

Świadectwo o siostrze Danucie

Odeszła do Pana niezwykła osoba. Siostra Danuta Cichosz, dla swojej duchowej rodziny znana jako pogodna siostra Danusia. Ta niezwykła osoba, będąca wytrwałą i nieugiętą wojowniczką odzianą w zbroję Bożą, przez wiele lat świeciła jak płomień wskazujący drogę zagubionym statkom. Statkami tymi byli ludzie poszukujący Prawdy, którzy, chcąc wyrwać się z sidła grzechu i przekleństwa, potrzebowali dostrzec rzeczywiste działanie Boga, nadzieję dla siebie. Odnaleźć je mogli w siostrze Danusi, którą Pan kształtował przez wiele lat na swoje podobieństwo, uświęcał w mocy swej miłości i łaski. Siostra obfitowała we wszystkie dary Ducha. Kochała wszystkich braci i wszystkie siostry w Chrystusie, a także ludzi zagubionych w życiu, poszukujących miłości, którą to zawsze chętnie się dzieliła. Gdy widywałem siostrę w zborze, zawsze widziałem w niej radość. Mimo wszelkich przeciwności, z którymi borykała się na końcu swej ziemskiej drogi, Danusia zawsze była pełna radości, pełna Ducha. Była wdzięczna Panu za to, że odnalazł ją w tym grzesznym świecie i przyciągnął do siebie oraz obdarował wspaniałą rodziną, razem z którą będzie przebywać w Jego chwale. Pamiętam, że podczas pewnego nabożeństwa przeczytałem Psalm 23 – Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie [...], a gdy usiadłem siostra odwróciła się do mnie z szerokim uśmiechem na twarzy i wyszeptowała: „To prawda, niczego nam nie braknie...”. Nigdy nie zapomnę tego pokoju, który wtedy od niej bił, pokoju Ducha, danego od Boga. Mimo problemów ze zdrowiem siostra w pokorze pielęgnowała swoją wiarę, budowała społeczność i dzieliła się miłością z innymi. Była bardzo cierpliwa w tym, co robiła, o co prosiła, co znosiła. W sierpniu 2019 roku, kilka miesięcy po moim nawróceniu, a także po złożeniu świadectwa przed członkami zboru, z łaski Boga dostąpiłem zaszczytu ochrzczenia się w Jego drogim imieniu. Tego dnia byli ze mną obecni moi rodzice. Gdy członkowie zboru kierowali się w stronę baptysterium, pogodna siostra Danusia wzięła pod rękę moją mamę i prowadząc ją do przodu, opowiadała jej rzeczy, które widocznie im obu sprawiły radość. Szły uśmiechnięte, ciesząc się moją decyzją przyjęcia chrztu. Danuta była obecna na każdym nabożeństwie, dopóki zdrowie jej na to pozwalało. Zawsze wierna w modlitwie nie zrezygnowała z niej nawet wtedy, gdy słabość ciała zmusiła ją do przebywania w domowym zaciszu. Nigdy nie była sama, zawsze w obecności Boga i kochającego męża. My także mieliśmy ją w naszych sercach i myślach, będąc z nią w duchowej społeczności. Siostra starała się być łagodna dla innych. Zawsze mówiła rzeczy pouczające, wierne Słowu Bożemu. Była wielkim autorytetem wśród chrześcijan. Jako młody człowiek bardzo ją szanowałem i przyjmowałem do serca wszystkie jej rady związane z życiem zgodnym z wolą Boga. Mądrość, którą obdarzył ją Pan, była mi potrzebna do budowy chrześcijańskiej osobowości. Całe jej życie było jasnym świadectwem Bożej miłości. Pan Bóg działał przez nią w bardzo widoczny sposób aż do czasu jej zaśnięcia.

Siostra Danuta przebywa teraz w chwale swojego Pana, który oddał za nią swoje życie, przebacząc jej wszelki grzech. W nas, którzy znaliśmy ją osobiście – wciąż żyje – w naszych sercach i myślach. Wyczekujemy ponownego przyjścia Chrystusa, który zabierze nas do miejsca, w którym na wieki będziemy przebywać razem z Nim i kochaną siostrą Danutą Cichosz.

Marceli Walczyk

STARACHOWICE

Magdalena Lagner

Dnia 11 stycznia 2021 roku w wieku 55 lat zasnęła w Panu nasza kochana siostra Magdalena Lagner – członkini placówki Zboru KWCh Lublin w Starachowicach. Pomimo swoich wielu twardych zmagañ z chorobą dzielnie walczyła o wytrwanie w wierze w swojego Zbawiciela! Duch Święty posłał ją w modlitwie, szczególnie o Zbór Pański i zbawienie taty oraz siostry z rodziną. Przyłączmy się i dziś do tej dobrej prośby Madzi. Zawsze ciepła i serdeczna lubiła mówić o swoim Zbawicielu Jezusie Chrystusie, którego bardzo kochała. Nabożeństwo pożegnania naszej Siostry prowadził i kazanie wygłosił br. Jan Jamski, kierownik placówki. Podczas uroczystości pogrzebowej usłużyli modlitwą, Słowem, pieśnią i pomocą również bracia i siostry z sąsiednich zborów, za co serdecznie dziękujemy! Tobie, Ojczy nasz, oddajemy chwałę za zbawienie Magdaleny!

Jan Jamski



ŻYWIEC

Karolina Stasica

24 stycznia 2021 roku w wieku 92 lat odeszła do Pana nasza siostra Karolina Stasica, która przyszła na świat 30 grudnia 1928 roku w Żywcu. Po raz pierwszy słyszała Ewangelię od swojej ciotki, siostry Łukaszkowej, która odwiedzała ich dom w Sporyszu koło Żywca. Odwiedzając ich dom, czytała różne fragmenty Bożego Słowa, czasami trwało to do późnych godzin nocnych. To jej przykład i modlitwy sprawiły, że dziesięcioletnia Karolinka zaczęła myśleć o Bogu.

Siostra Karolina dla wielu znana jako Lola już jako nastolatka oddała swoje życie Jezusowi i potwierdziła to przez chrzest. Poznała swojego męża Juliana, z którym wspólnie służyli Bogu, poświęcając się w pracy dla Zboru w Żywcu, jak i dla fundacji Chrześcijański Dom Starców. Trudno zliczyć gości zarówno z kraju, jak i z zagranicy, którzy „przewinęli się” przez ich dom.

Zbór w Żywcu jest wdzięczny Bogu za ich życie poświęcone w służbie dla Kościoła.

„Niezależnie od wszystkiego, co może się nam wydawać prawdziwe – a jest tylko wytworem naszej wyobraźni, a nawet wtedy, gdy nie rozumiemy drogi i nie widzimy wyjścia; nie patrząc na to wszystko, ufaj w Panu, a On wszystko uczyni” – tymi słowami, które Lola podkreśliła w swojej ulubionej książce pt. „Strumienie na pustyni”, rozpoczęliśmy uroczystość pogrzebową w budynku zborowym, którą prowadził brat Dawid Cader z miejscowego zboru. Podczas drugiej części uroczystości na cmentarzu Bożym Słowem usłużył brat Czesław Bassara ze zboru w Piasku.

Dawid Cader

BALIN

Odeszli do domu Ojca

Rodzeństwo: Jan Dudek (93 lata) i Helena Mamica (90 lat) odeszli do domu Ojca. Od początku byli członkami zboru w Balinie. Pierwsze nabożeństwa w Balinie oraz szkółki niedzielne dla dzieci odbywały się w rodzinnym domu br. Jana Dudka. Byli dla naszej społeczności przykładem posłuszeństwa Słowu Bożemu. Zapamiętamy modlitwy s. Heli, wiersze, które recytowała z pamięci, świadectwo życia. Br. Jan był najstarszym członkiem naszego zboru. Mimo swojego wieku nie opuszczał zgromadzeń.

Uroczystość pogrzebowa br. Jana odbyła się w Balinie 30 stycznia br. a s. Heleny – 6 marca. Słowem Bożym usłużywał br. Antoni Siewniak.

Bracia i Siostry KWCH w Balinie



Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

UWAGA: NOWE CENY

Książki wydane przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

Tytuł i autor	Cena
1. Biblia chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
2. Bóg chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
3. Świat chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
4. Wiara chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
5. Życie chrześcijanina (Don Fleming)	0,60
6. Izrael w czasach ostatecznych (Ernst Schrupp)	10,00
7. Księga Daniela (Henryk Turkanik)	10,00
8. Księga Objawienia (Henryk Turkanik)	25,00
9. Przyjaciel Boga (Roger K. Snock)	5,00
10. Śpiewnik Pielgrzyma (tekstowy)	30,00
11. I rzekł Bóg - Nauka potwierdza autorytet Biblii (dr F. Abov Rahme)	15,00
12. Osoba i dzieło Ducha Świętego (R. Pache)	24,00
13. Łaska i pokój - wydanie specjalne z 2009r. (Historia Kościoła)	3,00

Książki wydane przez Wydawnictwo „Areopag”

14. Apologetyka chrześcijańska (W. Dyrness).....	5,00
15. Dorastanie do miłości (J. Huggett)	2,00
16. Mam pytanie (B. Graham)	9,00
17. New Age – czy naprawę Nowa Era (D. Groothuis)	3,00
18. Poradnik dla rodziców (A. i R. Fryling)	1,00
19. Poznaj prawdę – kompendium (B. Milne)	8,00
20. Poselstwo 2 Listu do Tymoteusza (J. Stott).....	8,00
21. Światy wokół nas (J. W. Sire)	3,00
22. U wrót przestrzeni (J. Kajfosz)	4,00
23. Wina i przebaczenie (P. Tournier)	10,00
24. Zmartwychwstanie Jezusa – rzeczywistość czy fikcja (V. Grieve)	3,00

Inne

25. Czego uczy Biblia - komentarz do Ewangelii Jana (John Heading)	6,00
26. Gdy wcześniej nadchodzi śmierć (Gotthold Beck)	3,00
27. Audiobook „Józef Prower” (T. Żądło)	25,00
28. Józef Mrózek Junior	25,00

Hurtowniom, księgarniom i Zborom udzielamy rabatów księgarskich i wystawiamy faktury. Literatura wysyłana jest za zaliczeniem pocztowym na życzenie zamawiającego.

Szczegółowe informacje dotyczące książek na stronie www.kwch.org w zakładce PUBLIKACJE.

Łaska i Pokój

pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan
w Rzeczypospolitej Polskiej

Kolegium redakcyjne:

Jerzy Karzełek – red. naczelny
Joanna Kaniewska
Czesław Bassara
Łukasz Janulek
Piotr Żądło

Skład:

Point Press Adam Wania

Na okładce:

Zdjęcie Pixabay

Adres kontaktowy:

ul. Franciszkańska 19
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania w nich zmian stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.

Adres witryny internetowej

Kościół Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

Redakcja czasopisma i sekretariat:

sekretariat@kwch.org

Koszt wydania 4 numerów naszego magazynu sięga 40 zł rocznie. Ofiarę na wydawanie magazynu „Łaska i Pokój” prosimy przesłać przekazem na nasze konto:

Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty, np:
„ofiara na wydawanie kwartalnika
– rok 2021”

Ofiary zagraniczne na wydawanie
czasopisma „Łaska i Pokój”
prosimy wpłacać na konto:

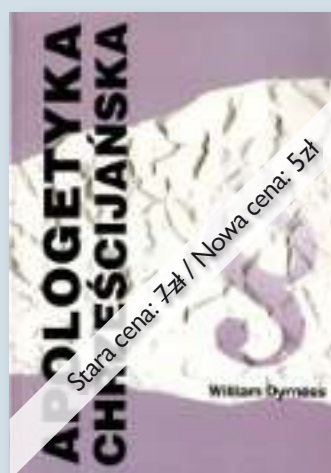
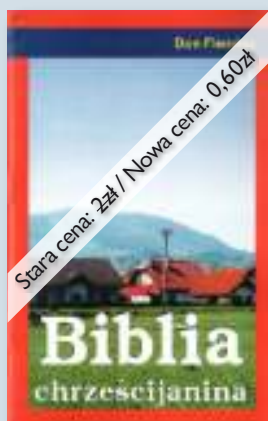
PKO BP S.A. I O/ Katowice
SWIFT BPKO PL PW
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850
Kościół Wolnych Chrześcijan
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Dokonanie wpłaty na prenumeratę
kwartalnika „Łaska i Pokój” i podanie
swojego adresu jest równoznaczne
z wyrażeniem zgody na przetwarzanie
danych osobowych przez
Wydawnictwo „Łaska i Pokój”.

Istnieje możliwość nabycia niektórych
numerów archiwalnych




WIOSENNA OFERTA NOWE CENY



Start Camp

1-8.08.2021

OBÓZ MŁODZIEŻOWY 13+

- 📍 ośrodek Teen Ranch Kopanica
- ✉ 509 026 076 // achim@interia.pl
- ℹ szczegóły na:  Projekt G5.1



Joachim Polk
kierownik



Adam Małkiewicz
wykładowca



Jonasz Małkiewicz
wykładowca

oraz kadra kreatywnych i rzetelnych liderów

TEEN RANCH KOPANICA

koło Augustowa to wyjątkowe i egzotyczne miejsce w świecie XXI wieku. To tutaj możesz razem z nami wySTARTować do pełnego życia!

550 zł / osoba



START CAMP jest obozem szeroko sięgających marzeń. Nie tylko TU, teraz, ale także TAM - w przyszłości. Chcemy pracować nad młodym pokoleniem, szczególnie tym wśród nas i naszych Zborów i dosięgać ich z przemieniającym Słowem Boga. Jednak szczególną wizją obozu jest wyławianie potencjałów: obecnych i przyszłych liderów, przez których PAN „podleje” pracę misyjną teraz i na przyszłe lata. Aby to było możliwe i jakościowe, przy organizacji START CAMPu współpracę podejmują Projekt G5.1 - strategiczny projekt pracy młodego pokolenia KWCh - i WideOpen - projekt chrześcijańskich obozów letnich. Chcemy przy praktycznych inspiracjach, kreatywnym czasie i niezwykłym miejscu spędzić wartościowy tydzień. Ośrodek TeenRanch, lokalizacja START CAMPu, cieszy się dobrą rekomendacją wśród nastolatków i młodzieży. To egzotyczne i nieco dzikie miejsce pomaga wskoczyć do zupełnie odmiennego świata, w którym uczestnicy mogą się prawdziwie wyszaleć, a jednocześnie prawdziwie wyciszyć. Tutaj to możliwe! Dołącz swoich młodych! To miejsce dla nich, a inwestycja dla Ciebie: na TU, i na TAM.